PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Rok założenia 1917

4/2011

GRAŻYNA BILSKA: Zbiory bibliotek publicznych – porządkowanie

ROMAN CHYMKOWSKI: Z czytelnictwem nadal źle – raport z badań Biblioteki Narodowej

RENATA M. ZAJĄC: Kształcenie bibliotekarzy w Niemczech. Cz. 1

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

1% dla SBP

ka**PIT**alny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazać 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać nr KRS: 00000 81477

W portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 4 (733), 2011
Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska 2 Artykuły z rekomendacją redakcji

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Renata M. Zając 3 Kształcenie bibliotekarzy w Niemczech. Cz. 1
Grażyna Bilska 7 Zbiory bibliotek publicznych – porządkowanie
Roman Chymkowski 10 Z czytelnictwem nadal źle – raport z badań Biblioteki Narodowej

RELACJE

Martyna Figiel 14 Nigdy i nigdzie bez książki. 120. rocznica urodzin Józefa Grycza i 20. rocznica śmierci Alodii Kaweckiej-Gryczowej

KSIĄŻKA

Salon Pisarzy Bogdana Klukowskiego 17 Miłosz Wam wszystko wybaczy. 2011 Rok Miłosza

Moje lektury
Jadwiga Chruścińska 20 Jak zachęcić małe dziecko do lektury?

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Jubileusze bibliotek
Małgorzata Ostrykiewicz 22 Osiemdziesiąt lat Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu
Anna Śliwińska, Tomasz Poluszyński 24 Punkt Informacji Prawnej w WBP w Opolu

Wywiady „Poradnika"
Jadwiga Chruścińska 25 Biblioteka z pomysłami. Wywiad z Elżbietą Dziubińską – dyrektor MBP w Morągu

Galeria młodych bibliotekarzy
Urszula Cimoch 28 Moja przygoda z biblioteką

Nowe obiekty biblioteczne
Katarzyna Wójcik 29 Biblioteka Publiczna w Nałęczowie
31 Dzień Biblioteki Narodowej 2011
Hanna Bolesta 32 Kolorowo-tytułowy czytelnika zawrót głowy

Pozyskane z Kanału Wrocław
RyT 33 Więcej o słabym czytaniu Polaków. O trudnościach w pozyskiwaniu lokali bibliotecznych i jak temu zaradzić

Z WARSZTATU METODYKA

Tomasz Cieślik 34 O MAK-u+ bez tajemnic (2)
Iwona Ścisłowska 35 Lektury szkolne. Konkurs polonistyczny dla maturzystów
Edyta Dobek 38 Zwykła matka. Scenariusz inscenizacji dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych

Nowe w bibliotece
Aleksander Trembowiecki 40 Moda na e-booki
41 Tydzień e-książki 2011

Dodatek
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 4

Na okładce „PB": Budynek MGBP w Nałęczowie

Strona redakcyjna

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

Zapraszam Państwa do lektury numeru kwietniowego, zwłaszcza artykułów:

▲ **Zbiory bibliotek publicznych – porządkowanie** **str. 7**

Polityka gromadzenia zbiorów zmienia się podobnie jak funkcje współczesnych bibliotek. W zasobach bibliotek dominują coraz częściej, oprócz książek i czasopism, zbiory audiowizualne (filmy, audiobooki, płyty CD, CD-ROM, itp.) oraz wydawnictwa elektroniczne. Grażyna Bilska przybliża czytelnikom wiedzę nt. zbiorów w aspekcie oferty bibliotek, zarządzania, standardów porządkowania zbiorów, selekcji. Omawia dowody ubytków i procedurę liczenia wskaźników analitycznych. Teoretyczno-metodyczny tekst zainteresuje z pewnością duże grono bibliotekarzy.

▲ **Z czytelnictwem nadal źle – raport z badań Biblioteki Narodowej** **str. 10**

Aż 56% Polaków nie ma kontaktu z książką. Roman Chymkowski z IKiCz BN przedstawia treść raportu z badań społecznego zasięgu książki w Polsce, przeprowadzonego w listopadzie 2010 r. przez Bibliotekę Narodową i TNS OBOP. Zastanawia się nad przyczynami spadku czytelnictwa, analizuje udział szkoły w rozwoju czytelnictwa, proces czytania jako źródło gromadzenia wiedzy i rozumienia świata, problem ludzi wykształconych, ale nie posiadających nawyku czytania. Do elementów optymistycznych zalicza autor aktywność czytelniczą kobiet, młodych ludzi i mieszkańców miast oraz programy: Program Rozwoju Bibliotek i Biblioteka+.

▲ **Kształcenie bibliotekarzy w Niemczech. Cz. 1** **str. 3**

W artykule R. Zając zostały omówione zmiany strukturalne i merytoryczne kształcenia bibliotekarzy u naszych zachodnich sąsiadów, polegające na wprowadzeniu wielopoziomowego systemu zdobywania kwalifikacji bibliotekarskich, ukierunkowania kształcenia na nowe specjalności (media, zarządzanie biblioteką, informacja naukowa, archiwistyka). Autorka dokonuje przeglądu szkół i kierunków kształcenia w szeroko rozumianym zawodzie bibliotekarza.

▲ **Zwiedzamy biblioteki**

- Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Nałęczowie – po modernizacji i komputeryzacji.

Ponadto w numerze:

Artykuł M. Figiel o Józefie Gryczu i Alodii Kaweckiej-Gryczowej – wybitnych postaciach polskiego bibliotekarstwa, interesujący tekst B. Klukowskiego o Miłoszu, wywiad z Elżbietą Dziubińską – dyrektorką MBP w Morągu i jej udziale w PRB, kontynuacja cyklu „O MAK-u+ bez tajemnic", „Nowe w bibliotece" – tym razem o e-bookach, scenariusze: konkurs polonistyczny dla maturzystów „Lektury szkolne" i inscenizacja dla gimnazjów „Zwykła matka".

Życzę ciekawej lektury i prawdziwie wiosennych Świąt Wielkanocnych.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Kształcenie bibliotekarzy w Niemczech

Bibliotekarz to kelner wiedzy[1]

W 1999 r. ministrowie z 29 europejskich krajów podpisali Traktat Boloński, mający m.in. na celu ujednolicenie kształcenia wyższego w Europie do 2010 r. W Niemczech miały miejsce szybkie zmiany strukturalne i treściowe w kształceniu na poziomie wyższym, które doprowadziły m.in. do wielopoziomowego systemu kształcenia bibliotekarzy. Obok kształcenia akademickiego istnieje możliwość trzyletniego kształcenia zawodowego, gdzie zdobywa się specjalność – media i usługi informacyjne (FaMI – Fachangestellte für Median- und Informationsdienste). W czasie tych studiów można specjalizować się w zakresie działalności: archiwalnej, bibliotecznej, informacji i dokumentacji. W niedalekiej przyszłości planuje się uruchomienie kształcenia zakończonego tytułem dyplomowanego specjalisty usług informacyjnych (IHK-egzamin).

W Niemczech zmiany prawne kształcenia bibliotekarzy usankcjonowała Ustawa o szkolnictwie wyższym z 19 stycznia 1999 r., która została znowelizowana 12 kwietnia 2007 r. Wprowadzono dwupoziomowe studia: I stopnia – licencjackie zakończone stopniem *Bachelorgrad* i II stopnia – magisterskie prowadzące do stopnia *Mastergrad* oraz punkty ECTS (Europejski System Transferu Punktów). Za rok studiów otrzymuje się z reguły 60 punktów, czyli 30 za semestr. Do ukończenia studiów licencjackich wymagane jest 180 punktów. Ukończenie studiów magisterskich wymaga w sumie 300 punktów. Zarówno studia licencjackie, jak i magisterskie muszą otrzymać akredytację.

Niektóre wyższe szkoły w Niemczech (np. w Bonn) po reformie zlikwidowały kierunek bibliotekarski, inne dokonały fuzji. **Frankfurcka Bibliotheksschule** połączyła się z **Fachhochschule Darmstadt** i utworzyły **Hochschule Darmstadt**, która z kolei dała początek **University of Applied Sciences.** Studenci kończący kierunek „Informacja naukowa" otrzymują licencjat z inżynierii (Bachelor of Engineerin in Library Science) i mogą kontynuować naukę na studiach magisterskich uruchomionych w 2007 r. „Information Science and Engineering/Informacja naukowa", które przygotowują absolwentów do objęcia stanowisk kierowniczych w branży informacyjnej. Jest to jedyny w swoim rodzaju w Niemczech „model darmsztadzki" studiów bibliotekoznawczych, w którym duży nacisk kładzie się na fachową wiedzę informatyczną połączoną z informacją naukową.

Studia licencjackie

Na studiach licencjackich na pierwszym roku realizowane są następujące treści nauczania: podstawy ekonomii, wyszukiwanie informacji, informatyka, programowanie, prezentacja wiedzy. Program drugiego roku zawiera do wyboru moduły: „Biblioteczne struktury", „Biblioteczne pośredniczenie w dostarczaniu informacji", „Zarządzanie księgozbiorem", „Podstawy zarządzania biblioteką", „Standardy udostępniania informacji", „Udostępnianie informacji w praktyce", „Biblioteczne źródła informacji", „Biblioteki wirtualne". Na studiach magisterskich do wyboru są moduły: „Zarządzanie", „Architektura informacji", „Biznes, Informacja, Inżynieria", „Library Science", „Redagowanie".

Zmiany organizacyjne

Niektóre kierunki studiów, które wcześniej występowały samoistnie, połączyły się z innymi, utworzone też nowe wydziały.

[1] Określenie filozofa hiszpańskiego J. Ortega y Gasset, który uważał, że bibliotekarz podaje użytkownikowi wiedzę przygotowaną dla niego w taki sposób, by mógł ją łatwo i przyjemnie skonsumować.

Uniwersytet Humboldta w Berlinie

Uniwersytet w Hanowerze

Hochschule für Bibliotheks- und Informationswesen w Stuttgarcie dokonała fuzji z Fachhochschule für Druck und Medien i utworzono Hochschule der Medien (Wyższa Szkoła Mediów).

W **Fachhochschule Köln** utworzono Wydział Informacji Naukowej i Komunikacji Naukowej, w **Hochschule für Angewandte Wissenschaften Hamburg** – Wydział Design, Media i Informacja, w **Hochschule für Technik, Wirtschaft und Kultur w Lipsku** – Wydział Mediów oraz w **Hochschule der Median w Stuttgarcie** – Wydział Informacji i Komunikacji. Jest tendencja do dywersyfikacji kierunków studiów.

Obok tradycyjnych bibliotekarskich kierunkow powstają nowe, o podobnych treściach, ale innym punkcie ciężkości. Przykładem są kierunki: „Projektowanie informacji" lub „Zarządzanie informacją".

W Niemczech wykształcenie bibliotekarskie można było otrzymać w szkołach wyższych zawodowych (Fachhochschule). Obecnie studenci mogą wybierać kierunki związane z obszarem bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w 8 szkołach wyższych (Fachhochschulen lub Hochschulen) i na jednym uniwersytecie (Humboldt-Universität). Istnieje duża liczba kierunków związanych z informacją naukową.

Większość uczelni zdecydowała się na 6 lub 7 semestralne studia licencjackie, w czasie których odbywa się też półroczną praktykę. Tylko na Uniwersytecie Humbolta w Berlinie praktyka trwa krócej (7 tygodni). Treści programowe studiów ukierunkowane są na różne obszary działalności bibliotekarzy; zrezygnowano z podziału wiedzy wg rodzajów bibliotek (publiczne, naukowe). Podstawowe treści to: technologie informacyjne, wyszukiwanie informacji, organizacja wiedzy, zarządzanie informacją i mediami, Public Managment, praca kulturalna i medialna, stowarzyszenia informacyjne i struktury informacyjne, usługi zorientowane na różne grupy użytkowników oraz przekazywanie informacji. W czasie studiów duże znaczenie przykłada się do pracy nad projektami grupowymi. Są to w większości interdyscyplinarne projekty, w czasie których przygotowuje się zagadnienia związanie z zawodem (często z kolegami mającymi doświadczenie praktyczne). Dzięki temu studenci osiągają kwalifikacje zawodowe pożądane w zawodzie bibliotekarza jak: praca w grupie, podatność na zmiany, łatwość dostosowywania się do zmieniających warunków, kreatywność i in.

Studia licencjackie (Bachelor-Studiengänge) dają odpowiednie przygotowanie zawodowej dla średniej kadry zarządzającej w bibliotece oraz przygotowują do studiów magisterskich, ukierunkowanych na problemy badawcze.

Studia magisterskie

Studia magisterskie (Master-Studiengänge) dają studentom kwalifikacje odpowiednie dla kadry kierowniczej i pogłębiają wiedzę zdobytą na studiach licencjackich. Celem stu-

diów magisterskich jest aktywne uczestnictwo studiujących w specjalnych zadaniach lub projektach. Projekty te mogą dotyczyć obszarów, np. długoterminowego archiwizowania elektronicznej informacji lub automatycznego indeksowania, pracy dydaktycznej w bibliotece, zarządzania informacją muzyczną lub rozwoju nowych usług w bibliotece. Z tego powodu treści nauczania koncentrują się na tematach zarządzania i związanych z obszarem ekonomicznym biblioteki. Studia magisterskie mogą być albo zorientowane na problemy zawodowe, albo też ukierunkowane na treści teoretyczne.

Studia podyplomowe

Istnieją także płatne studia podyplomowe w dziedzinie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Przed podjęciem kształcenia podyplomowego wymagana jest obowiązkowa praca w zawodzie ponad rok.

Celem zmian treści kształcenia jest przygotowanie „profesjonalnego partnera w obszarze mediów i informacji". Treści kształcenia są bardziej ukierunkowane na obszary działania bibliotekarza, jak np. doradzanie użytkownikom, wyszukiwanie informacji, zarządzanie lub administrowanie siecią.

Studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie

Na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie przyszli bibliotekarze mogą studiować na Wydziale Filozoficznym I. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej oferuje obecnie studia licencjackie i magisterskie oraz magisterskie zaoczne przeznaczone dla absolwentów wszystkich kierunków studiów licencjackich po Hochschule, Fachhochschule lub po uniwersytecie. Kosztują one ok. 1250 € za semestr.

Na studiach z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, obok wiedzy typowo bibliotekarskiej, przywiązuje się wagę do zagadnień digitalizacji. Na Uniwersytecie Humboldta licencjat z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jest kierunkiem „kombinowanym": student obok bibliotekoznawstwa i informacji naukowej kończy drugą specjalność jak np. amerykanistyka, fizyka czy pedagogika. Specjalizacja z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jest często uzupełnieniem innych głównych kierunków.

4 rzeźba z sześciu („Der moderne Buchdruck") w Berlinie, powstała z okazji Mistrzostw Świata 2006 w Niemczech na pamiątkę Johannesa Gutenberga, wynalazcy druku

Studia bazowe składają się z 5 obowiązkowych modułów: Informacja i media, Informacyjne i komunikacyjne technologie, Media, Informacja i społeczeństwo, Dobór informacji, Systemy informacyjne i usługi informacyjne.

Studia licencjackie obejmują także projekty i praktykę, która trwa 300 godzin (7 tygodni) i musi być ukończona w czasie wolnym od wykładów między 2 i 5 semestrem. Modułowa specjalizacja umożliwia absolwentom studiów licencjackich podjęcie pracy w bibliotece specjalnej albo naukowej.

W czasie kolejnych dwóch semestrów studenci pogłębiają uzyskaną wcześniej wiedzę i wybierają dwa z pięciu modułów. Może się specjalizować w obszarze: Zarządzanie, Informacyjne i komunikacyjne technologie, Bazy

danych, Wyszukiwanie informacji fachowej lub Elektroniczne publikowanie.

Po ukończeniu studiów licencjackich można kontynuować kształcenie **na studiach magisterskich**, gdzie obowiązują 2 moduły (Ekonomia informacji, Rynek informacji albo Biblioteki Cyfrowe) oraz 3 moduły do wyboru z ośmiu:

- zarządzanie księgozbiorami bibliotek, zbiory i archiwa,
- bibliometria, informetria, scientometria,
- polityka informacyjna: etyka, prawo,
- teoria dostarczania i poszukiwań informacji,
- ekonomiczne problemy w obszarze bibliotekoznawstwa i informacji naukowej,
- zarządzanie komunikacją i zarządzanie nauką,
- zarządzanie mediami,
- historia kultury w obszarze bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Bliskość studiów z zawodem bibliotekarza zapewniają projekty i praktyka.

Inne wyższe szkoły o profilu bibliotekoznawczym

Studia z zakresu „Zarządzanie biblioteką i informacją" realizowane są w Wyższej Szkole Mediów w Stuttgarcie, Wyższej Szkole w Hamburgu, w Fachhochschule Potsdam, gdzie trwają 7 semestrów. Na studiach licencjackich w Hamburgu program nauczanie obejmuje następujące zagadnienia: Kompetencje bibliotekarza, Praktyka, Technologia informacyjna, Zarządzanie informacją, Zarządzanie zbiorami i Public Relations, Rynek informacji i usługi informacyjne, Media i kultura. Niektóre moduły (np. zarządzanie informacją) są połączone z projektami.

Od semestru zimowego 2008/09 uczelnia oferuje kontynuację kształcenia na studiach magisterskich, gdzie studenci mają obowiązkowe moduły: Systemy i usługi informacyjne, Architektura i technologia informacji, Ekonomia informacji i mediów, Międzynarodowa nauka o komunikacji i mediach.

Studia wieczorowe i dla pracujących

W Niemczech istnieją także studia wieczorowe kształcące urzędników (bibliotekarzy pracujących w zawodzie). Bayerische Bibliotheksschule w Monachium oferuje dwuletnie studia. Fachhochschule Hannover proponuje studia licencjackie i magisterskie w zakresie „Zarządzania informacją i wiedzą". Są one płatne, wieczorowe i trwają 3 semestry.

Fachhochschule Köln prowadzi 4-semestralne studia magisterskie „Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa" dla bibliotekarzy pracujących. Kosztują one 1250 € za semestr.

Uniwersytet Humboldta w Berlinie umożliwia dalsze kształcenie w cyklu dwuletnim – w celu uzyskania specjalizacji bibliotekarza naukowego, zakończonej egzaminem państwowym.

RENATA M. ZAJĄC
Biblioteka Główna
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Cz. 2 artykułu w następnych numerach „PB".

„Poradnik Bibliotekarza" patronem medialnym imprez organizowanych w ramach Tygodnia Bibliotek 2011 przez GBP w Piekoszowie

Tydzień Bibliotek w Piekoszowie odbędzie się w dniach 7-14 maja 2011 r. Jego organizatorem będzie Gminna Biblioteka Publiczna w Piekoszowie. Zaplanowany program imprez jest bogaty i różnorodny. Przewidziano Forum dla młodych, czyli warsztaty młodzieżowe, konkurs wiedzy o Edmundzie Niziurskim i jego książkach, spotkanie autorskie, Gminny Kon-

kurs Pięknego Czytania, seans filmowy w ramach projektu „Kino w bibliotece – biblioteka w kinie" oraz 14 maja – Dzień Otwarty Biblioteki, czyli impreza pod hasłem „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę".

Relacje z imprezy będą zamieszczone na stronie internetowej Telewizji Piekoszów. Projekt i TV realizowany jest przez bibliotekę w ramach dotacji od Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

Strona internetowa GBP w Piekoszowie: www.gbp.piekoszow.pl

Zbiory bibliotek publicznych – porządkowanie

Zagadnienia metodyczne

Gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie uniwersalnych pod względem treściowym zbiorów bibliotecznych to podstawowa działalność każdej biblioteki publicznej. Powie ktoś w tym momencie: „oczywista oczywistość". I tu się w pełni zgadzam, ale myślę, że zawsze warto zadać sobie pytania: jaka w mojej bibliotece jest polityka gromadzenia zbiorów, jak porządkujemy zgromadzone zbiory, czy jest to działanie systematyczne, czy bardziej okazjonalne? Czy przestrzegane są przepisy prawa bibliotecznego, jakie podejmujemy działania w kierunku ochrony zbiorów?

Jesli dla biblioteki najważniejszy jest użytkownik – a musi byc najważniejszy! – to troska o bogactwo zasobow, niezależnie od rodzaju i nosnika, o dobre warunki korzystania, przyjazną organizację dostępu do nich, łatwosć uzyskania czytelnej informacji stają się nadrzędnym celem pracy bibliotekarza.

Jednocześnie wszyscy mamy świadomość „znaków czasu" XXI w. jakimi są: internet – konkurencyjny rynek usług informacyjnych oraz rozpowszechnianie e-booków, co ma i będzie miało ogromny wpływ na sposób funkcjonowania bibliotek. Coraz częściej bibliotekarze kupują mniej książek popularnonaukowych, gdyż aktualne informacje z różnych dziedzin wiedzy można znaleźć w internecie. Pod koniec lat 90. XX w. zaczęły powstawać cyfrowe kolekcje zasobów bibliotek, rozwijają się nowe narzędzia kontaktu autorów z czytelnikami, z roku na rok rośnie aktywność użytkowników tworzących, komentujących i oceniających zasoby sieci za pośrednictwem serwisów społecznościowych, blogów, mikroblogów, forów, list i grup dyskusyjnych, czatów z autorami książek, które organizują największe portale: Wirtulana Polska, Onet, Interia. Ta różnorodność oferty mobilizuje biblioteki publiczne do swoistej gry rynkowej w sferze społecznego zasięgu książki oraz pozyskiwania nowych użytkowników.

Zbiory bibliotek publicznych – oferta bezpłatna i dla wszystkich chętnych

Podstawową bazę większości bibliotek publicznych stanowią tradycyjne zasoby liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy jednostek w bibliotekach gmin wiejskich oraz małych miast. Na poziomie powiatowym biblioteki mają już bogatsze zbiory, średnio w granicach stu tysięcy woluminów. Biblioteki dużych miast i wojewódzkie, to ogromne, sięgające nawet miliona zbiory różnych materiałów bibliotecznych. Wszędzie jednak zdecydowanie przeważają zbiory książek i takie też jest powszechne skojarzenie z instytucją biblioteki, jako książnicy wypełnionej woluminami, ogólnodostępnej, przyjaznej i użytecznej.

Zarządzanie zbiorami

Odpowiednie kształtowanie zbiorów biblioteki ma duży wpływ na jakość świadczonych przez nią usług. Podstawowy problem to polityka zarządzania zbiorami oparta na wypracowanych przez lata standardach gromadzenia zbiorów w sposób ciągły, przemyślany, z uwzględnieniem tematyki, walorów poznawczych, informacyjnych i historycznych symptomatycznych dla obsługiwanej społeczności lokalnej.

> Bibliotekarze, gromadząc zbiory powinni kierować się aktualnymi potrzebami mieszkańców, mając na uwadze zróżnicowanie obsługiwanego środowiska oraz potencjalne wykorzystanie.

Poznanie preferencji czytelniczych, przełoży się później na częstotliwość odwiedzin i wypożyczeń, na czym bardzo zależy każdej bibliotece.

Właściwy rozwój zbiorów biblioteki oraz dostęp do wszelkich zasobów informacyjnych jest ważniejszy od wielkości kolekcji, którą często ogranicza przestrzeń zajmowanego lokalu, finansowe możliwości, czy konkurencja innych bibliotek.

Dostępność ogromnych zasobów informacji w internecie oraz elektroniczne bazy danych zmniejszają potrzeby bibliotek publicznych, w zakresie utrzymywania obszernych zbiorów magazynowych. Dokumenty udostępniane w tzw. wolnym dostępie do półek powinny być w dobrym stanie i zawierać aktualne informacje. Mniejszy, ale wysokiej jakości zasób, da w rezultacie wzrost jego wykorzystania, podczas gdy zasób większy, ale ze stosunkowo dużą liczbą książek starych, zniszczonych, czy zdezaktualizowanych, może spowodować, że tytuły nowsze gdzieś się zagubią wśród dokumentów „pośledniejszego" gatunku. Wykorzystywanie zdezaktualizowanych materiałów informacyjnych powoduje przekazywanie mylnych informacji (zob. *Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO*, Warszawa 2002, s. 68, 69).

Standardy (wzorce) porządkowania zbiorów

Standardy, czyli wzorce, normatywy, kryteria są pomocne przy wprowadzaniu zmian usprawniających. Dawniej (przed 1989 r.) obowiązywała zasada, że ubytki w ciągu roku nie powinny przekroczyć rocznych wpływów. Ministerstwo Kultury wydawało wytyczne i instrukcje odnoszące się do działalności bibliotek, a selekcji bez akceptacji biblioteki wyższego szczebla (powiatowej, wojewódzkiej) nie można było przeprowadzać. Obecnie biblioteki publiczne same decydują o zbiorach, każda ma ambicję być nowoczesną instytucją kultury, dlatego dbałość o zasoby, ich jakość, ilość i dostępność ma charakter ciągłej pracy porządkowej.

Według zaleceń IFLA wielkość istniejącej kolekcji książek powinna mieścić się między 1,5 do 2,5 książek na jednego mieszkańca. W naszej bibliotekarskiej rzeczywistości dążymy jeszcze do tego, by w tym było 80% nabytych książek po 1980 r. Minimalna wielkość zbioru w najmniejszym punkcie bibliotecznym nie powinna być mniejsza niż 2500 książek. Jakkolwiek zalecane proporcje w księgozbiorze to: 30% literatura niebeletrystyczna, a 70% piękna (w tym 60% dla dorosłych, 40% dla dzieci i młodzieży), to zasadna wydaje się analiza struktury czytelników (dysponujemy przecież informacjami dotyczącymi zróżnicowania wieku i zajęcia) i kierowanie się własnymi wskaźnikami charakterystycznymi dla obsługiwanej populacji. Sukcesywna wymiana książek starych, wydanych na pożółkłym papierze – zwłaszcza dla dzieci i młodzieży – na kolorowe i edytorsko eleganckie wydawnictwa ma miejsce w wielu bibliotekach. Przestają być aktualne encyklopedie, podręczniki do ekonomii, prawa, czy informatyki. Zamówienia

czytelników na literaturę bardziej specjalistyczną często biblioteki publiczne realizują w drodze wypożyczeń międzybibliotecznych. Coraz częściej do naszych bibliotek czytelnicy przynoszą w darze nowe wydawnictwa, które po przeczytaniu stają się zbędne. Warto byłoby rozpropagować takie zachowanie u mieszkańców: kupiłeś książkę – przeczytałeś – podaruj bibliotece. Póki co, do bibliotek więcej trafia starszych wydań wyszperanych przy okazji robienia porządków w biblioteczkach domowych, nie zawsze nadających się do obrotu bibliotecznego. Zwykle przyjmujemy takie podarunki, ale uprzedzamy, że niekoniecznie będą one włączone do zbiorów bibliotecznych. Mogą być wykorzystane w organizowanych kiermaszach „książki za złotówkę", giełdach starej książki, wystawione na regale z darami dla czytelników lub ostatecznie przekazane na makulaturę.

Selekcja zbiorów

Selekcja zbiorów to wycofywanie z księgozbioru publikacji, które nie kwalifikują się do wykorzystania z różnych względów. Wiemy z praktyki, że istnieją mody na określone tytuły, że bestsellery też „się przeżywają", że jesteśmy częściowo odpowiedzialni za kulturę czytelniczą mieszkańców, dlatego gromadzone przez dziesięciolecia zbiory nie wykorzystywane przez czytelników, powinny być usuwane z biblioteki, a nie przesuwane do magazynu. Pozbywamy się książek nieprzydatnych w danym środowisku (zbędnych) ze względu na treść, innych niż profil biblioteki, książek przestarzałych (zdezaktualizowanych) pod względem naukowym, informacyjnym. Do tej grupy nie zaliczamy: literatury pięknej – klasyki polskiej i obcej, niezależnie od daty wydania i stopnia ich wykorzystania przez czytelników oraz lektur szkolnych. Selekcji nie podlegają wydawnictwa i materiały związane treściowo z regionem, w tym dokumenty życia społecznego.

Systematycznie wyłączamy z obiegu książki zniszczone, zaczytane, brudne, zdekompletowane.

Dla każdego rodzaju przyczyny ubytkowania sporządza się protokół – dowód ubytków, zaakceptowany przez kierownika biblioteki.

Dowodami ubytków są:

- protokół dla materiałów niezwróconych przez czytelników, za które biblioteka otrzymała inne materiały lub zapłatę (którego wzór stanowi załącznik nr 5 do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych – DzU 2008, Nr 205, poz. 1283);
- protokół komisji w sprawie ubytków dla materiałów:

a) niezwróconych przez czytelników, za które biblioteka nie otrzymała innych materiałów,

b) wycofanych ze zbiorów w wyniku selekcji lub nieodnalezionych w trakcie spisu, którego wzór został określony w załączniku nr 6 do rozporządzenia.

Wyselekcjonowane materiały można przekazać innym bibliotekom (rozsyłamy ofertę drogą internetową), przekazać na makulaturę lub sprzedać. Na makulaturę można przekazać książki zniszczone, zaczytane, przestarzałe, pamiętając o usunięciu znaków własnościowych z książek. Cenę książek przeznaczonych do sprzedaży ustala powołana komisja. Może to być cena przypisana każdej książce, inna lub jednakowa dla wszystkich książek przeznaczonych do sprzedaży. Należy sporządzić wykaz książek zbędnych, przeznaczonych do sprzedaży (wg wzoru załącznik nr 6 rozporządzenia Protokół komisji w sprawie ubytków). Książki przeznaczone do sprzedaży powinny mieć skasowane pieczątki i oznakowane być specjalną pieczęcią „do obrotu rynkowego". Po skończonej sprzedaży należy sporządzić protokół – rozliczenie ilościowo-finansowe, a dochód uzyskany ze sprzedaży przeznaczyć na zakup nowości książkowych, w opisie rachunku – faktury napisać, że środki pochodzą ze sprzedaży książek zgodnie z decyzją komisji, protokół z dnia.

Do kontrolowania i oceny osiąganych celów w zakresie porządkowania zbiorów mogą być użyteczne wskaźniki zasobności i efektywności wykorzystania zbiorów, takie jak:

liczba wypożyczeń na jedną książkę; liczba woluminów na jednego czytelnika; wypożyczenia na jednego czytelnika; zakup na 100 mieszkańców i zakup na jednego czytelnika, kwota wydatkowana na jednego czytelnika. Wyszczególnione poniżej wskaźniki funkcjonalności można wykorzystać do przeprowadzania szerszej, corocznej analizy działalności każdej biblioteki publicznej.

Jak liczyć wskaźniki analityczne?:

1. Liczba wypożyczeń na jedną książkę = liczba wypożyczeń (obrót księgozbioru) : liczba książek w bibliotece.

2. Liczba woluminów na jednego czytelnika = liczba książek w bibliotece : liczba czytelników.

3. Wypożyczenia na jednego czytelnika = liczba wypożyczeń : liczba czytelników.

4. Zakup na 100 mieszkańców = liczba zakupionych książek : liczba mieszkańców x 100.

5. Liczba wol. na 100 mieszkańców = liczba książek w bibliotece : liczba mieszkańców x 100.

6. Liczba wypożyczeń na 100 mieszkańców = liczba wypożyczeń : liczba mieszkańców x 100.

7. Wydatki na zakup książek na jednego mieszkańca = wydana kwota w zł : liczba mieszkańców.

8. Wydatki na zakup książek na jednego czytelnika = wydana kwota w zł : liczba czytelników.

9. Przeciętna cena jednej zakupionej książki = wydana kwota na zakup książek w zł : liczba zakupionych książek.

10. Procent liczby czytelników wobec ogółu mieszkańców = liczba czytelników : liczba mieszkańców.

11. Procent liczby czytelników do lat 15. wobec ogółu czytelników = liczba czytelników do lat 15 : liczba czytelników ogółem.

12. Liczba mieszkańców na jedną bibliotekę = liczba mieszkańców (gęstość sieci bibliotecznej, wielkość obsługi) : liczba bibliotek.

13. Liczba miejsc w czytelni na 100 mieszkańców = liczba miejsc w czytelni : liczba mieszkańców x 100.

14. Liczba pracowników na jedną placówkę = liczba pracowników : liczba placówek.

15. Czytelnicy na jeden etat przeliczeniowy na stanowiskach bibliotekarskich = liczba czytelników : liczba etatów.

16. Średnia cena jednej książki zakupionej w roku = wydana kwota na zakup książek w zł : liczba zakupionych wol.

17. Procentowy udział biblioteki w nakładach na kulturę w gminie w roku = budżet biblioteki : budżet na kulturę x 100.

GRAŻYNA BILSKA
st. kustosz-instruktor w PiMBP w Kłodzku

Z czytelnictwem nadal źle – raport z badań Biblioteki Narodowej

Aż 56% Polaków nie zagląda do żadnych książek, nawet kucharskich czy słowników. 46% nie czyta choćby krótszych tekstów, artykułów lub opowiadań. Książek nie czytają nawet osoby wykształcone.

Wyniki badań czytelnictwa za rok 2010, przeprowadzone przez Bibliotekę Narodową i TNS OBOP, nie są optymistyczne, szczególnie niepokoi fakt, że aż 20% osób z wyższym wykształceniem – czyli tych, którzy nas uczą, leczą, budują domy i mosty – w ogóle nie czyta, a więc nie podnosi i nie aktualizuje swoich kwalifikacji zawodowych. 46% badanych Polaków w ciągu ostatniego miesiąca nie przeczytało nie tylko książki, ale nawet dłuższego niż 3 strony artykułu czy opowiadania, choćby w internecie. W porównywalnych badaniach przeprowadzanych w Czechach i Francji wskaźnik czytelnictwa jest znacznie wyższy i wynosi odpowiednio 83 i 69%.

W listopadzie 2010 r. Pracownia Badań Czytelnictwa BN we współpracy z TNS OBOP przeprowadziła kolejne już badanie społecznego zasięgu książki w Polsce. Sondaż zrealizowano na losowej reprezentatywnej próbie mieszkańców Polski w wieku 15 lat i więcej. Interesowano się tym, jaka część społeczeństwa czyta i kupuje książki, jaka jest intensywność lektury i zakupów w ciągu roku, jakie książki są czytane i kupowane oraz jakie są źródła dostępu do nich.

Przynajmniej jednokrotny kontakt z jakąkolwiek książką w ciągu roku zadeklarowało 44% Polaków, przy czym książkę zdefiniowano w tym badaniu szeroko – włączając do tej kategorii także albumy, poradniki, encyklopedie, słowniki, a także książki w formie elektronicznej. Czy to dużo, czy mało? W dwóch krajach, gdzie tego rodzaju badania prowadzi się w bardzo podobny sposób – Francji i Czechach – wskaźnik ten jest znacznie wyższy. Wynosi on odpowiednio 69 i 83%. Zarazem w stosunku do wyniku analogicznych badań z 2008 r., kiedy zarejestrowano rekordowo (jak dotąd) niski odsetek osób miewających kontakt z książką (38%), można ostrożnie mówić o zatrzymaniu tendencji spadkowej, a być może nawet o nieznacznej poprawie.

Warto podkreślić, że w gronie tak wyodrębnionych czytelników znajdują się zarówno ci, którzy czytają systematycznie i dużo, jak i ci, którzy przypominają sobie, że w ciągu ostatniego roku widzieli chociaż raz otwarty album czy książkę kucharską. Przyjmując, że rzeczywistymi czytelnikami są ci, którzy czytali przynajmniej sześć książek w ciągu roku, należy stwierdzić, że kategoria ta jest od kilku lat stosunkowo stabilna (ok. 12%). Dla porównania wskaźnik ten we Francji kształtuje się na poziomie 35%.

W tym kontekście warto przytoczyć obraz, jaki ma przed sobą każdy, kto był choć raz w Luwrze i przyglądał się zwiedzającym go Francuzom. Otóż bardzo wielu z nich, bez żadnego zewnętrznego przymusu, stale notuje w kajetach to, co widzi, albo to, co słyszy. Pismo jest medium silnie zrośniętym z doświadczeniem potocznym. Można więc spojrzeć na różnice we wspomnianych wskaźnikach jako na część szerzej pojętych różnic kulturowych. Można też przywołać skalę przemian gospodarczych, a w konsekwencji także społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r. – nagle znaleźliśmy się w świecie, w którym dostęp do wielu możliwości konsumpcji jest okupiony dużą ilością czasu przeznaczonego na pracę zawodową. Pracujemy intensywnie, żeby zbliżyć się do tego, co mają inni; skutkuje to m.in. zmniejszoną intensywnością czytania.

Przemiany społeczne mają jednak to do siebie, że nie dokonują się z roku na rok, być może trzeba jeszcze czasu, żeby pełniej zrozumieć, czym dla polskiej kultury i społeczeństwa był schyłek XX i początek XXI w.

Szkoła a czytanie

Parę czynników można jednak wskazać. Badania socjologiczne dowodzą, że instytucją o pierwszorzędnym znaczeniu dla kształtowania postaw lekturowych jest szkoła. To w szkole wpajane są zarówno najbardziej elementarne kompetencje czytelnicze, jak i pozostające nieraz na całe życie hierarchie dzieł literackich czy autorów. Gdyby szkoła całkowicie zrezygnowała z egzekwowania czytania, poprzestając jedynie na alfabetyzmie funkcjonalnym, nawyk czytania byłby jednym z wielu elementów elitarnego stylu życia, takim jak na przykład picie starego wina, a przez to ze względnie uniwersalnego doświadczenia kulturowego stałby się czynnikiem dystynktywnym.

Szkoła przekazując wiedzę o tekstach, które należy znać, ustanawia kod służący budowaniu i podtrzymywaniu podwójnej więzi – w przestrzeni społecznej i w czasie. Bez więzi ze współczesnymi bylibyśmy zbiorem niepowiązanych atomów, bez trwania w czasie – ludźmi wyobcowanymi z własnej kultury.

Czytaniu nie sprzyja system nauczania i egzekwowania wiedzy, w którym większy nacisk niż na umiejętności rozumienia świata kładzie się na zdobywanie wymiernych i łatwo sprawdzalnych jednostek informacji. Tymcza-

sem informacja nie jest tożsama z wiedzą, a umiejętność zdobywania informacji – z umiejętnością i chęcią rozumienia świata.

Tak jak szkoła – od podstawowej aż po uniwersytet – nie tylko przekazuje wiedzę i umiejętności, ale także uczy uczenia się, tak również biblioteki, zwłaszcza te powszechnie dostępne, a więc biblioteki publiczne, są najważniejszymi instytucjami umożliwiającymi kontakt z książką. Szkoły i biblioteki są ze sobą powiązane – kształtowanie nawyku czytania w związku ze studiami, pracą czy zagospodarowywaniem czasu wolnego na niewiele by się zdało, gdyby biblioteki nie posiadały księgozbiorów racjonalnie dobranych pod kątem rzeczywistych potrzeb czytelników, podobnie doskonale wyposażone biblioteki, w których pracuje kompetentna, pełna zawodowej pasji i życzliwa użytkownikom kadra, pozostaną zawieszone w próżni, jeśli na co dzień ludzie nie będą odczuwali potrzeby korzystania z nich.

Czytanie jako źródło wiedzy

W tym miejscu warto zaznaczyć, że u podstaw myślenia o kulturze czytelniczej Polaków tkwi pewne nieporozumienie. Polega ono na tym, że wielu osobom zabierającym głos w tej sprawie wydaje się, że czytanie to część wąsko pojętej „kultury", czyli sfery, która w tym ujęciu właściwie tożsama jest z tym, co ludzie robią w czasie wolnym, a zatem deklarowana „troska o stan czytelnictwa" to nic innego jak znany od dawna niepokój warstw wykształconych o stan duszy ludu. Znamienne, że te same osoby wyrażające zatroskanie niskimi wskaźnikami czytelnictwa nazywają siebie na przykład „miłośnikami książki", przez co już w punkcie wyjścia sytuują się poza sferą *praxis*. W tym duchu mówi się wiele o tym, że książki mają swoją formą zachęcać do czytania, a biblioteki publiczne powinny być pełne atrakcji przyciągających zwłaszcza młodych ludzi, którzy – zapewne mimochodem – zainteresują się też czytaniem. Pomija się w tym rzecz najważniejszą – mianowicie to, że czytanie jest źródłem wiedzy, a zdobywanie wiedzy nie musi być przedłużeniem zabawy; rzecz w tym, żeby ludzie mieli potrzebę ciągłego rozwoju poprzez wzbogacanie swoich narzędzi rozumienia świata, a nie żeby znajdowali rozkosz w unikaniu telewizji czy kina.

Od czasu wynalazku dokonanego przez Sumerów człowiek gromadzi wiedzę w postaci tekstów. Chodzi tu zwłaszcza o taki rodzaj wiedzy, którego nie da się sprowadzić do szeregu jednoznacznych informacji. Dlatego czytanie literatury pięknej nie jest po prostu rodzajem rozrywki; zapewne lektura poezji jeszcze nikogo nie uczyniła inżynierem, ale w świecie, w którym tak ważna jest otwartość na to, co inne, rozumienie obcego nam świata zapisanego w tekście literackim to krok do rozumienia innych ludzi. Jeśli nie będziemy rozumieli innych ani siebie nawzajem, nikt nie zechce nas rozumieć.

Wtórni analfabeci z wyższym wykształceniem

Dziś, kiedy tak wielu ludzi mówi o braku czasu na lekturę książek, warto postawić pytanie o czytanie jakichkolwiek tekstów (niezależnie od treści, zastosowania, czy medium komunikacyjnego) dłuższych niż trzy strony maszynopisu albo trzy ekrany komputera. 46% badanych przez Bibliotekę Narodową przyznaje się do tego, że w ciągu ostatniego miesiąca nie miało do czynienia z czymś takim. Istnieją zatem uczniowie, którzy nie muszą czytać nawet streszczeń lektur szkolnych, księgarze, którzy nie zapoznają się z katalogami wydawniczymi, lekarze, którzy nie mają potrzeby zdobycia dodatkowej wiedzy, prawnicy niezainteresowani nowymi ustawami czy rozporządzeniami. Jak się okazuje, można radzić sobie w szkole i na uczelni, można funkcjonować w zawodzie, także takim zakładającym wyższe wykształcenie, będąc praktycznie poza tym, co angielszczyzna określa mianem literacy.

25% Polaków z wykształceniem wyższym nie miało kontaktu z żadną książką w ciągu roku, a 20% nie czytało w ciągu ostatniego miesiąca żadnego tekstu dłuższego niż trzy strony.

Fakt ten pozwala postawić pod znakiem zapytania oficjalne wskaźniki wykształcenia,

które często bywają traktowane jako świadectwa gruntownej zmiany, jaka zaszła w polskim społeczeństwie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Jeśli można mieć wyższe wykształcenie i wykonywać związany z nim zawód, a zarazem być praktycznie wtórnym analfabetą, to samo formalne wykształcenie nie jest wiarygodną podstawą formułowania sądów o tym ideale społecznym, który w języku publicystyki nazywany bywa społeczeństwem wiedzy.

Co więcej – kryterium trzech stron czy trzech ekranów obnaża również mit modernizacji utożsamianej z informatyzacją. 33% internautów czyta jedynie krótsze teksty. Z tego wynika, że nie mają racji ci, którzy lekarstwa na niski poziom czytelnictwa upatrują w digitalizacji dziedzictwa druku i w powszechnym dostępie do internetu; osoby wyposażone w komputer podłączony do sieci nie muszą zajmować się czytaniem dłuższych tekstów. Tym, co włącza do społeczeństwa wiedzy, w większym stopniu niż dostęp do nowych technologii informacyjnych czy wykształcenie wyższe, są praktyki lekturowe.

Z tego punktu widzenia troska państwa o kulturę czytelniczą powinna zatem być widziana w kategoriach strategii rozumnego inwestowania w kulturę czytelniczą. Bez tego nie ma mowy ani o konkurencji w zglobalizowanym świecie ani o innowacyjnej gospodarce, przy czym przez społeczeństwo wiedzy należy rozumieć nie tylko ludzi umiejących znajdować informacje i posługiwać się stosownymi narzędziami służącymi osiąganiu zamierzonych celów, ale także tych, którzy są zdolni myśleć o świecie społecznym w kategoriach dalekowzrocznie postrzeganych celów.

Aktywność czytelnicza wśród młodych kobiet i mieszkańców miast

Aktywność lekturowa jest dziś w Polsce wskaźnikiem wielorakich podziałów społecznych. Można zaobserwować stałą prawidłowość, że czytanie zależy na przykład od miejsca zamieszkania. Mieszkańcy miast czytają więcej niż osoby mieszkające na wsi, a im większe miasto, tym większy odsetek osób przyznających się do lektury.

Prawdopodobieństwo czytania jest też odwrotnie proporcjonalne do wieku – im młodszy respondent, tym częściej okazuje się czytelnikiem, co należy tłumaczyć przede wszystkim okolicznościami związanymi z nauką w szkole.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych do grona osób deklarujących czytanie częściej zaliczają się kobiety niż mężczyźni, one też zdecydowanie przeważają wśród osób czytających intensywnie (przynajmniej siedem książek w ciągu roku). Ostatnie badanie Biblioteki Narodowej pozwoliło powiedzieć więcej na temat inności kobiet i mężczyzn w tej dziedzinie. Kobiety częściej poszukują treści umożliwiających analizy psychologiczne, mężczyźni potrzebują akcji. Polega to nie tylko na różnicy we wskazaniach typów najbardziej popularnych książek (literatura romansowo-obyczajowa w przypadku kobiet vs. sensacyjno-kryminalna w przypadku mężczyzn), ale także na odmiennych zainteresowaniach poza książką – mężczyźni o wiele częściej przyznają się do zainteresowania na przykład grami komputerowymi, których istotą jest właśnie działanie, a nie psychologia.

Ostrożny optymizm

Podstawowe wskaźniki społecznego zasięgu książki w Polsce pozwalają jednak – w duchu ostrożnego optymizmu – wskazać konkretne działania, które pod warunkiem ich systematycznego podejmowania, pozytywnie wpływają na dostępność książki. Jeśli rzeczywiście mamy tym razem do czynienia z odbiciem się od dna, to być może do wzrostu odsetka osób deklarujących choćby sporadyczny kontakt z książką przyczyniły się z jednej strony rządowe programy pomocy bibliotekom publicznym (Biblioteka+), z drugiej – szereg podejmowanych przez instytucje kultury akcji zmierzających do kształtowania mody na czytanie. Wpływ dotacji na zakup nowości wydawniczych widać w odsetku wskazań bibliotek publicznych jako źródła, z którego pochodzą czytane książki. 30% to wprawdzie wciąż niezbyt dużo, ale jednak najwięcej od czterech lat. Wiele dobrego zawdzięczamy programom realizowanym przez

Instytut Książki i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, a także oddolnym inicjatywom o charakterze animacyjnym, spośród których najpowszechniej rozpoznawalna jest akcja Cała Polska czyta dzieciom. W tym kontekście należy wspomnieć także o roli mediów, zwłaszcza publicznych, jaką mogą one odgrywać w kształtowaniu postaw aktywnego uczestnictwa w kulturze pisma.

dr ROMAN CHYMKOWSKI
Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

RELACJE

Nigdy i nigdzie bez książki

120. rocznica urodzin Józefa Grycza i 20. rocznica śmierci Alodii Kaweckiej-Gryczowej

W roku ubiegłym minęła 120. rocznica urodzin Józefa Grycza i 20. rocznica śmierci jego małżonki Alodii Kaweckiej-Gryczowej. Z tej okazji Zakład Wiedzy o Książce Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego zorganizował 9 listopada 2010 r. okolicznościową konferencję poświęconą pamięci wybitnych bibliotekoznawców.

Podczas konferencji pt. **„Nigdy i nigdzie bez książki. Biblioteki i księgozbiory w życiu i pracach Alodii Kaweckiej-Gryczowej i Józefa Grycza"** wygłoszono 14 referatów omawiających różne aspekty działalności tej niezwykłej pary bibliotekarskiej.

Sesję rozpoczęła prof. Paulina Buchwald-Pelcowa wykładem „Wkład Alodii Kaweckiej-Gryczowej w rozwój nauki o książce". Prelegentka podkreśliła, że prof. Gryczowa stosując metodę badawczą starych druków opracowaną przez Kazimierza Piekarskiego – unowocześniała ją w powiązaniu z innymi dziedzinami nauki o książce. Wynikiem wieloletnich prac był m.in. wydany pod jej redakcją katalog inkunabułów w Polsce oraz pomnikowe dzieło *Drukarze dawnej Polski od XVI do XVIII w.* Prof. Gryczowa kontynuowała też dzieło K. Piekarskiego obejmujące zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia. Prace te stanowią fundamentalny wkład do badań nad dawną książką.

We „Wspomnieniu o Alodii Kaweckiej-Gryczowej" Anna Wolińska zwróciła uwagę na jej wielkie zaangażowanie w rozwój zawodowy bibliotekarzy, co przejawiało się m.in. poznawaniem zbiorów różnych bibliotek, urządzaniem kursów i wystaw, a także kształcących spotkań prywatnych. Uzupełnieniem tego wystąpienia były opowiedziane ze swadą osobiste wspomnienia z kontaktów z profesor Gryczową.

Józef Grycz (1890-1954) był z wykształcenia filologiem, a z wyboru bibliotekarzem. Pracował i kierował bibliotekami naukowymi. Był współorganizatorem Biblioteki Narodowej, autorem rozporządzeń regulujących działalność bibliotek, a także podręczników do nauki zawodu bibliotekarskiego. W czasie wojny ochraniał powierzone sobie zbiory, a po jej zakończeniu zabezpieczał ocalałe. Był też twórcą pierwszej po wojnie sieci bibliotek publicznych i autorem ustawy o bibliotekach.

Alodia Kawecka-Gryczowa (1903-1990) – z wykształcenia polonistka. Prawie całe życie zawodowe związała z Biblioteką Narodową, badając jako bibliolog stare druki i opracowując ich dokumentację. Była inicjatorką i autorką szeregu prac naukowych z zakresu drukarstwa staropolskiego. Prowadziła też działalność popularyzatorską. W uznaniu swych dokonań została w 1954 r. mianowana profesorem nadzwyczajnym.

Hanna Łaskarzewska przedstawiła referat pt. „Józef Grycz wobec problemów integralności i prawa własności księgozbiorów". Mając na względzie użyteczność księgozbiorów J. Grycz był zwolennikiem ich nienaruszalności i ochrony – bez względu na status właścicieli (instytucje, osoby prywatne). Będąc przed wojną kierownikiem Referatu Bibliotek Naukowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego planował wobec nadchodzącego w 1939 r. kataklizmu wojennego zabezpieczenie księgozbiorów warszawskich. Podczas okupacji, kierując Biblioteką Narodową, przyjmował zbiory z likwidowanych przez okupanta instytucji i od osób prywatnych ufając, że będzie to miejsce ich ocalenia.

Józef Grycz

Prof. Alodia Kawecka-Gryczowa

Z dezaprobatą odniósł się do przeprowadzonego przez okupanta podziału i przemieszczenia zbiorów Biblioteki Narodowej, Uniwersyteckiej i Biblioteki Ordynacji Krasińskich.

Już w czasie okupacji planował powojenną rewindykację zbiorów (*Wskazówki dla prowadzących akcję zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych*, wyd. w 1945 r.). Po Powstaniu Warszawskim uczestniczył w tzw. akcji pruszkowskiej, kierując ewakuacją ze zrujnowanej stolicy ocalałych zbiorów. W obliczu ogromu zniszczeń wojennych Józef Grycz stał na stanowisku, że państwo powinno otoczyć opieką wszelkie zachowane księgozbiory, przestrzegając praw ich właścicieli.

Prof. Andrzej Mężyński w referacie „Józef Grycz – wizjoner, teoretyk, praktyk" podkreślił trafność jego decyzji i umiejętność perspektywicznego postrzegania polskiego bibliotekarstwa. Grycz pracując przed wojną w MWRiOP był współorganizatorem narodowej książnicy, inicjował i redagował rozporządzenia dotyczące gromadzenia zbiorów w bibliotekach, zajmował się problemami organizacji bibliotek, kształcenia bibliotekarzy (m.in. uczestniczył w państwowej komisji egzaminacyjnej). Opracował projekt sieci bibliotek publicznych, który rozszerzony po wojnie, przyjął postać dekretu o bibliotekach (1946). Grycz był autorem przepisów katalogowania i fachowych podręczników, które długo funkcjonowały w polskim bibliotekarstwie.

Prelegent zwrócił szczególną uwagę na powojenną ocenę postawy Grycza w czasie okupacji, kiedy w trosce o zbiory przyjął stanowisko w Bibliotece Narodowej pozostającej pod nadzorem niemieckim. Opracowane przez niego w czasie okupacji plany powojennej rewindykacji i rekompensat (we wspomnianych już *Wskazówkach*) częściowo zrealizowane, pozostają świadectwem dalekosiężnej troski Grycza o dobra kultury.

Zbigniew Gruszka w prelekcji „Józef Grycz w pracach nad „Przeglądem Bibliotecznym" w latach 1927-1939" przedstawił jego działalność jako sekretarza redakcji, przytaczając m.in. fragmenty korespondencji Grycza z Adamem Łysakowskim oraz przybliżając problemy ówczesnej pracy redakcyjnej. Grycz był także autorem artykułów w tym czasopiśmie.

Sprawa zabezpieczania księgozbiorów powróciła w wykładzie dr Ryszarda Nowickiego „Rola Józefa Grycza w powojennej ochronie zbiorów bibliotecznych". Referent szczegółowo omówił akcję ewakuacyjną, w której ekipy bibliotekarzy pod kierownictwem Grycza wydobywały po powstaniu z ruin Warszawy ocalałe księgozbiory i przewoziły je do Pruszkowa, niedaleko stolicy. Wkrótce potem J. Grycz jako wizytator Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Oświaty miał zabezpieczać zbiory w całym kraju. Następnym etapem była właściwa segregacja ocalałego mienia, której towarzyszyły problemy własności. Program zawarty w ww. *Wskazówkach* ulegał modyfikacjom w obliczu powojennego chaosu organizacyjnego i kompetencyjnego. Niemniej jednak w oparciu o tę instrukcję prowadził zabezpieczanie zbiorów prof. Aleksander Birkenmajer kierujący podobną akcją na terenie Wielkopolski, Pomorza i Dolnego Śląska w latach 1945-1947. Prelegent podkreślił ogromny wkład Grycza w prace nad ustawą biblioteczną, które z myślą o przyszłości prowadził jeszcze przed wojną.

Do powojennej działalności J. Grycza nawiązał także dr hab. Jacek Puchalski w referacie „Zasługi Józefa Grycza dla organizacji bibliotekarstwa polskiego w latach 1945-1949", omawiając temat w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej w kraju będącego w strefie wpływów ZSRR. J. Grycz mając wizję rozwoju bibliotekarstwa polskiego zdecydował się współpracować z ówczesnymi władzami w nowych warunkach politycznych. Dopracował ustawę, która przybrała postać dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi uchwalonego w 1946 r. Prelegent wskazał na wątpliwości, jakie ówcześnie budziły zapisy dekretu, np. w sprawie finansowania bibliotek publicznych oraz przejmowania ocalałych księgozbiorów. Pomimo tego w krótkim czasie stworzono sieć bibliotek powiatowych, rozpoczęto organizowanie placówek gminnych, szkolono personel. Grycz nie mógł realizować w pełni założeń dekretu, gdyż kompetencje Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, którą kierował, przejął tzw. Komitet Upowszechniania Książki już pod innym kierownictwem.

Lidia Lewicka zreferowała temat „Troska o fachowe przygotowanie zawodowe pracowników bibliotek i osobisty wkład w jego realizowanie Alodii Kaweckiej-Gryczowej i Józefa Grycza". Przed wojną J. Grycz opracował program kursów bibliotekarskich i przyczynił się do wprowadzenia egzaminu państwowego. Po wojnie wydał kilka podręczników zawodowych, skrypty dla kursów zaocznych oraz fundamentalne przepisy katalogowania. Podobnie A. Gryczowa organizowała powojenne kursy przyuczające do pracy z dawną książką. Wygłaszała liczne odczyty i wykłady dotyczące historii książki i opracowania starych druków. Od swoich pracowników wymagała solidnego wykształcenia humanistycznego i predyspozycji do pracy naukowej.

Dr Arkadiusz Wagner w wystąpieniu pt. „Oprawy „Monumentów" Zygmunta Augusta o italianizujących kompozycjach dekoracji" nawiązał do publikacji A. Gryczowej *Biblioteka ostatniego Jagiellona*.

Nieco mniej znany okres życia J. Grycza przybliżyła Monika Mydel w prelekcji „Lata krakowskie Józefa Grycza. Całe nasze życie to działanie i pasja (Herodot)", omawiając jego pracę w Bibliotece Jagiellońskiej, początkowo jako wolontariusza, a później kierownika Czytelni Ogólnej. W Książnicy Jagiellońskiej Grycz zostawił uporządkowany księgozbiór podręczny wraz z katalogiem i przewodnikiem dla korzystających (początki przysposobienia bibliotecznego). W Krakowie i potem krótko w Zakopanem prowadził własną firmę księgarską. Już w okresie krakowskim Józef Grycz rozpoczął kampanię o normalizację przepisów katalogowania. Prelegentka wspomniała również o kontaktach Grycza z Krakowskim Towarzystwem Miłośników Książki.

Barbara Główka omówiła „Ślady Alodii i Józefa Gryczów w Bibliotece SGH". W gmachu biblioteki Szkoły Głównej Handlowej mieściła się od 1930 r. nie mająca wówczas własnej siedziby Biblioteka Narodowa. W tym budynku, w przemianowanej przez okupantów na Oddział II Biblioteki Państwowej (Staatsbibliothek Warschau II) pracowali m.in. w latach wojny pp. Gryczowie.

Do okresu powojennego powróciła dr Agnieszka Chamera-Nowak w referacie „Popularyzacyjne audycje telewizyjne i radiowe Alodii Kaweckiej-Gryczowej, czyli jak Wietor w błocie przed Krakowem utknął". Z powodu fragmentarycznych danych w archiwach radia i telewizji prelegentka ograniczyła się do wystąpień A. Gryczowej i podania czasu emisji z krótkim omówieniem ich treści.

Agata Lipińska omówiła „Stan zachowania spuścizny Józefa Grycza na podstawie zbiorów Biblioteki Narodowej", w której znajduje się największy zbiór publikacji J. Grycza.

Ostatnią prezentacją na sesji była prelekcja Marii Karoliny Miszczuk „Działalność Alodii i Józefa Gryczów w świetle ich spuścizny" poświęcona zawartości archiwum Gryczów w Bibliotece Narodowej. Archiwum obejmuje m.in. materiały biograficzne, autografy opublikowanych prac, sprawozdania z podróży służbowych, korespondencję z różnymi osobami i instytucjami dotyczącą szeroko pojętej tematyki książki. Po szczegółowym przebadaniu i opracowaniu będzie stanowiło nowy znakomity materiał do dalszych badań nad niezwykle intensywną i różnorodną działalnością pp. Gryczów.

Bogata twórczość i osiągnięcia Alodii i Józefa Gryczów – wybitnych postaci polskiego bibliotekarstwa – skłaniają do refleksji i dalszych poszukiwań.

(Materiały z sesji będą opublikowane w roku bieżącym)

MARTYNA FIGIEL

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

2011 Rok Miłosza

Miłosz Wam wszystko wybaczy

Przyznanie Czesławowi Miłoszowi literackiej nagrody Nobla jesienią 1980 r. było wydarzeniem wzmacniającym popularność Polski w świecie po Sierpniu 80. i powstaniu „Solidarności". Zatem nic dziwnego, że na Pomniku Poległych Stoczniowców 1970, odsłoniętym po 10 latach w grudniu 1980 r. znalazł się fragment wiersza, napisanego przez poetę w 1950 r. w Waszyngtonie *Który skrzywdziłeś*. Oto ten fragment:

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając...
Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta
Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Cały wiersz został odczytany podczas uroczystości odsłonięcia pomnika.

Czesław Miłosz urodził się w Szetejniach, w powiecie kiejdańskim na Litwie 30 czerwca 1911 r. Pierwsza wojna światowa była dla chłopca czasem nieustannych wędrówek z rodzicami także po Syberii, gdyż ojca, z zawodu inżyniera, zmobilizowano do armii carskiej do prac saperskich. Do Wilna rodzina wróciła w 1918 r., tu autor ukończył szkołę średnią, potem studia prawnicze na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Wcześniej, po otrzymaniu stypendium Funduszu Kultury Narodowej, wyjechał na rok do Francji, gdzie zaznajamiał się z językiem i piśmiennictwem francuskim w działającym wiele lat „Alliance Française", na uniwersytecie katolickim poznawał filozofię tomistyczną, stykał się ze swoim dalekim kuzynem – dyplomatą i poetą Oskarem Miłoszem. Po powrocie do kraju miejsca pracy i zamieszkania dzielił między Wilno i Warszawę. Pracował w Polskim Radiu, po wybuchu II wojny światowej został ewakuowany wraz z innymi pracownikami radia do Rumunii, skąd przedostał się ponownie do Wilna z zamiarem ucieczki z Litwy na Zachód przez kraje skandynawskie. Latem 1940 r. jak wielu rodaków, przez zieloną granicę dotarł do Warszawy. W czasie okupacji niemieckiej pracował jako woźny w Bibliotece Uniwersyteckiej.

CZESŁAW MIŁOSZ

Po kapitulacji Powstania Warszawskiego kilka miesięcy mieszkał we wsi podkrakowskiej, a po wyzwoleniu Krakowa zamieszkał w tym mieście. Miasto nie było w czasie wojny bombardowane i palone, naturalną zatem koleją rzeczy odradzało się powojenne życie literackie. Miłosz nawiązał współpracę z powstającymi periodykami literackimi („Twórczość", „Odrodzenie"), także z tygodnikiem „Przekrój".

W końcu 1945 r. rozpoczął karierę dyplomatyczną w USA a następnie we Francji. Kiedy podczas krótkiego pobytu w kraju miał okazję obejrzeć i wysłuchać, jaki stosunek do społeczeństwa i do twórców mają nowe władze, postanowił wyjechać z kraju. Azyl polityczny otrzymał od władz francuskich. We Francji trafił na szczęście na już założony przez Jerzego Giedroycia Instytut Literacki „Kultura", gdzie przez jakiś czas zamieszkał nielegalnie w siedzibie Instytutu w Maisons Laffitte pod Paryżem.

Po przymusowym niejako pozostaniu we Francji (kilka lat starał się o wizę amerykańską, gdyż w USA pozostawała jego najbliższa rodzina) Miłosz rozliczył się ze sobą i swoimi adwersarzami. Polacy należący do emigracji londyńskiej zarzucali mu niemoralną współpracę z polskimi władzami komunistycznymi w formie przyjęcia pracy w ambasadach Francji i Stanów Zjednoczonych. Po pobycie w kraju Miłosz dostrzegł mocne ingerencje w jego własne teksty i w tłumaczenia, m.in. przygotowywanej antologii poezji angielskiej oraz poezji tłumaczonej z innych języków. W artykule *Nie* i w polemice zatytułowanej *Odpowiedź* („Kultura" nr 5 i 7-8 z 1951 r.) pisał, mając na myśli pisarzy emigracyjnych i krajowych, iż nie mógł pogodzić się z przystosowywaniem twórczości do wymogów „realizmu socjalistycznego", gdzie wszystko musi być jasne i pozytywne. Nie omieszkał swoim emi-

gracyjnym przeciwnikom wytknąć, że kultywują zbędne wg. współczesnego Polaka zagadnienia, zamiast myśleć o współczesności i budować inną, pozytywistyczną i twórczą świadomość narodową, opartą na wiedzy i krytycyzmie, także w stosunku do samych siebie.

W 1960 r. połączył się autor z rodziną w Stanach Zjednoczonych, został zaproszony na prowadzenie wykładów o literaturze słowiańskiej na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Po roku mianowany profesorem, na emeryturę przeszedł w 1978 r. W 1981 r. przyjechał do kraju, do 1993 r. mieszkał i w Stanach i w Polsce. W 1993 r. zamieszkał ostatecznie w Krakowie, gdzie zmarł 14 sierpnia 2004 r.

Twórczość

Swoje pierwsze wiersze i nowele publikował w wileńskiej i krajowej prasie literackiej od 1930 r. Samodzielny tomik Miłosza *Poemat o czasie zastygłym* wydało uniwersyteckie Koło Polonistów. Po powrocie z Francji w 1936 r. wydał zbiór poezji *Trzy zimy*, w tym czasie należał już do grupy poetyckiej Żagary, która miała swoje czasopismo o tej samej nazwie. Jest to poezja, którą określa się katastroficzną, pełną metafor, patosu - co cechuje większość piszących rówieśników autora.

W Warszawie podczas okupacji wydał w formie powielaczowej tomik poetycki *Wiersze* jako Jan Syruć, w 1942 r. przygotował konspiracyjne wydanie antologii poetyckiej *Pieśń niepodległa* pod pseudonimem ks. J. Robak. W tym okresie pisał, tłumaczył utwory Szekspira i poznanego we Francji Maritaine'a.

Po wyzwoleniu w 1945 r. w „Czytelniku" ukazał się tom poetycki Miłosza *Ocalenie*, w którym umieścił utwory przedwojenne oraz wiersze pisane pod okupacją niemiecką.

Druga wojna światowa przeorała świadomość poety, uczyniła z niego przeciwnika przemocy, człowieka mówiącego prostym językiem o skomplikowanych sprawach. W *Ocaleniu* znajduje się wiersz *Przedmowa*, gdzie autor pisze:

Czym jest poezja, która nie ocala
Narodów ani ludzi?
Wspólnictwem urzędowych kłamstw,
Piosenką pijaków, którym za chwilę
ktoś poderżnie gardła.
Czytanką z panieńskiego pokoju.

To już poezja zachowująca pamięć o holokauście, łącząca wzniosłość, liryzm ze świadomością, iż trzeba do twórczości wprowadzić elementy i tragiczne i codzienne. W *Traktacie moralnym* (1948) poeta próbuje zachować poezję w rozumieniu klasycznym, pisze jasno, można powiedzieć oświeceniowo, ale dydaktyzm łączy się tu z charakterystycznym dla poety sarkazmem.

We Francji po dwóch latach pobytu napisał *Zniewolony umysł*, wydany w Instytucie Literackim w 1953 r.. Wcześniej „Kultura" wydrukowała III rozdział zatytułowany *Ketman*. Książka była analizą wpływu na człowieka ideologii totalitarnej, z którą autor zetknął się po wojnie. Do tej pory miała 27 wydań polskich, była znana czytelnikowi w Europie i Stanach Zjednoczonych, zapewne otworzyła autorowi drogę do zezwolenia na pobyt stały w USA.

We Francji powstały dwie powieści *Zdobycie władzy* i *Dolina Issy*. Z okazji wydania pierwszej powieści wspominał, iż wziął udział w konkursie szwajcarskiego klubu książki na powieść, by spróbować swoich sił w prozie fabularnej. Za Witkacym uważał, że powieść jest workiem, do którego autor może włożyć wszystko, co mu leży na wątrobie. Ponieważ miał w pamięci Powstanie Warszawskie i powojenne zachowania pisarzy krajowych, pisał właśnie o tych sprawach. Powieść miała 10 polskich wydań.

Zupełnie odmienną tematycznie i pod względem kierunkowości nastawień jest *Dolina Issy*. Napisana dwa lata później, jest baśniowym odtworzeniem klimatów dzieciństwa, wątków autobiograficznych wpisanych w fabułę. Zapewne od tego momentu zacznie autor mieszać gatunki piśmiennictwa, gdyż jego znajomość różnych języków, poznawanie świata odległego od sowietyzowanej rzeczywistości Polski i innych krajów, wiedza ogólna, znajomość literatury i filozofii antycznej i współczesnej, znajomość języków obcych, praca na uniwersytecie amerykańskim – wszystko to wpływało na różnorodność zajęć i efektów twórczych.

Miłosz miał podarowane długie, niezwykłe i twórcze życie, do dziś jego utwory zostały przetłumaczone na 42 języki. Piśmiennictwo autora ma silne konotacje autobiograficzne. Zapewne dlatego mógł napisać i przez lata tłumaczyć innym, że według miejsca urodzenia czuje się Litwinem. Że jest Polakiem, bo w tym języku i w tradycji się wychował, wykształcił. Że jest obywatelem świata, gdyż cała ludzkość jest mu bliska. Z tego powodu był bardziej europejski od tych, którzy uważają się za jedynych Europejczyków. Potrafił

chłostać, ale też i współczuć, można powiedzieć – przytulać. Bliską mu była literatura europejska, amerykańska, ale także rosyjska, co już ze względu na nastawienia polityczne uchodziło za naganne. Tą ostatnią zaraził się pewnie od Stanisława Brzozowskiego, który zmarł w tym samym roku, w którym urodził się Czesław Miłosz. W związku z tym jest też autorem książki eseistycznej o autorze *Płomieni – Człowiek wśród skorpionów*.

Chciał światu przekazać jak najwięcej ze swoich doświadczeń życiowych, szczególnie zaś z nabytej wiedzy i posiadanych umiejętności. Poza literaturą piękną Cz. Miłosz ma olbrzymi dorobek translatorski i eseistyczny. Po przyznaniu nagrody Nobla w 1980 r. rozpoczęto we Francji i w kraju wydawanie dzieł zebranych laureata. Wydawcą, gdzie ukazywały się przez wiele lat pierwsze wydania pisarza, był paryski Instytut Literacki. W Instytucie Literackim w Paryżu zainicjowano cykliczną edycję *Dzieł Zbiorowych* Cz. Miłosza. W ramach serii „Biblioteka Kultury" w latach 1980-1985 ukazało się 12 tomów, w tym trzy obszerne zbiory poezji autora *Ocalenia*.

W kraju z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydania *Dzieł Zebranych* Miłosza podjęły się dwie oficyny krakowskie – Wydawnictwo Literackie i Społeczny Instytut Wydawniczy Znak. Zamiarem edytorów jest publikacja całego dorobku pisarza, czyli utworów poetyckich, prozatorskich, eseistycznych, publicystycznych, wspomnień i rozmów oraz przekładów, a także utworów dotychczas niepublikowanych. Nad opracowaniem merytorycznym czuwa komitet naukowy złożony z literaturoznawców krakowskich, wśród nich znajdował się zmarły w 2009 r. profesor Jan Błoński, autor odważnego eseju *Biedni Polacy patrzą na getto*, nawiązującego do znanych wierszy Miłosza z 1943 r. *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* i *Campo di Fiori*. Edycję spuścizny Czesława Miłosza rozpoczęto w 1999 r., jeszcze za życia autora. Dotychczas ukazało się 29 tomów dzieł, w tym 5 tomów wierszy. Poezja została wydana w układzie chronologicznym: od pierwszych publikacji z okresu przed drugą wojną światową, aż do poezji pisanej po przeprowadzce do Krakowa w 1993 r. Nad archiwum Miłosza w Krakowie czuwa polonistka Agnieszka Kosińska, w latach 1996-2004 osobista sekretarka Czesława Miłosza, współredaktorka publikacji *Czesław Miłosz. Bibliografia druków zwartych* oraz autorka wywiadów *Rozmowy o Miłoszu*.

Edycje dzieł zbiorowych Miłosza pokazują ogrom pracy twórczej noblisty. Poza rozprawami, esejami, szkicami ze współczesności i dobrze zapamiętanej młodości (przykładowo *Szukanie ojczyzny*, *Widzenia nad zatoką San Francisco*) znajduje się kilka tomów rozmów z autorem, edycje listów z autorami krajowymi i obcymi (m.in. z Jerzym Giedroyciem, Melchiorem Wańkowiczem i Thomasem Mertonem), rozmowy z Aleksandrem Watem w znanej książce *Mój wiek: pamiętnik mówiony*, mający 10 wydań. W dalszej kolejności są: amerykańskie a potem tłumaczone na polski wydanie *Historii literatury polskiej*, biografie Aleksandra Hertza i Apolla Korzeniowskiego, ojca Josepha Conrada, przeznaczone dla czytelników zagranicznych. I wreszcie przekłady, a z nich najważniejsze to tłumaczenia Biblii, dokonane z języków hebrajskiego i greckiego. To tylko przykłady, ciekawe, ile tomów będą liczyć dzieła zebrane Czesława Miłosza po zakończeniu edycji przez Wydawnictwo Znak i Wydawnictwo Literackie?

Po uzyskaniu przez Czesława Miłosza nagrody Nobla w 1980 r. wielu krajowych i zagranicznych pisarzy, literaturoznawców i tłumaczy twierdziło, że dzięki Miłoszowi literatura polska rzeczywiście wkroczyła do obiegu światowego. Sam laureat nie był tego pewien, ale do końca swoich dni usilnie nad tym pracował. Był też twórcą, którego los się dopełnił w sposób naturalny, wędrówki miał już za sobą, gdy na stałe osiadł w Krakowie. Jednak patrząc na ciągłe zmiany miejsc zamieszkania można go uznać za członka olbrzymiego bractwa przymusowych pielgrzymów, wędrowców lub wypędzonych, których „rodzinna Europa" i reszta kontynentów była i jest pełna. Tacy ludzie, wręcz przepędzani z miejsca na miejsce, często stają się wielkimi twórcami i myślicielami – czego przykłady mamy od tysiącleci, a w przypadku Polaków od kilku wieków.

Czesław Miłosz w swojej twórczości stawiał często kłopotliwe pytania i kwestie do rozwiązania. Mówił iż sam szuka odpowiedzi, miał odwagę wątpić, ale i ostro stawiać kwestie odwiecznej polskiej zaściankowości. Pytania i wątpliwości widoczne są także w *Traktacie teologicznym*, który może być lekturą na nowy, XXI wiek. Także w innych utworach nie pozwalał zatrzymywać się na tematach uznanych przez wielu za niewygodne. Przykładem tego jest wspomniana deklaracja o tym, że jest synem Obojga Narodów. Zapewne dlatego Litwini w rodzinnych Szetejniach utworzyli Centrum im. Czesława Miłosza, Polacy odbudowali dom w Krasnogrudzie, gdzie spędzał wakacje i nazwali go po prostu Miłoszówką. Dom, jako Centrum Dialogu Europejskiego zostanie otwarty 30 czerwca w dniu urodzin Czesława Miłosza i na początku prezydencji Polski w Unii Europejskiej.

Wspomniana na początku krytyka Miłosza przez część pisarzy emigracyjnych i krajowych z lat pięćdziesiątych zeszłego wieku po półwieczu wróciła rykoszetem podczas decyzji o pochówku pisarza w sierpniu 2004 r. w Krakowie na Skałce. Wówczas spotkały się kolejny raz „dwie Polski": nieliczni, choć głośni narodowcy, byli przeciwni decyzji, natomiast władze państwowe i kościelne (wraz z papieżem Janem Pawłem II) uznawały to za oczywiste ze względu na nieprzeciętną umysłowość zmarłego, jego dorobek i rozumne trwanie przy wierze katolickiej.

Rok Miłosza 2011

Rok Miłosza ogłoszony w stulecie urodzin pisarza przebiega w kraju pod patronatem Parlamentu Europejskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, głównym organizatorem jest Instytut Książki, a partnerami Fundacja Pogranicze, Fundacja Zeszyty Literackie, Instytut Adama Mickiewicza, Instytut Literatury i Folkloru Litewskiego, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Uniwersytet Jagielloński i Wydawnictwo Literackie.

Instytut Książki prowadzi osobną stronę internetową www.milosz365.pl, przewiduje się wznowienia wielu utworow Miłosza, „Czytelnik", mający duże zasługi w publikacji korespondencji ludzi związanych z paryską Kulturą, opublikuje 2 kolejne tomy listów Miłosza i Jerzego Giedroycia, wydany zostanie także album fotograficzny *Czesław Miłosz. Sceny z życia poety*. Instytut prosi o nadsyłanie informacji o wszystkich wydarzeniach, nawiązujących do roku Miłosza. Na stronie już jest np. obszerna informacja o odbytym w styczniu 2011 r. sympozjonie w Sejnach, gdzie od lat działa niezmiernie zasłużona dla animacji kulturowej Fundacja Pogranicze, którą kieruje Krzysztof Czyżewski. Sympozjon zatytułowany „Okolice Rodzinnej Europy" nawiązywał do książki Miłosza *Rodzinna Europa* (I wydanie w Paryżu w 1958 r.), która opowiada o Europie wschodniej, lokuje ją w całej tradycji i kulturze europejskiej. Książkę wydano w wielu krajach Europy. Przedmiotem dyskusji była także nowa książka wspomnieniowa i eseistyczna o twórczości Czesława Miłosza i jego kuzyna Oskara (Litwina z wyboru a poetę tworzącym w języku francuskim), zatytułowana *Czeladnik czasu*, wydana w 3 językach: białoruskim, litewskim i polskim, autorem tekstów jest m.in. litewski poeta i przyjaciel Miłosza Tomas Venclova. W imprezie uczestniczyli badacze z Polski i Litwy.

Także pod hasłem „Rodzinna Europa" odbędzie się w maju już drugi Festiwal Literacki Miłosza w Krakowie, na który przybędzie wielu znanych pisarzy światowych.

Wiosną 2011 r. ukaże się w krakowskim Znaku obszerna i erudycyjna biografia Czesława Miłosza autorstwa Andrzeja Franaszka. Warto także korzystać z oficjalnej strony wydawnictwa www.milosz.pl/index.php.

MOJE LEKTURY

Jak zachęcić małe dziecko do lektury?

Dobrze się stało, że Wydawnictwo SBP podjęło inicjatywę wydawania nowej serii wydawniczej „Biblioteka – Dzieci – Młodzież" poświęconej literaturze dla dzieci i młodzieży, edukacji kulturalnej młodego pokolenia, inicjacji i kształtowaniu nawyku czytania. W założeniu seria ta ma spełniać potrzebę podniesienia poziomu czytelnictwa w Polsce, a także omówienie ważnych dla czytelnictwa i działalności współczesnych bibliotek problemów zarówno w kontekście doświadczeń krajowych, jak i zagranicznych.

Książka Grażyny Lewandowicz-Nosal jest pierwszą pozycją tej serii. Przedmiotem jej rozważań są potrzeby czytelnicze najmłodszych wiekowo dzieci – od 0 do 3 lat.

W obecnych czasach przywiązuje się dużą wagę do wczesnej inicjacji czytelniczej, rozpoczynając ją niemal tuż po pojawieniu się na świecie dziecka. Dużym powodzeniem cieszą się akcje przekazywania niemowlakom pierwszej książeczki – w pierwszych chwilach życia i zwrócenie uwagi w ten sposób przyszłym i obecnym rodzicom na

rangę głośnego czytania w rozwoju dziecka. Wydany przez Wydawnictwo SBP poradnik *Książki dla najmłodszych* ma na celu dostarczenie fachowej wiedzy w zakresie pracy z małym dzieckiem. Jest adresowany do szerokiego odbiorcy zarówno do bibliotekarzy, nauczycieli wychowania przedszkolnego, pedagogów, jak i rodziców i opiekunów. Książka Grażyny Lewandowicz-Nosal jest pisana z dwóch perspektyw: osoby zawodowo zajmującej się książką dla dzieci i matki, która niedawno wprowadzała swoje dziecko w świat lektury i gotowa jest przekazać swoje doświadczenia czytelnikom książki. To połączenie wiedzy specjalistycznej z dużą dawką praktyki i doświadczeń osobistych stanowi o walorach publikacji, mającej przede wszystkim ujęcie praktyczne.

Na treść tej interesującej pozycji wydawniczej składa się 9 rozdziałów dotyczących takich zagadnień jak: sposoby wyboru wartościowej książki dla dzieci, książki obrazkowe i książki-zabawki, pierwsze formy kontaktu dziecka ze słowem, z literaturą (kołysanki, zabawy), ulubione teksty z literatury klasycznej, baśnie, legendy, Biblia, książki „terapeutyczne" mające na celu oswojenie dziecka z lękami przed przedszkolem, dentystą, snem, ciemnością, chorobą, śmiercią, książka edukacyjna, programy edukacyjne i gry komputerowe, serie wydawnicze dla najmłodszych. Ostatni rozdział „Kącik dla rodziców" jest dedykowany opiekunom dzieci. Autorka doradza na jakie poradniki warto zwrócić uwagę, z jakich czasopism korzystać, jakie strony internetowe odwiedzać – aby wzbogacić swoją wiedzę o rozwoju dziecka i jego kompetencjach czytelniczych.

Publikacja Lewandowicz nie wyczerpuje dogłębnie całości obszernej problematyki, zresztą nie ma takich aspiracji. Według autorki „ma być przede wszystkim poradnikiem, a teoria została zredukowana do minimum". Czytelnikom czującym po lekturze niedosyt wiadomości, autorka proponuje bogatą literaturę przedmiotu podawaną po każdym rozdziale.

Książkę uzupełnia aneks zawierający 4 listy książek polecanych dla dzieci w wieku 0-3 lata opracowane przez Fundację ABCXXI, Filię dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu, Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu oraz miesięcznik „Dziecko".

Walorem edytorskim pracy jest interesująca okładka zaprojektowana przez Tomasza Kasperczyka. Twarda, kolorowa okładka kontrastuje z oszczędnym wnętrzem książki. Szkoda, że wydawnictwo nie wzbogaciło treści kolorowymi ilustracjami, tym bardziej, że książka pełni funkcję poradnika adresowanego nie tylko dla bibliotekarzy.

Ale i tak do rąk odbiorców trafia bardzo potrzebna publikacja, pozwalająca na, w miarę fachowe, współdziałanie w zakresie kształtowania czytelnictwa najmłodszych. Warto zapoznać się z jej treścią jak najszybciej.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

■ **Grażyna Lewandowicz-Nosal: *Książki dla najmłodszych. Od zera do trzech. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2011 – 120 s. Seria: <Biblioteki – Dzieci – Młodzież>.**

Podróże marzeń dla dzieci z warszawskiej Białołęki, czyli „Spacerownik po Europie"

Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Warszawa-Białołęka wspólnie ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich – w ramach projektu sfinansowanego przez **Fundację Orange pt. „Spacerownik po Europie"** rozpoczęła w lutym br. cykl zajęć adresowanych do uczniów szkół białołęckich. W ramach tego projektu ok. 500 dzieci ma możliwość poznania historii, kultury, obyczajów takich krajów europejskich jak: **Francja, Grecja, Włochy i Szwecja.**

Na czas zajęć Biblioteka Multimedialna „Nautilus" na Białołęce zmienia swój wystrój, dostosowując swoje pomieszczenia do klimatu i specyfiki danego kraju. Dzieci uczestniczące w zajęciach „francuskich" miały możliwość zwiedzenia Luwru, odwiedzenia kafejki paryskiej, posmakowania potraw znakomitej kuchni francuskiej, poznania gwiazd filmu francuskiego, dokonania zakupu modnych ciuszków w paryskim butiku, a także sfotografowania się obok wieży Eiffla. W ramach warsztatów malarskich każdy uczeń miał możliwość wypróbowania swoich talentów graficznych, malując obraz na małych sztalugach. Dzieci opuszczały bibliotekę zafascynowane Francją i pod jej dużym urokiem. Obecnie realizowane są zajęcia dotyczące Grecji – w antycznej scenerii starożytnych budowli, a wkrótce podróże do Włoch i Szwecji.

„PORADNIK BIBLIOTEKARZA" PATRONEM MEDIALNYM PROJEKTU „SPACEROWNIK PO EUROPIE".

Osiemdziesiąt lat Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu jest jedną z najstarszych tego rodzaju bibliotek w Polsce. W ciągu swojej ponad 80-letniej historii zmieniała siedzibę na terenie Poznania aż dziesięciokrotnie, za każdym razem odbudowując zaufanie czytelników, na nowo podejmując działania promujące zbiory i jej działalność. Warto poznać dzieje i dzień dzisiejszy tej „wędrującej" po Poznaniu biblioteki.

Historia placówki

Podstawę zbiorów Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu stanowił księgozbiór podręczny, z którego w latach 1925-1929 korzystali pracownicy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Inicjatorem i współtwórcą tego księgozbioru był pierwszy kurator dr Bernard Chrzanowski. Księgozbiór stanowiły książki otrzymane z Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej i Wojewódzkiej Komisji do Spraw Wyznaniowych i Szkolnych.

W chwili wybuchu II wojny światowej zbiory biblioteki osiągnęły liczbę 17 tysięcy woluminów. Wojna zniszczyła większość księgozbioru, budynek kuratorium został zburzony, a biblioteka przestała praktycznie istnieć. Swoją działalność wznowiła jesienią 1945 r. w małym 24 m² pomieszczeniu, w budynku Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przy ul. Zwierzynieckiej. W maju 1950 r. biblioteka wraz z Ośrodkiem Dydaktycznym i Kuratorium powróciła do odbudowanego budynku Kuratorium przy ul. Towarowej 23, gdzie znajdowała się jej siedziba w początkach działalności.

W 1952 r. bibliotekę przeniesiono do gmachu Prezydium przy Placu Kolegiadzkim 17. W nowym budynku biblioteka otrzymała 5 obszernych pomieszczeń o łącznej powierzchni 231 m², gdzie zorganizowano magazyn, wypożyczalnię, czytelnię, pracownię metodyczną i bibliograficzną oraz biuro. W 1963 r. bibliotekę przeniesiono do niedostosowanego do jej potrzeb lokalu przy ul. Garncarskiej. Rozpoczęła ponowną działalność dopiero w połowie 1964 r. po adaptacji budynku. Zajmowała pomieszczenia o łącznej powierzchni 352 m², z czego dużą część stanowiły trudne do zagospodarowania korytarze. Czytelnię zorganizowano w bardzo skromnym pokoju dopiero w 1969 r. po otrzymaniu dodatkowego pomieszczenia.

Głównym problemem biblioteki w latach 70. XX w. było zdobycie dodatkowej powierzchni magazynowej na terenie Poznania dla powiększających się zbiorów. Pod koniec 1983 r. magazyny znajdowały się w 4 różnych punktach miasta.

1 kwietnia 1991 r. księgozbiór został przeniesiony do biblioteki do budynku Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego przy Al. Niepodległości 34. Niestety wypożyczalnia znajdowała się w baraku przy ul. Ratajczaka 3 i dopiero w 2004 r. udało się podstawowe agendy biblioteki zlokalizować w jednej siedzibie przy Al. Niepodległości.

Komputeryzacja biblioteki

Od 1993 r. biblioteka rozpoczęła komputeryzację, przekształcając się w nowoczesny ośrodek informacyjno-dydaktyczny. Od grudnia 2000 r. jako jedna z pierwszych bibliotek pedagogicznych udostępniła swoje zbiory w internecie. W 2002 r. zajęła II miejsce w ogólnopolskim konkursie na stronę internetową w kategorii biblioteki szkolne i pedagogiczne. Zbudowano sieć komputerową i uruchomiono własny serwer. Opracowywano

Budynek Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu

Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA
nr 4 2011
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Rok założenia 1917

PROBLEMY

Anielskie ślady w poezji Doroty Gellner

Zacznijmy od pytania – kim są anioły? Greckie *angelos* znaczy posłaniec, wysłannik. Anioły, jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, to istoty czysto duchowe, stworzone przez Boga. Ich podstawową funkcją jest pośrednictwo między Bogiem a człowiekiem. Są obecne zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Ich funkcja opiekunów jest wywodzona między innymi z fragmentu Psalmu 91, w którym czytamy: „bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach" (Ps. 91, 11), zaś św. Mateusz w swojej Ewangelii zapisał słowa Jezusa wypowiedziane do apostołów: „strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie" (Mt. 18,10).

Od dawna anioły są mocno związane z dzieciństwem. Być może wynika to z faktu, że małe, nieporadne dziecko bardzo potrzebuje opiekuna, przewodnika, stróża. Jedną z pierwszych modlitw, jakich uczymy dzieci, jest właśnie ta do anioła stróża. „U nas jest mniej więcej tak, że zanim człowiek dowie się o istnieniu Boga, już na dobre obcuje z aniołem stróżem" – stwierdza ks. Alfons Józef Skowronek w książce *Aniołowie są wśród nas*.

Motyw i wątek anioła jest często obecny w poezji i prozie dla dzieci. Świadczą o tym choćby artykuły analizujące obrazy i funkcje tych postaci w trzech obszernych tomach poświęconych aniołom w kulturze, sztuce i literaturze. O ich roli pisał również w swoim studium poezji religijnej dla dzieci Zbigniew Baran.

W tym kontekście warto przyjrzeć się anielskim śladom w poezji Doroty Gellner, jednej z najbliższych dzieciom współczesnych poetek. Ich tropienie nie było łatwe. Więcej, bez pomocy samej autorki galeria nie byłaby pełna. Anioły lubią się bowiem pojawiać i znikać. Są obecne w różnych zbiorach wierszy i poza nimi. Jakie są, jak wyglądają, czym się zajmują, gdzie przebywają? Anioły czy aniołki? Jedne i drugie, choć poetka pięknego dzieciństwa zdecydowanie woli aniołki-maluszki. Dostojne, dorosłe anioły pojawiają się w jej twórczości rzadko (wiersze *Choinka*, *Z koralikiem śniegu*, *Spadła mała gwiazda*, *Wielkanocne dzwony*), ale ich obecność sygnalizuje istnienie anielskiej hierarchii. Zawsze wyraz anioł/aniołek jest pisany dużą literą, co może świadczyć o szacunku autorki do niebieskich posłańców.

Najczęściej są to anioły i aniołki związane z czasoprzestrzenią świąt Bożego Narodzenia i świątecznymi zwyczajami (*Z kolędą w kieszonce*, *Choinka*, *Krakowskie aniołki*, *Z koralikiem śniegu*, *Spadła mała gwiazda*, *Aniołek spod choinki*, *Aniołek świąteczny*, *Aniołki pracowite*, *Aniołek choinkowy*, *Orszak Mi*

kołajowy, *Piosenka o aniołkach* i *Jasełka*). Wyjątkowy jest anioł wielkanocny (*Wielkanocne dzwony*). Mamy też kilka anielskich postaci pojawiających się w momencie zasypiania (*Aniołki-maluszki*, *Śpij aniołku*, *Śpij maluszku*, *Z koralikiem śniegu*). Trzy wiersze przedstawiają aniołki związane z pogodą i porą roku (*Aniołki zimowe*, *Deszczowe aniołki*, czy *Śnieżna Emilka*, którą Joanna Papuzińska nazwała „aniołkiem dla wszystkich"). Jeden wiersz nie mówi wprost o aniele, choć użyta symbolika – złote pióra w skrzydłach – wyraźnie wskazuje na anielską postać (*Złoty grajek*).

Dorota Gellner próbuje przybliżyć dzieciom naturę aniołów i ich funkcje (*Aniołki*, *Jaki jest aniołek*, *Złote aniołki*, *Aniołki* – przedstawienie z tomu *Deszczowy król*).

Gertruda Skotnicka wyróżniła sześć funkcji, w jakich pojawiają się postacie aniołów w literaturze dla dzieci. Są to funkcje: ideowa, dydaktyczna, estetyczna, emotywna, ludyczna i terapeutyczna. Funkcja ideowa polega na kierowaniu uwagi odbiorcy ku transcendencji, pokazaniu i w konsekwencji zakodowaniu w jego świadomości, że oprócz świata poznawanego zmysłami istnieje też inny świat, nadprzyrodzony. W wyraźny sposób funkcja ta łączy się z usytuowaniem nieba – wysoko w górze i piekła – gdzieś nisko, w dole. Utwory Doroty Gellner w jednoznaczny sposób kierują wzrok odbiorcy ku niebu (*Złote aniołki*, *Aniołek świąteczny*, *Wielkanocne dzwony*, *Zimowe aniołki*, *Jaki jest aniołek*, *Aniołki*). Piekło nie pojawia się w tej twórczości ani razu, choć sporadycznie występują jego mieszkańcy (*Jasełka*, *Czarodziejski most*, sztuka *Diabełek* z tomu *Deszczowy król*).

Funkcja dydaktyczna to przede wszystkim uświadamianie, na czym polega istota Boga, to próba wyjaśnienia prawd katechizmowych. Tej funkcji poezja Doroty Gellner nie podejmuje. Anioły i aniołki przychodzą wprawdzie z nieba, bądź w nim przebywają, tam możemy dostrzec ślady ich obecności, ale to niebo jest puste, za chmurami i słońcem nie ma Nikogo. Wygląda więc na to, że aniołki same dla siebie tkwią w niebieskiej próżni. Ale zabiegi dydaktyczne związane z postaciami aniołów i aniołków dotyczą także najprostszych cnót dziecięcych, jak prawdomówność, posłuszeństwo, uczciwość. W utworach Gellner jest to cnota rozumianej po dziecięcemu pracowitości. Aniołki są bardzo pracowite – szyją sobie sukieneczki, kleją z bibułki barwne łańcuszki, noszą plecaki i walizki, idą do szopki, kolędują, plotą girlandy z kwiatów i zawieszają je na niebie. Anioł w wierszu *Choinka*, spokojny, pełen dostojeństwa Anioł Księgi, odpowiada za tradycję. To on zwraca uwagę na niezwykle ważny atrybut świąt, jakim są kolędy. Aniołki towarzyszą też orszakowi świętego Mikołaja. To do nich, a nie do elfów czy nawet krasnoludków, należy ta tradycyjna funkcja.

Bardzo wyraźne są natomiast różnie realizowane funkcje estetyczne. Tu dużą rolę odgrywa kolor, cecha najsilniej przemawiająca do wyobraźni dziecka. Aniołki Gellner są przede wszystkim złote, następnie srebrne lub srebrzyste, ogólnie błyszczące, a także różowe, niebieskie, zielone i tęczowe. Aniołki są bardzo delikatne, zwiewne, z koronki, co tylko potwierdza ich inne niż ziemskie pochodzenie. Nieodłącznym anielskim atrybutem są skrzydła, najczęściej z białych piór, skrzydełka, które szumią lub są wyszywane złotym światłem. Aniołki mają też błyszczące oczy, zwinne paluszki, na bose stopy zakładają srebrne lub złote pantofelki, sporadycznie buciki. Ich strój jest bardzo zróżnicowany – od koszulek, szlafroczków i piżamek po sukieneczki, fartuszki, rajstopki, wstążki, piórka, śnieżne wianki, a nawet kożuszki i serdaczki. Dbają o siebie – czeszą anielskie włosy, przeglądają się w lusterku. W wierszach podkreślana jest młodość czy wręcz niemowlęctwo aniołów, prak

D. Gellner: *Przy gwiazdach i świeczkach*. Warszawa 1993

D. Gellner: *Wiersze dla dzieci*. Warszawa 2004

tycznie nie wychodzą one poza okres dzieciństwa. Najwięcej jest aniołków – przedszkolaków.

Z funkcjami estetycznymi wiążą się funkcje emotywne i trzeba od razu zaznaczyć, że są to emocje wyłącznie dodatnie. Nie ma aniołów wywołujących lęk, wręcz przeciwnie – są one zawsze obdarzone radością i wolnością. W wyraźny sposób realizują funkcje ludyczne. Wyzwolone z wzniosłości, bawią się jak dzieci – jeżdżą na sankach, kleją na choinkę łańcuchy z bibułki, rysują kredkami, biegają wśród obłoków, a przede wszystkim... tańczą.

Ostatnią, niezwykle ważną jest funkcja terapeutyczna. Anioły dają dziecku poczucie bezpieczeństwa, szczególnie zmniejszają napięcie związane z zasypianiem. Pocieszają dzieci, czuwają nad nimi, pełniąc, choć rzadko, typową funkcję aniołów-stróżów (sztuka *Aniołki* z tomu *Deszczowy król*). Rzadko są wiecznie czuwającymi, potężnymi istotami, częściej, jak dzieci, potrzebują opieki i pomocy. Bywają zmęczone, czasami trzeba je usypiać (*Śpij aniołku*), czasami same zasypiają (*Aniołki-maluszki*), są ciekawskie, gubią się w świątecznej przestrzeni miasta (*Krakowskie aniołki*) i wówczas również potrzebują pomocy.

Aniołki Doroty Gellner często zachowują się po prostu jak dzieci, rzucają przedmiotami, nawet gdy są to zamarznięte róże, skaczą, wykazują się artystyczną twórczością typową dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Niewątpliwe jest jedno – aniołki przychodzą z nieba. Ich istnienie to sekret, który przekazuje autorka swoim czytelnikom. W wierszu *Aniołki* z tomu *Dorota Gellner dzieciom* mówi: „Coś wam powiem, jeśli chcecie. Coś wam powiem, lecz w sekrecie! Widziałam Aniołki!" Autorka spiskuje trochę z dziećmi przeciw dorosłym. To dzieci mogą posiąść wiedzę o tym, że aniołki istnieją. Naturę aniołka poznajemy w programowym wierszu *Jaki jest aniołek?*

„Jaki jest aniołek?" pyta dziecko. Istotne jest to, że nie ma pytania „czy jest", a więc pytania o samo istnienie niebieskiej postaci, ale jest pytanie o naturę aniołka – „jaki jest?" Dziecko otrzymuje odpowiedź. Okazuje się, że jest *kruchy jak ze szkiełka, delikatny, biega wśród obłoków w srebrnych pantofelkach, ma błyszczące oczy a w plecaku nosi grzechotki dla niemowlaków*. Kiedy dziecko płacze, daje mu niebieską chusteczkę. Te odpowiedzi opisujące naturę i działania aniołka nie zadowalają dociekliwego pytalskiego, bo pytanie zostaje ponowione – *jaki jest aniołek?* Pada odpowiedź – *taki jak potrzeba*. Niewątpliwie jest z nieba, dla każdego inny. Pełni funkcję opiekuna, stróża, pocieszyciela, kogoś bliskiego dziecku, zwłaszcza najmniejszemu, które nie mogąc zasnąć, płacze. Istnienie aniołka nie jest żadnym sekretem. Okruchy nieba w błyszczących oczach aniołka dają przeczucie sacrum. Nie jest z tego świata, nie należy do ziemi, choć zajmuje się ziemskimi problemami najmłodszych.

Jak można zauważyć, aniołki Doroty Gellner są bardzo różne. Dominują te świąteczne – przede wszystkim bożonarodzeniowe – bardzo aktywne, ich uzupełnieniem jest jeden anioł wielkanocny. Są związane z tradycją – idą w mikołajowym orszaku, pełnią, choć rzadko, tradycyjną funkcję aniołów-stróżów i opiekunów. Ale bywa i tak, że same zagubione, zmęczone i śpiące wymagają pomocy i opieki innych. Anioły oniryczne i te związane z porą roku lub pogodą są zawsze blisko dzieci. A będąc blisko, zwolnione z obowiązku pilnowania podopiecznych, same stają się bardziej dziećmi, przekraczając swoją anielską kondycję. Dzieci nie wchodzą w bezpośredni dialog z aniołkami, nie nawiązują z nimi kontaktu, aniołki co prawda bawią się w przedszkolnej sali, ale nie są chętne do rozmów. Anioły nie towarzyszą modlitwie dziecka, nie zanoszą jej przed boży tron, jeśli zaś nie ma Boga, to czemu służą anioły? Służąc tradycji, kulturze, zabawie, mimo wszystko służą dziecku. W poezji Doroty Gellner dwa rozumienia terminu *aniołek* wyraźnie przenikają się wzajemnie.

Poezja Doroty Gellner nie jest poezją religijną, choć ślady sacrum są w niej obecne. Jest to poezja dziecinnego pokoju, poezja ciepłego, spokojnego, bezpiecznego dzieciństwa, na którego straży stoją anioły i aniołki, kierując dziecięcy wzrok w stronę nieba.

BIBLIOGRAFIA

1. *Bajeczki.* Warszawa: Wydaw. „Plac Słoneczny 4", 1997.
2. *Czarodziejski świat.* Warszawa: Wydaw. KAMA, 1999.
3. *Deszczowy król. Teatrzyki dziecięce.* Warszawa: Wyd. II. WSiP, 1997.
4. *Dorota Gellner dzieciom.* Warszawa: Wydaw. KAMA, 1997.
5. *Dorota Gellner przedszkolakom.* Warszawa: Wydaw. KAMA, 2000.
6. „Pentliczek" 1994 nr 51 (*Aniołek spod choinki, Aniołek choinkowy, Aniołek świąteczny, Aniołki pracowite, Aniołki zimowe*).
7. *Przy gwiazdach i świeczkach.* Warszawa: Wydaw. Skarabex, 1993.
8. *Skaczące nutki.* Warszawa: Wydaw. Pani Twardowska, 2009.
9. *Wiersze dla dzieci.* Warszawa: Wydaw. Jaworski, 2004.
10. *Wiersze polskich poetów dla dzieci.* Poznań 1997.

Utwory otrzymane od poetki

Deszczowe aniołki (prawdopodobnie druk w „Twoje Dziecko"), *Orszak Mikołajowy, Wielkanocne dzwony, Piosenka o aniołkach.*

Opracowania

Anioł w literaturze i kulturze. Red. J. Ługowska. Wrocław 2004; t. 1. Wrocław 2005; t. 2. Wrocław 2006; t. 3.

Z. Baran: *W kręgu poezji religijnej dla dzieci.* Kraków 2001.

GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL

RECENZJE

Bogactwo świata

Autorzy książki *D.O.M.E.K.* (nagrodzonej I Nagrodą w kategorii graficznej konkursu Książka Roku 2008 Polskiej Sekcji IBBY), *Miasteczka Mamoko* i bardzo zabawnego popularnonaukowego dziełka o łańcuchu pokarmowym *Kto kogo zjada* – Aleksandra i Daniel Mizielińscy (wspomagani redakcyjnie przez Macieja Byliniaka) znów wymyślili coś, co może przykuć uwagę młodych czytelników – bardzo ciekawą, bardzo dziwną i bardzo nowoczesną książkę popularnonaukową prezentującą różne zawody.

Książka jest ciekawa, ponieważ mały odbiorca zaspokoi w trakcie jej czytania i oglądania swój głód poznawczy, dotyczący nie tylko różnych zawodów, ale i pochodzenia słów, które są ich nazwami (dowie się na przykład, że nazwa zawodu *florystka* pochodzi od łacińskiego słowa *flos*). Autorzy prezentują skrótowo sześćdziesiąt pięć (czyli bardzo wiele) różnych zawodów. Każdy z nich jest przedstawiony w sposób tyleż lapidarny, co przystępny, bez zbędnych, nużących wyjaśnień. Autorzy starają się wychwycić to, co w danej profesji jest najistotniejsze, zwykle kładąc akcent na jakiś praktyczny aspekt opisywanej specjalności.

Książka jest dziwna, bo dziwny wydaje się wybór takich a nie innych zawodów. Mamy tu więc zawody stare (zdun, bednarz), z którymi dziecko najprawdopodobniej się nie zetknęło i raczej się nie zetknie, bo należą już do minionej epoki (ilu mamy dziś specjalistów od budowy i naprawy pieców czy od robienia beczek?...). Mamy także zawody nowsze i *normalne* (kiper, tapicer, sufler, grafolog, kontroler lotów, kurator sztuki, wulkanizator), o których istnieniu dziecko mogło coś słyszeć, ale ma prawo nie wiedzieć, o co w nich chodzi. Mamy tu też grupę zawodów, o których (z różnych względów) nie wypada mówić (babcia klozetowa, degustator psiego jedzenia), a także – bardzo licznie reprezentowaną – grupę zawodów naprawdę niezwykłych. O ich istnieniu nie słyszeli nie tylko mali czytelnicy, ale i (podejrzewam) większość czytelników całkiem dużych! Akurat tak się złożyło, że wiem o istnieniu zawodu (czy też raczej zajęcia) upychacza ludzi (mój mąż na własne oczy widział działalność upychaczy ludzi w tokijskim metrze...), ale idę o zakład, że mało kto wie, na czym na przykład polega zajęcie antypodysty, beta testera, nasłuchiwaczki kosmosu, nurka golfowego, owocorzeźbiarki czy też wyciskacza węży... Wybór takich a nie innych zawodów jest zatem naprawdę *dziwny.*

Co z ciebie wyrośnie jest także książką *nowoczesną*, przede wszystkim z powodu oprawy graficznej. Ilustracje – podobnie jak tekst, mówiący najczęściej o bardzo nietypowych zawodach – intrygują, przykuwają uwagę, wręcz atakują odbiorcę.

Każą mu zareagować – zdziwić się, zaśmiać, zamyślić, zaciekawić. Cała oprawa graficzna (ilustracje, kolorystyka – intensywna i zróżnicowana i jednocześnie jakby leciutko spłowiała – układ elementów na rozkładówkach, zróżnicowane co do wielkości liternictwo: tekst jest ręcznie pisany) jest połączona z treścią w sposób absolutnie doskonały. Integracja tekstu i całej *architektury książki* w najsilniejszym stopniu stanowi o jej nowoczesności. Takie mamy dziś tendencje. Nadeszła era książki obrazkowej. Nie wszystkich to zachwyca. Co do mnie, uważam, że ważne jest to, by autorzy (w tym wypadku są to autorzy zarówno tekstu, jak i całej oprawy graficznej) pisali mądrze i poprawnie, by mieli coś ciekawego (pod względem myślowym i estetycznym) do zaproponowania swojemu adresatowi, który staje się nie tylko czytelnikiem, ale i odbiorcą książki jako swoistego dzieła sztuki, gdzie w takim samym stopniu ważny jest przekaz słowny, jak i wizualny.

Co z ciebie wyrośnie to nie jest tzw. literatura piękna. To raczej, o czym już była mowa na początku, literatura popularnonaukowa (w której młodzi twórcy się najwyraźniej specjalizują). Podejście do przekazywania treści poznawczych jest (obok szaty graficznej) drugim istotnym elementem nowoczesności tej książki. Tu nie chodzi tylko o przekazywanie wiedzy. Książka Aleksandry i Daniela Mizielińskich to pozycja, która nie jest po to, by się podobać (niektórzy odbiorcy uznają zapewne, że jest wręcz *brzydka*). Jej rolą jest zadziwienie, rozbawienie i zaintrygowanie czytelnika (niekoniecznie małego...).

Myślę, że jej zadaniem jest też zwrócenie uwagi na wielkie, niezmierzone wręcz, choć nie zawsze zachwycające, bogactwo świata, który jest tak wieloraki i bogaty, że muszą się w nim pomieścić bardzo rozmaite zawody i zajęcia. W takim bogatym, różnorodnym świecie każdy znajdzie jakieś miejsce dla siebie. Ma na to szansę. Nowoczesna książka popularnonaukowa Aleksandry i Daniela Mizielińskich dobrze to zadanie wypełnia.

HANNA DIDUSZKO

❑ **Aleksandra i Daniel Mizielińscy: *Co z ciebie wyrośnie* (zredagował i swoje dopisał: Maciej Byliniak). Warszawa: Wydaw. Dwie Siostry, 2010.**

Życie jest ciekawe

Masło może w paskudny sposób wyciekać bokami z kanapki, ale może też pomóc w uratowaniu kota od śmierci głodowej. Wszystko zależy od sytuacji i od umiejętności patrzenia na codzienność, ze szczególnym uwzględnieniem detalu. *Jedyne, co mnie interesuje, to szczegóły* – deklaruje Kasia Koniec – bohaterka nowej powieści Barbary Stenki. Ta dziesięcioletnia dziewczynka jest inteligentna, zaradna i dobra. Została nauczona dopatrywania się w ludziach pozytywnych cech i to niewątpliwie jest jej największa zaleta wśród wielu innych. W czasach, kiedy liczy się przede wszystkim *news*, pisarka kreśli obraz przeciętnej rodziny. Nie ma w niej żadnej patologii, jest za to właściwa większości ludzi troska o najbliższych. Czytelnik ogrzewa się w cieple tego stadła, na zasadzie kontrastu wyraźnie dostrzegając zjawiska negatywne w innych wspomnianych tu rodzinach. I tak rodzice Oli – koleżanki z klasy Kasi – są wiecznie zapracowani, prawie nigdy nie bywają w domu. Pozostawiona sama sobie dziewczynka opływa w dostatki, ale nie mając przy boku życzliwej osoby, boi się całego świata, a do tego musi sprostać wygórowanym oczekiwaniom (piątki są ledwo tolerowane, bo codziennością mają być szóstki). Julianna z kolei nie ma w domu telewizora ani żadnych innych mediów, ponieważ jej „ekologiczni" rodziciele widzą w nich samo zło. Ojciec Ady przepadł gdzieś za granicą, a ojciec Elizy regularnie bije ją oraz jej matkę. Wniosek? Świat w *Maśle przygodowym* nie jest bynajmniej landrynkowy – jest prawdziwy, taki jak za oknem. Autorka pokazuje natomiast, jak można go poprawić.

Ciekawie zaprezentowany został proces przekształcenia grupy przypadkowo zebranych dzieci w coraz silniej solidaryzującą się klasę, zyskującą co dzień trwalsze poczucie wspólnoty i godności. A wszystko zaczęło się od żywiołowego przeciwstawienia się Kasi dwóm klasowym dręczycielom. Jej spontaniczny odruch przerwał tamę milczenia i odblokował w dzieciach obojętność albo strach. Problem został rozwiązany. A skąd taka wewnętrzna siła w małej dziewczynce (chudziutkiej i niewyglądającej na swoje lata)? Oprócz oparcia w rodzinie moc nadało jej też niewątpliwie wychowanie przez dwoje nietuzinkowo dobranych rodziców. Pisarka węzłem małżeńskim połączyła jasnowłosą, mocno zaokrągloną Mariannę – kobietę pobożną, otoczoną świętymi obrazami i modlącą się wespół z Telewizją Trwam – oraz chudego, czarno- i długowłosego Pawła z licznymi tatuażami i kolczykiem, zawsze ubranego w czarne skórzane kurtki. Ona gra na gitarze akustycznej, pracuje w ognisku muzycznym, jak również działa w kościelnym chórze, on zaś jest gita

rzystą basowym w rockowym zespole Kids of Death. Kasia, a także jej o rok starsi bracia bliźniacy słyszą w domu na zmianę jasny głos matki śpiewającej: *Ty nas, Pasterzu, prowadź / przez zieleń naszych myśli*, który przeplata się nagle z chrapliwie odtwarzanym przez ojca: *W powojach zabełtanych meandrów uczciwości / odbijam się od ściany, śmiertelny mylę pościg*. Takie zestawienie skrajnie odmiennych ludzi (łączy ich – poza miłością – talent muzyczny) uświadamia młodemu czytelnikowi, że światopogląd czy wygląd to nie są wyznaczniki człowieczeństwa. Nie one decydują o tym, kim i jacy jesteśmy, bo wszyscy jesteśmy po prostu ludźmi. To niezwykle ważna lekcja tolerancji, tym skuteczniejsza, że obie postacie są sympatyczne.

Książka jest mądra, a do tego zręcznie napisana. Narrację dowcipnie prowadzi główna bohaterka (dwukrotnie, prezentując swój punkt widzenia, do głosu dochodzą bracia). Ani na chwilę nie wychodzi przy tym poza zakres doświadczeń bądź wiadomości inteligentnego dziecka. Dzięki temu opowieść staje się wiarygodna. Nie byłoby źle, gdyby Kasia Koniec została bohaterką do naśladowania, bo jest to dziewczynka z pasją naukową (interesuje ją przyroda) i chęcią zaprowadzania sprawiedliwego ładu w świecie, a że przy tym ma pewne skłonności do popadania w tarapaty, marzenia o własnym zwierzęciu i nie wszystko, co podaje mama, lubi jeść (masło), staje się podobna do „normalnych" czytelników. Ktoś, kto nie stoi na dydaktycznych koturnach, ma większe szanse oddziaływania.

Masło przygodowe to powieść realistyczna, która dzięki kreacji głównej bohaterki przekonuje, że wiele urody i ekscytujących zdarzeń kryje się w najzwyklejszej codzienności – trzeba tylko umieć dostrzegać składające się na nią szczegóły i dokładnie je analizować. *Jem chleb z masłem, chodzę do szkoły i bawię się z braćmi. Czasami pada deszcz ze śniegiem, czasem robi się dziura w skarpecie. Ale wiecie co? Życie i tak jest ciekawe!*

Trudno się z Kasią nie zgodzić.

MAŁGORZATA KĄKIEL

❑ **Barbara Stenka: *Masło przygodowe*. Łódź: Literatura, 2011.**

PROMOCJA CZYTELNICTWA

Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej 2011 „Książka pamięta"

Od 1967 r. w dniu urodzin H. Ch. Andersena (2 kwietnia) organizowany jest przez IBBY Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej. Uchwalony został na VIII Kongresie Stowarzyszenia w 1963 r. Jego pomysłodawczynią była Jella Lepman – założycielka IBBY. Po raz pierwszy obchodzono go w 1967 r. w Szwecji. Ustalono, iż organizatorami tego święta będą kolejno kraje członkowskie IBBY.

Autor plakatu: Jüri Mildeberg

Każdy z organizatorów przyjmuje obowiązek ustalenia hasła Dnia oraz wykonanie okolicznościowego plakatu.

Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej ma na celu promowanie wartościowej literatury wśród dzieci, po to, by zachęcić je do czytania najlepszych książek. Dorosłym – rodzicom, opiekunom – ma przybliżać problemy związane z czytelnictwem oraz pomóc w wyborze wartościowej lektury dla dzieci.

Biblioteka Młodych (znana jako Biblioteka pod Słoneczkiem) w Oświęcimiu, która od 1993 r. funkcjonuje pod patronatem Polskiej Sekcji IBBY, włączyła się w obchody Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej w 1998 r. Z tej okazji organizuje wystawy różnojęzycznych książek, stosownie do ustalonego hasła. Zamieszcza ponadto informacje o kraju, który podjął się roli gospodarza Dnia. W uroczystym wernisażu uczestniczą przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów z Oświęcimia i najbliższej okolicy. Przez cały okres prezentacji prowadzone są zajęcia literacko-biblioteczne, tematycznie związane z Międzynarodowym Dniem Książki Dziecięcej. Dzieci i młodzież uczestniczą w zabawach, grach i konkursach nawiązujących tematycznie do życia rówieśników w innych krajach oraz do twórczości i osoby Hansa Christiana Andersena.

Biblioteczne obchody Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej:

- 1998 – hasło Dnia: *Otwórz książkę a zaczną się czary* – gospodarz: Krajowa Sekcja IBBY, Belgia;
- 1999 – *Moja książka, moja miłość*, Hiszpania;
- 2000 – *Książka jest tajemnicą, tajemnica jest w książce*, Finlandia;
- 2001 – *W książkach jest wszystko*, Węgry;
- 2002 – *Wzrastamy przez książkę*, Austria;
- 2003 – *Świat w zaczarowanej sieci*, Brazylia;
- 2004 – *Światło z książek*, Grecja;
- 2005 – *Książki są naszymi magicznymi oczyma*, Indie;
- 2006 – *Los książek zapisany jest w gwiazdach*, Słowacja;
- 2007 – *Opowieści oplatają świat*, Nowa Zelandia;
- 2008 – *Książki oświecają, wiedza zachwyca*, Tajlandia;
- 2009 – *Ja jestem światem*, Egipt;
- 2010 – *Książka czeka na ciebie, znajdź ją*, Hiszpania.

W roku bieżącym rolę gospodarza Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej pełni Estońska Sekcja IBBY. Hasło Święta brzmi „Książka pamięta". Pochodzi z opowiadania najbardziej znanej w Estonii pisarki, autorki książek dla dzieci i młodzieży, Aino Pervik. Plakat Jüri Mildeberga – estońskiego malarza i grafika o międzynarodowej renomie, odzwierciedla myśl przewodnią obchodów: książka jako skarbnica wiedzy rejestruje aktualną rzeczywistość i przekazuje ją następnym pokoleniom – „książka pamięta czas". W dziełach literackich najbardziej sugestywne kreacje ludzi żyjących w przeszłości to te, które zostały stworzone w czasie, w którym ludzie ci żyli. Książka pamięta...

Aino Pervik jest jedną z najbardziej znanych autorek współczesnej estońskiej literatury dla dzieci. Urodzona w 1932 r. w Estonii, jest językoznawcą (języki ugrofińskie), absolwentką Uniwersytetu w Tartu. Profesjonalnie zajmuje się pisaniem od 1967 r. Napisała 47 książek dla dzieci, tworzy również prozę i poezję dla dorosłych. Jej książki zostały przetłumaczone na wiele języków, w tym angielski, niemiecki, japoński, litewski, rosyjski. Były wielokrotnie wystawiane w teatrze, stały się także podstawą adaptacji ekranowych.

Książki Aino Pervik przenoszą czytelnika w niezwykłe światy fantazji, pełne urzekających postaci i porywających zdarzeń, które pomagają dzieciom zrozumieć głębokie egzystencjalne problemy: zachowanie równowagi ekologicznej, bezsensowność wojny, konflikty kulturowe, poszukiwanie własnej tożsamości, kwestie wolności i przeznaczenia, dobra i zła. Autorka pisze również o problemach, z którymi muszą się zmierzyć dzieci w codziennym życiu. Jej najbardziej znanymi książkami dla dzieci są *Kunksmoor* (1973), *Arabella – mereroovli tutar* (Arabella – córka pirata, 1982), *Kallis harra Q* (Szanowny Panie Q, 1992), *Maailm Sulelise ja Karvasega*

długskrzydlatych i futerkowych, 2000), seria książek o Pauli (2001-) oraz *Presidendilood* (Opowieści o prezydencie, 2008). Pisarka zdobyła wiele znaczących nagród, m.in. trzykrotnie została laureatką dorocznej narodowej nagrody dla twórców literatury dziecięcej, zdobyła nagrodę im. J. Oro, oraz w 2004 r. wyróżniona została Nukits Young Reader's Choice Award (trzecia nagroda). Jej książka *Paula opib emakeelt* (Paula uczy się języka swojej matki, 2002) została umieszczona na Liście Honorowej IBBY w 2004 r. W 2001 r. pisarka została odznaczona Orderem Białej Gwiazdy V klasy Republiki Estonii.

Jüri Mildeberg (znany również pod pseudonimem literackim Mildebergius) urodził się w Tallinnie w 1965 r. Swoją karierę rozpoczął jako malarz i artysta grafik, osiągając międzynarodową pozycję w obu dziedzinach. Jego indywidualne wystawy obejrzeć można każdego roku w wielu krajach na całym świecie – od Finlandii po Japonię. Pierwszym eksperymentem artysty w dziedzinie ilustracji było stworzenie szaty graficznej do książki *Canterville' i lossi vaim* (Duch z Canterville, 1991) Oscara Wilde'a. Mildeberg zaczął regularnie ilustrować książki od 1999 r. Zilustrował dotąd około 20 książek, w tym *Nukkude teater* (Teatr marionetek, 2006) Mihkela Ulmana, *Kahjulikud nouanded* (Szkodliwa rada, 2006) Grigoria Ostera, *Baśnie estońskie* (2007) Augusta Jakobsona i *Uhes vaikses veidras linnas* (W dziwnym małym mieście, 2009) Aino Pervik.

Obrazy Mildeberga są pełne radosnego absurdalnego poczucia humoru, jak również ciepła, życzliwości i tajemniczości. Spokojne kolory oczarowują i zapraszają do świata fantazji kreowanego przez artystę. W jego pracach duże powierzchnie przeplatają się z detalami, tworząc całość wymagającą od odbiorcy zastanowienia i dającą możliwość odkrywania różnych warstw dzieła. Twórczość Mildeberga była wielokrotnie nagradzana, m.in. zdobył on dwa dyplomy na Międzynarodowym Triennale Ilustracji „Siła obrazów" w Tallinnie w 2003 r. oraz dyplomy honorowe w estońskich konkursach dla 25 Najlepiej Zaprojektowanych Książek i 5 Najlepiej Zaprojektowanych Książek dla Dzieci, w latach 1999, 2005, 2006 i 2008. Został wpisany na Listę Honorową IBBY w 2008 r. za ilustracje do książki *Ruttu tuttu!* (Cicho-sza, malutki! Bajki do poduszki opowiadane przez estońskich ojców, 2005).

URSZULA KUŚ
Centrum Literatury Dziecięcej MBPw Oświęcimiu.
Notki biograficzne przełożyła z języka angielskiego
Dagmara Wiercińska

WYDARZENIA

W dniach 4-6 marca odbywały się X jubileuszowe Poznańskie Spotkania Targowe – Książka dla Dzieci i Młodzieży. Obszerny materiał dotyczący tej wyjątkowej w skali kraju imprezy zamieścimy w następnym numerze „Świata Książki Dziecięcej".

/red./

W NUMERZE:

PROBLEMY: Anielskie ślady w poezji Doroty Gellner (Grażyna Lewandowicz-Nosal); RECENZJE: Bogactwo świata (Hanna Diduszko), Życie jest ciekawe (Małgorzata Kąkiel); PROMOCJA CZYTELNICTWA: Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej 2011 „Książka pamięta" (Urszula Kuś).

Komitet redakcyjny: dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zając.
Redakcja: Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

zbiory w programie MAK Biblioteki Narodowej, a Filie Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu pracowały w oparciu o program Libra. Ich komputeryzacja rozpoczęła się w 2003 r., kiedy zakupiono 30 zestawów komputerowych. W marcu 2004 r. została otwarta pracownia informatyczna na potrzeby doskonalenia nauczycieli bibliotekarzy.

Działalność szkoleniowa

Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu specjalizuje się w działalności dydaktycznej i metodycznej w zakresie komputeryzacji – szkoleń adresowanych do bibliotekarzy szkolnych. Posiada duże doświadczenie dzięki współpracy z autorami oprogramowań bibliotecznych: Biblioteką Narodową w Warszawie i firmą „Mol" z Gdyni. Otrzymała oficjalną autoryzację na prowadzenie szkoleń w zakresie oprogramowania bibliotecznego „Mol 2000" oraz „Libra 2000".

Od kwietnia 2004 r. biblioteka raz w tygodniu organizuje warsztaty dla bibliotekarzy szkolnych z województwa wielkopolskiego. Zdobywana latami praktyka dydaktyczna to efekt systematycznych kontaktów z Ogólnopolską Fundacją Edukacji Komputerowej w Poznaniu, z oddziałem wielkopolskim firmy Vulkan, a także z ośrodkami doskonalenia nauczycieli i uczelniami wyższymi.

Biblioteka dzisiaj

W 2008 r. biblioteka po raz kolejny zmieniła swój adres. Tym razem zbiory umieszczono w budynku przy ul. Bułgarskiej 19.

Księgozbiór biblioteki to 220 000 wol. i 14 000 czasopism. Obecnie biblioteka prenumeruje 71 tytułów czasopism. Gromadzi literaturę z zakresu pedagogiki, psychologii, literaturę naukową i piękną. W swoich zbiorach ma ogromny wybór książek metodycznych dla nauczycieli, podręczników akademickich i szkolnych, programów nauczania. Posiada książki z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, jak również dotyczące problematyki oświatowej regionu, monitory i dzienniki ustaw, przepisy oświatowe i „Dziennik Urzędowy MEN".

Czytelnikami biblioteki są nauczyciele, studenci oraz inni czytelnicy, z jej zbiorów może skorzystać każdy. Obecnie zarejestrowanych jest 16 128 czytelników. W bibliotece jest zatrudnionych 29 bibliotekarzy, a 60 w placówkach filialnych.

Biblioteka specjalizuje się
w organizowaniu szkoleń komputerowych

W marcu 2010 r. biblioteka rozpoczęła pracę w nowym programie bibliotecznym Sowa. Elektroniczne wypożyczanie i monitowanie zbiorów wpłynęło na szybkość i sprawny przebieg realizacji zamówień czytelniczych. Czytelnik korzystając z katalogu online od razu uzyskuje informację o dostępności książek, ma także możliwość zamówienia i zarezerwowania potrzebnej mu pozycji. Program umożliwia automatyzację wszystkich procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem i opracowaniem zbiorów.

Biblioteka systematycznie doskonali swój warsztat pracy, stara się jak najefektywniej spełniać swoje zadania statutowe oraz popularyzuje zbiory w środowisku. Powstają elektroniczne bazy starodruków, przedwojennych i powojennych podręczników. Dbając o aktualność księgozbioru biblioteka systematycznie kupuje nowe zbiory oraz pozyskuje w formie darów nowości pedagogiczne.

Działalność promocyjna i metodyczna

Co roku biblioteka promuje swoje zbiory na Targach Edukacyjnych. Wdrażane są programy autorskie zatrudnionych w PBP bibliotekarzy m.in.: „Promocja zbiorów PBP w Poznaniu" oraz „Zbiory Regionalnej Izby Pamiątek Oświatowych źródłem inspiracji w pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela – popularyzacja zbiorów". Prowadzi akcje zmierzające do poznania preferencji czytelniczych, m.in. przeprowadziła badania „Czytelniku, napisz, jakiej książki pedagogicznej nie znalazłeś w naszych zbiorach". Biblioteka wspiera działalność bibliotek szkolnych, zwłaszcza w zakresie organizacji i zarządzania. Promuje nowości pedagogiczne, organizuje wystawki nowości, publikuje informacje o książkach na stronie WWW biblioteki, jak również w czasopiśmie „Uczyć lepiej".

Systematycznie organizuje lekcje biblioteczne, prowadzi praktyki pedagogiczne studentów, pomaga w zakresie metodyki pisania prac maturalnych, licencjackich i magisterskich, przygotowuje zestawienia bibliograficzne. Uczy czytelników w pełni wykorzystywać możliwości nowoczesnych narzędzi informacyjnych, tak, aby mogli samodzielnie dotrzeć do każdej potrzebnej im informacji. Biblioteka wspiera nauczycieli w zdobywaniu stopni awansu zawodowego, w podnoszeniu kwalifikacji, w doskonaleniu warsztatu pracy. Co tydzień w bibliotece prowadzone są zajęcia dla niepełnosprawnej młodzieży z zaprzyjaźnionej szkoły.

Biblioteka jest tworzona przez kompetentnych pracowników, którzy dokładają starań, aby podnosić jakość pracy z czytelnikiem. W ubiegłym roku obchodziła jubileusz osiemdziesięciolecia swojej działalności.

PBP w Poznaniu jest placówką o bogatej historii, która dzięki zaangażowaniu pracujących w niej bibliotekarzy przetrwała, mimo nie zawsze sprzyjających warunków i ogromnych problemów lokalowych. Jest instytucją, która na trwałe wpisała się w historię oświaty, współtworząc jej wysoki poziom.

PBP posiada 11 filii w: Gnieźnie, Grodzisku Wlkp., Międzychodzie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Swarzędzu, Szamotułach, Śremie, Środzie Wlkp., Wolsztynie i Wrześni. Mimo zmieniającej się rzeczywistości, rosnących potrzeb informacyjnych stara się wychodzić naprzeciw potrzebom czytelników. Jest miejscem przyjaznym dla użytkownika, w którym nacisk kładzie się na wysoki poziom świadczonych usług informacyjnych oraz na ciągły rozwój.

MAŁGORZATA OSTRYKIEWICZ
bibliotekarka w Publicznej Bibliotece Pedagogicznej
w Poznaniu

Punkt Informacji Prawnej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu

W ostatnich latach obserwujemy znaczący wzrost zainteresowania czytelników biblioteki źródłami informacyjnymi z dziedziny prawa, co spowodowane jest coraz większą świadomością prawną polskiego społeczeństwa. Wysokie ceny usług prawniczych sprawiają, że nie wszyscy potrzebujący mogą pozwolić sobie na skorzystanie z usług prawnych świadczonych przez profesjonalistów (radców prawnych, adwokatów), dlatego też w coraz większym stopniu wykorzystują zbiory biblioteczne celem rozwiązania nurtującego ich problemu prawnego.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu, chcąc sprostać potrzebom współczesnej informacji specjalistycznej zgromadziła bogaty księgozbiór prawniczy, zbiory ustaw, szeroką paletę tytułów czasopism fachowych. Od kilku lat daje czytelnikom bezpłatny dostęp do pełnotekstowych baz prawniczych Legalis, Lex Omega i Infor Lex. Tak zorganizowany warsztat informacyjny wymaga od bibliotekarzy profesjonalnej obsługi informacyjnej. Aby w pełni odpowiedzieć na oczekiwania użytkowników i sprostać nowym wyzwaniom, podjęto decyzję o utworzeniu punktu pomocy prawnej, na wzór powstających od 2005 r., na wyższych uczelniach studenckich ośrodków pomocy prawnej, tzw. klinik prawa.

Punkt Informacji Prawnej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu rozpoczął swoją działalność w maju 2006 r., uroczystym podpisaniem porozumienia z Instytutem Prawa i Administracji (obecnie Wydział Prawa i Administracji) Uniwersytetu Opolskiego. Studenci zrzeszeni w Kole Naukowym „Młodych Prawników" pod nadzorem i opieką merytoryczną pracowników naukowych zobowiązali się, na warunkach wolontariatu świadczyć informacyjną, bezpłatną pomoc prawną zarówno czytelnikom biblioteki, jak i wszystkim innym niezamożnym mieszkańcom miasta i województwa.

Punkt Informacji Prawnej, usytuowany w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym funkcjonuje już czwarty rok. Czynny jest raz w tygodniu przez 2-3 godziny. Liczba dyżurujących studentów w Punkcie wynosi od 4 do 6 osób. W grupie tej przeważają

studenci z ostatnich lat studiów, młodsi studenci uczestniczą w poradach na prawach obserwatorów.

Zainteresowanie bezpłatną pomocą prawną jest nadspodziewanie duże. Dla wielu – bezrobotnych, emerytów, rencistów, ofiar przestępstw, niepełnosprawnych wsparcie ze strony studentów prawa to jedyna możliwość skorzystania z nieodpłatnej pomocy prawnej. Natomiast studenci, poprzez żywy kontakt z różnymi aspektami zawodu, zetknięciem się z prawdziwymi problemami, zdobywają doświadczenie, a doceniając wagę relacji klient-prawnik, uczą się zasad zawodowej odpowiedzialności.

W Punkcie Informacji Prawnej WBP rocznie załatwianych jest około 160 spraw. Najwięcej dotyczy prawa cywilnego (w tym sprawy mieszkaniowe) – ok. 60%, prawa rodzinnego – ok. 20%, spraw związanych z ZUS – ok. 15%. Sprawy karne i inne stanowią nie więcej niż 5% wszystkich zgłaszanych problemów. Studenci doradzają m.in. w sprawach spadkowych, rozwodowych i alimentacyjnych, prostych sprawach budowlanych. Pomagają w napisaniu pism urzędowych, odwołań od decyzji, wypełnianiu dokumentów. Od 2009 r. obserwuje się znaczący wzrost liczby spraw z zakresu prawa cywilnego. Sytuacja ta spowodowana jest najprawdopodobniej kryzysem gospodarczym i rosnącą tendencją Polaków do nadmiernego zadłużania się. Załatwiane sprawy dotyczą m.in. nieterminowej spłaty zobowiązań przez klientów, co w większości przypadków powoduje wypowiedzenie umowy pożyczki i skierowanie sprawy na drogę sądową. Najbardziej dramatyczne są sprawy z zakresu prawa rodzinnego, w których nierzadko podczas konfliktów małżeńskich występuje również przemoc domowa. Wzrost tego typu spraw potwierdza pogłębianie się od kilku lat tzw. kryzysu rodziny.

Mimo że w ostatnim okresie zaczęły powstawać w Opolu kolejne punkty pomocy prawnej, działające np. przy biurach poselskich, popularność Punktu Informacji Prawnej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej nie maleje. Wynika to zapewne z zaufania do samych studentów, ich dużej odpowiedzialności, dbałości o wysoką jakość udzielanych porad, terminowość. Nie bez znaczenia jest samo usytuowanie w bibliotece, która kojarzona jest z miejscem przyjaznym, niekrępującym, dającym możliwość nieograniczonego dostępu do wszelkich najaktualniejszych źródeł prawniczych – tradycyjnych i elektronicznych.

Z perspektywy kilkuletnich doświadczeń, pomysł utworzenia punktu informacji prawnej w bibliotece, okazał się dużym sukcesem i sprawił, że czytelnicy postrzegają bibliotekę jako instytucję o zróżnicowanych usługach, gdzie obok bogatych zbiorów bibliotecznych mogą otrzymać również specjalistyczną pomoc prawniczą.

ANNA ŚLIWIŃSKA
Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

TOMASZ POLUSZYŃSKI
Koło Naukowe „Młodych Prawników"

Biblioteka z pomysłami

Wywiad z Elżbietą Dziubińską – dyrektor MBP w Morągu

J. Ch. **Kierowana przez Panią dyrektor placówka swoimi korzeniami sięga roku 1946, zatem działa już prawie 65 lat. Legitymuje się dużymi tradycjami, ale też ukierunkowana jest na nowatorskie zmiany. Czy może Pani przybliżyć czytelnikom „PB" najważniejsze dokonania biblioteki w minionym okresie?**

E. D. Rozwój Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu w ostatnich latach wiąże się przede wszystkim z możliwością pozyskiwania środków zewnętrznych, dzięki którym już w latach 90. XX w. morąska biblioteka jako pierwsza instytucja na terenie gminy Morąg umożliwiła mieszkańcom wolny dostęp do internetu. Już wtedy dzięki udziałowi w międzynarodowym projekcie PLACCAI mieliśmy możliwość obserwowania bibliotek szwedzkich i przenoszenia dobrych praktyk na nasze działania. Kolejne lata to czas inwestycji w infrastrukturę całej sieci bibliotecznej.

W roku 2006 dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego został częściowo wyremontowany budynek głównej biblioteki, co w dużym stopniu poprawiło wizerunek zewnętrzny naszej instytucji. Nie zapomnieliśmy również o wiejskich filiach bibliotecznych, które również zostały wyremontowane w ramach środków ze-

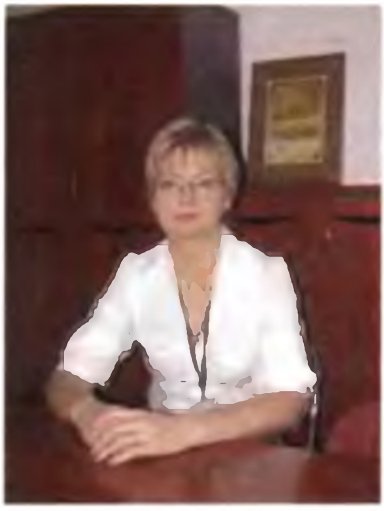

Elżbieta Dziubińska

wnętrznych. Kolejne lata to proces komputeryzacji procesów bibliotecznych, który w znaczny sposób przyczynił się do poprawy jakości usług oferowanych przez morąską bibliotekę.

Dopełnieniem całości był udział w Programie Rozwoju Bibliotek. Nasze małe wiejskie biblioteki zaczęły przekształcać się w lokalne centra kultury, zyskały na atrakcyjności poprzez m.in. dostęp do internetu i sprzętu elektronicznego.

Dzięki temu, że dawno już zrozumieliśmy, że rola bibliotek będzie się zmieniać, te zmiany, które zachodzą teraz nie są dla nas zaskoczeniem i nie boimy się ich. To na pewno ułatwia nam pracę w tak szybko zmieniającym się świecie. Nowe technologie raczej nas interesują, a nie przerażają.

J. Ch. **W 2010 r. biblioteka zdobyła nagrodę najlepszej biblioteki miejsko-gminnej w województwie warmińsko-mazurskim za wprowadzanie nowatorskich usług i nowych funkcji biblioteki. Jakie nowe funkcje i usługi dla czytelników oferuje biblioteka w Morągu?**

E. D. Wszelkie zmiany w naszej instytucji, w tym również nowe funkcje biblioteki wynikają przede wszystkim z potrzeb jej użytkowników, które staramy się zaspokajać. Faktycznie w ostatnich latach znacznie poszerzyliśmy ofertę kulturalną morąskiej biblioteki. Zmieniliśmy przede wszystkim charakter czytelni z tradycyjnej na multimedialną z wolnym dostępem do zbiorów. Założyliśmy wypożyczalnię filmów i muzyki. Stworzyliśmy Klub Filmowy i Dyskusyjny Klub Książki. Prowadzimy teatrzyk kukiełkowy dla dzieci i warsztaty dla młodzieży. Otworzyliśmy Galerię, w której prezentujemy lokalną twórczość. Wszystkie nowe usługi staramy się promować, jesteśmy w prasie, telewizji i internecie.

Zauważyłam, że nasza biblioteka w ostatnich latach stała się miejscem dla ludzi z pasją, którzy mają pomysł na życie i potrafią realizować swoje marzenia. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że MBP w Morągu w pewien sposób przyczynia się do realizowania tych marzeń.

Wiele pomysłów to efekt wyjazdów pracowników na różnego rodzaje szkolenia i wizyty studyjne. Dzięki temu transferujemy na nasz grunt tzw. dobre praktyki zarówno jeśli chodzi o nowe usługi, jak i elementy wyposażenia wnętrz i zarządzania.

J. Ch. **Morąska biblioteka wzięła udział w I rundzie Programu Rozwoju Bibliotek, co placówka zyskała a co zyskali czytelnicy poprzez udział w tym programie?**

E. D. Do udziału w Programie Rozwoju Bibliotek podeszliśmy z wielkim entuzjazmem, bardzo pozytywnie nas zaskoczyła kompleksowość całego projektu. Uważam, że doskonałym pomysłem było zaproszenie do udziału w przedsięwzięciu władz samorządowych i przedstawicieli z lokalnej społeczności. W trakcie szkoleń, w których samorządowcy wzięli udział, mieli możliwość poznania pracy naszej biblioteki „od kuchni", często nie zdając sobie sprawy z tego: co robimy i ile robimy? Po aktywnym udziale w PRB zmienił się stereotyp myślenia na temat bibliotek i zawodu bibliotekarza.

Myślę, że dzięki udziałowi w PRB najwięcej zyskali nasi użytkownicy, zwłaszcza małych wiejskich filii bibliotecznych, ponieważ dzięki internetowi mają łatwiejszy dostęp do informacji, niektórzy mieszkańcy małych wsi mogą po raz pierwszy skorzystać ze sprzętu komputerowego.

Poprzez udział w PRB nasz zespół miał możliwość wzięcia udziału w profesjonalnych szkoleniach informatycznych i specjalistycznych. Już teraz staramy się wykorzystywać nabytą wiedzę i umiejętności podczas realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć. PRB dał nam także możliwość pozyskania grantów w ramach konkursu „Aktywna Biblioteka". Obecnie realizujemy dwa projekty „Ale Sztuka!" i „Niesamowite opowieści o Morągu". Nasza biblioteka skorzystała również z oferty organizacji pozarządowych. Wszystkie nasze pomysły zostały pozytywnie ocenione. „Mali Badacze" i „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej" to kolejne przedsięwzięcia morąskiej biblioteki.

Dzięki PRB opracowaliśmy „Plan rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu na lata 2010-2013" oraz powołaliśmy Gminną Koalicję na Rzecz Rozwoju Kultury w Gminie Morąg, która nie tylko wzmocni naszą pozycję w środowisku lokalnym, ale także wpłynie na poprawę jakości funkcjonowania morąskiej biblioteki. Biblioteka przestała być anonimowa.

Dzięki bardzo aktywnemu udziałowi w PRB zaczęto nas zauważać zarówno w regionie, jak i szerzej w Polsce – to bardzo miłe.

J. Ch. **Jakie konkretne korzyści uzyskała biblioteka uczestnicząc w PRB?**

E. D. W ramach PRB morąska biblioteka otrzymała sprzęt multimedialny w postaci rzutnika, ekranu i laptopa oraz osiem zestawów komputerowych, sześć urządzeń wielofunkcyjnych, drukarkę A-3 oraz pięć aparatów cyfrowych na łączną kwotę 39 206,71 zł. Jednak sprzęt nie jest dla nas najważniejszy, bo największe korzyści jakie odnieśliśmy są niewymierne – zacieśnienie współpracy z samorządem, integracja zespołu, wspólna praca nad planem rozwoju i rozwój zawodowy to wartości, których nie da się wycenić.

J. Ch. **Jak układa się współpraca biblioteki z samorządem? Czy dzięki uczestnictwie w Programie Rozwoju Bibliotek została wzmocniona i zacieśniona? Czy może Pani podać pozytywne przykłady?**

E. D. Zdecydowanie tak, a dowodów na wzmocnienie współpracy mamy wiele. Przede wszystkim wywiązywanie się z umowy przez władze samorządowe, które na bieżąco śledziły działania naszej biblioteki w PRB. Już w trakcie realizacji projektu dostaliśmy dofinansowanie na generalny remont jednej z wiejskich filii bibliotecznych, która po modernizacji całkowicie zmieniła swój wizerunek, przekształcając się w atrakcyjne i bezpieczne miejsce spotkań. Ponadto zawsze możemy liczyć na wsparcie naszych działań promocyjnych, czego przykładem są chociażby „Wiadomości Samorządowe" nadawane w lokalnej telewizji, gdzie zawsze znajdzie się miejsce dla oferty kulturalnej biblioteki.

J. Ch. **Niedawno Helena Ged – bibliotekarka MBP w Morągu znalazła się w gronie laureatów Konkursu na najlepiej przeprowadzoną kampanię „Cała Polska czyta dzieciom". Proszę przedstawić w skrócie działania biblioteki na rzecz czytelnictwa najmłodszych.**

Wyremontowany w 2006 r. budynek biblioteki

E. D. Morąska biblioteka bardzo dba o swoich najmłodszych użytkowników. Staramy się maksymalnie zaspokajać potrzeby czytelnicze dzieci. „Cała Polska czyta dzieciom" to tylko jedna z wielu form popularyzacji czytelnictwa, jakie morąska biblioteka i jej filie przeprowadzają na terenie gminy Morąg. Oferta kulturalna Oddziału dla Dzieci MBP jest bardzo urozmaicona. Dzieci mają możliwość udziału w wielu bardzo interesujących warsztatach, konkursach, zajęciach edukacyjnych, zabawach integracyjnych i spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Przy organizacji ww. imprez nigdy nie zapominamy o książce, towarzyszy ona dzieciom podczas wszystkich zajęć. Jest ona doskonałym narzędziem komunikacji zarówno podczas zabawy, jak i nauki. Staramy się oferować przede wszystkim książkę atrakcyjną, bogato ilustrowaną, czystą i estetyczną. Dzieci doceniają nasze wysiłki, często nas odwiedzając i wypożyczając.

Zadbaliśmy również o to, by zbiory dla dzieci znalazły się w innych działach biblioteki, wydzielając tzw. kącik malucha. Znajdują się tam przeważnie książki – zabawki i bajki na DVD dla najmłodszych.

J. Ch. **Czy będąc dyrektorem nagradzanej placówki czuje się Pani spełniona, jakie ma Pani plany na przyszłość?**

E. D. Spełniona czuję się tylko przez chwilę. Potem zawsze nadchodzi moment, kiedy myślę, że coś mogłam zrobić lepiej, a nagroda nie tylko motywuje do dalszego działania, ale przede wszystkim jest pewnym zobowiązaniem.

Plany na przyszłość mam bardzo konkretne. Wraz z zespołem opracowaliśmy Plan Rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu na najbliższe trzy lata i będziemy ściśle się trzymać naszego głównego celu. Chcemy, aby nasza biblioteka stała się nowoczesnym, lokalnym centrum kultury,

informacji i rozrywki. Żeby to osiągnąć niezbędne są kolejne inwestycje. Priorytetem jest generalny remont Oddziału dla Dzieci oraz dotarcie z ofertą biblioteki do najdalszych zakątków naszego miasta i gminy Morąg. W tym celu chcemy utworzyć miejską filię biblioteczną oraz punkty biblioteczne w miejscowościach najbardziej oddalonych od głównych ośrodków kultury. Naszym marzeniem jest również utworzenie Letniej, Mobilnej Czytelni Internetowej, w jednym z najpopularniejszych ośrodków wypoczynkowych – wyposażonej w najnowocześniejszy sprzęt oraz dostęp do internetu w technologii satelitarnej. Poza tym mamy zamiar jeszcze bardziej uściślić współpracę z lokalnymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi w zakresie rozwoju szeroko rozumianej kultury.

Dziękuję za rozmowę i życzę bibliotece morąskiej dalszego intensywnego rozwoju.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

GALERIA MŁODYCH BIBLIOTEKARZY

Moja przygoda z biblioteką – Urszula Cimoch

Moja przygoda z biblioteką rozpoczęła się, gdy jako kilkuletnia dziewczynka, próbowałam w rodzinnym domu na Mazurach założyć bibliotekę. Wypisywałam karty czytelników i karty książek. Wtedy też zauważyłam, jak wiele pracy to wymaga. W miarę jak zaczęłam wkraczać w dorosłe życie, zaczęłam się zastanawiać, czy obcowanie z książkami może stać się moją pracą. Narastało we mnie przekonanie, że wybór studiów na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna będzie dla mnie dobrym rozwiązaniem. Tak oto porzuciłam urokliwe miasto Ełk i rozpoczęłam studia na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Tam obroniłam pracę dyplomową (licencjat) na temat budowy społeczeństwa informacyjnego w Polsce. Zagadnienie to zaciekawiło mnie na tyle, że kontynuowałam je w pracy magisterskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Dodatkowo zaprojektowałam serwis internetowy z bazą danych – byłam w tym czasie również studentką Akademii Technik Komputerowych w Poznaniu na specjalności projektowanie stron WWW, a nowo nabyte umiejętności pomogły mi w realizacji pomysłu.

Pracowałam już podczas studiów. Na początku w Wyższej Szkole Języków Obcych w Poznaniu. Tam dopiero poznawałam tajniki bibliotekarstwa. Później, jako kierownik Biblioteki Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, sprawdzałam się w roli osoby zarządzającej biblioteką. Jednak dopiero w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu rozwinęłam skrzydła. Dostałam przede wszystkim możliwość rozwijania się i stawiania sobie wyzwań. Do chwili obecnej pracuję w Pracowni Informacyjnej Działu Informacji Bibliograficznej i Regionalnej. Moje główne obowiązki to m.in. działalność informacyjna, opracowywanie opisów bibliograficznych z artykułów do bazy Biblioteki Narodowej „Artykułów z gazet i tygodników polskich", pisanie tekstów i zestawień bibliograficznych do kwartalnika „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny", projektowanie i prowadzenie szkoleń.

Chętnie uczestniczę w różnego rodzaju szkoleniach i konferencjach związanych z działalnością bibliotek. Niezależnie od tego zdobywam

wiedzę poza obowiązkami służbowymi i poza środowiskiem bibliotek. Właśnie czerpanie z dziedzin spoza bibliotekarstwa i wdrażanie ich do bibliotek interesuje mnie w szczególności. Takim przykładem może być chociażby projektowanie stron WWW i zajęcia z tego zakresu dla bibliotekarzy z Wielkopolski, czy wdrożenie w mojej macierzystej bibliotece platformy e-learningowej i e-szkoleń. Obie te sfery są związane ze szkoleniami, czyli aspektem, który leży w centrum moich zainteresowań.

Szkoleniowego bakcyla załapałam wkrótce po pierwszym przeprowadzonym warsztacie. Stąd też zrodziło się moje zainteresowanie warsztatami, metodami aktywnymi i słowem „trener". Zostałam uczestnikiem jednej z najlepszych szkół kształcących trenerów w Polsce – Szkoły Trenerów Biznesu TROP. Na rozmowie rekrutacyjnej do szkoły, na pytanie o moją motywację do bycia trenerem, odpowiedziałam, że chcę działać na rzecz bibliotek. Słowa dotrzymałam. Nie rezygnując z pracy w bibliotece założyłam firmę szkoleniową. W ramach Wsparcia Bibliotek (www.WsparcieBibliotek.pl) działam wspólnie z trenerami już rok. Przeprowadziliśmy kilkadziesiąt szkoleń, głównie w ramach projektu Biblioteka+. Koncentrujemy się na organizacji szkoleń, ale też projektowaniu stron internetowych dla bibliotek, wdrażaniu platformy e-learningowej i projektowaniu kursów na odległość.

Wciąż się dokształcam i uczę. Jestem w trakcie studiów podyplomowych z zarządzania kadrami w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Jako trener specjalizuję się w treningu asertywności, szkoleniach z zakresu komunikacji interpersonalnej, budowania relacji z czytelnikiem, kreatywności, efektywności osobistej, w tym m.in. zarządzania czasem oraz szkoleniach dla trenerów.

Jedną z moich największych pasji jest e-learning. Zaciekawiłam się tym zagadnieniem prawie dziesięć lat temu podczas pisania pracy licencjackiej. Projektowanie zdalnego nauczania skupia w sobie wiele różnych umiejętności, które dotychczas rozwijałam, a które na pozór wydają się bardzo odległe. Przede wszystkim, łączy ze sobą dwie sprzeczności: nauki humanistyczne i ścisłe, a mówiąc bardziej szczegółowo: technologię, zamiłowanie do poszukiwania nowatorskich rozwiązań, kreatywność, projektowanie szkoleń, efektywne przekazywanie wiedzy oraz znajomość języka angielskiego (posiadam Cambridge Certyfikate In Advanced English – CAE), która pomaga mi w obsłudze programów komputerowych i w poszukiwaniu wiedzy w zagranicznych serwisach. E-learning zmusza mnie do uczenia się, bowiem jest to dziedzina, która rozwija się w błyskawicznym tempie. Obecnie zajmuje mnie funkcjonowanie mózgu i pytanie „w jaki sposób można wykorzystać specyfikę działania umysłu do projektowania e-nauczania?". Nie jest to nic innego jak kognitywistyka. Bardzo polecam.

Prywatnie zwykle mówię, że należę do Klubu Wysokich, tańczę salsę kubańską, w szczególności Ruedę de Casino, pływam i ćwiczę pilates. Z racji ilości zajęć mam co najmniej półroczne zaległości w tej dziedzinie.

Praca jako bibliotekarz, trener, właściciel firmy szkoleniowej i bycie fanką e-learningu dają mi wielką satysfakcję. Mam nadzieję, że będę nadal mogła służyć w tych dziedzinach środowisku bibliotekarzy najlepiej jak potrafię, będę dzielić się wiedzą i poznawać ciekawych ludzi.

Biblioteka Publiczna w Nałęczowie

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Faustyny Morzyckiej w Nałęczowie działa w środowisku mieszkańców i gości znanego uzdrowiska od 1949 r. Zajmuje lokal 230 m², na I piętrze w centrum miasta. Sąsiadami biblioteki w budynku przy ul. Lipowej 6 są Nałęczowski Ośrodek Kultury i Galeria Impresja. Biblioteka została wybudowana ze środków własnych gminy Nałęczów. Przy projektowaniu brano pod uwagę wszystkie możliwe potrzeby biblioteki w XXI w. Budynek przystosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych. Do budynku dobudowany jest podjazd dla wózków, dostępna jest też winda.

Lokal biblioteki to jedno duże pomieszczenie, na powierzchni którego mieści się oddział dla dzieci, oddział dla dorosłych, czytelnia książek, czytelnia prasy i czytelnia internetowa. Wszystkie

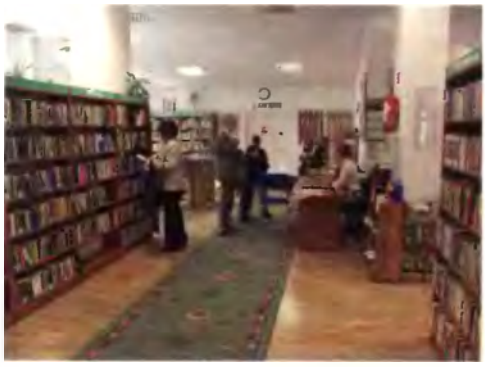

Oddział dla dorosłych

Oddział dla dzieci

meble zostały zaprojektowane specjalnie według autorskich projektów bibliotekarzy. Starano się brać pod uwagę przyszłą wygodę czytelników i pracowników. Szczególny nacisk położono na estetykę lokalu i dobór kolorystyki. Meble w kolorze gruszy polnej ładnie komponują z jasnym parkietem. Atmosferę przytulności uzyskano dzięki zielono-brązowym chodnikom i roślinom doniczkowym. Na ścianach wyeksponowano fotogramy starego i współczesnego Nałęczowa. W bibliotece obowiązuje wolny dostęp do zbiorów.

W oddziale dla dzieci starano się dostosować meble do potrzeb najmłodszych czytelników – regały mają 80 cm wysokości, dzięki temu nawet najmłodsi czytelnicy mogą sami wybierać lektury. Książki na półkach ustawione są zgodnie z klasyfikacją poziomowo-działową.

Także w dziale dla dorosłych starano się dostosować podział do potrzeb czytelników. Poza typowym układem na półkach według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, wyodrębniono działy: biografie, fantastyka, kryminał, thrillery, horrory, literatura romansowa-obyczajowa, literatura kresowa, lektury. W czytelni znajduje się 12 miejsc do pracy. W czytelni prasy udostępnianych jest 20 tytułów czasopism.

Czytelnia internetowa podzielona jest na 2 części, w części dla dzieci są 4 komputery i 2 drukarki, dorośli mają do dyspozycji 2 stanowiska z drukarką. W celu podniesienia estetyki książek – stosuje się do okładania folię samoprzylepną, która nie tylko ładnie wygląda, ale także przedłuża życie książki. Część socjalną stanowi pomieszczenie o wielkości 15 m^2. Do dyspozycji czytelników są 2 toalety.

Od kilku lat nasza biblioteka przygotowywała się do wprowadzenia komputerowego systemu wypożyczania książek. Rok 2010 był przełomowy pod tym względem, udało się zrealizować projekt „Stworzenie systemu informatycznego łączącego biblioteki publiczne z terenu powiatu puławskiego". Motorem sprawczym i głównym pomysłodawcą tego projektu była dyrektor Biblioteki Powiatowej w Puławach, Danuta Szlendak. To dzięki niej 10 gmin powiatu puławskiego pod przewodnictwem starostwa puławskiego podpisało porozumienie, czego efektem jest komputeryzacja wszystkich bibliotek gminnych w powiecie

Czytelnia prasy

Czytelnia książek

puławskim. Nałęczowska biblioteka, jako pierwsza z naszego powiatu, wprowadziła system elektronicznego wypożyczania książek. Nasi czytelnicy od stycznia 2011 r. systematycznie otrzymują karty elektroniczne i wypożyczają książki w nowym systemie. Dodatkowym ułatwieniem jest katalog elektroniczny – odsyłacz do niego znajduje się na naszej stronie internetowej.

Ostatnie trzy miesiące to czas, w którym bibliotekarze, jak i nasi czytelnicy przyzwyczajali się do nowego systemu. Był to okres ciężkiej pracy, który przyniósł wymierne korzyści. Na dzień dzisiejszy możemy stwierdzić, że nastąpił wzrost czytelnictwa – związane jest to w dużej mierze z „magią" karty, jednak mamy nadzieję, że czytelnicy, którzy zapisali się do biblioteki z jej powodu, zostaną z nami na stałe, wszak jesteśmy nowoczesną, doskonale zaopatrzoną w nowości książkowe biblioteką, w której każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie. Aktualny zasięg czytelniczy to 25% mieszkańców gminy. A dzięki hojności władz samorządowych możemy pochwalić się aktualnym i bogatym księgozbiorem liczącym 25 tys. woluminów.

KATARZYNA WÓJCIK
dyrektor MGBP w Nałęczowie

Dzień Biblioteki Narodowej 2011

Dzień Biblioteki Narodowej stał się już tradycją książnicy. Tegoroczne obchody Święta Biblioteki Narodowej miały miejsce 23 lutego br., w przeddzień rocznicy 83-lecia powołania książnicy narodowej. W programie obchodów przewidziano prezentację dokonań Biblioteki Narodowej w 2010 r., wręczenie pracownikom odznaczeń państwowych, resortowych i dyplomów okolicznościowych, przemówienia i gratulacje. Ważnym elementem tego uroczystego dnia był Salon Bibliotekarzy. Sala im. Dembego w BN była szczelnie wypełniona zaproszonymi gośćmi i pracownikami biblioteki.

Wśród honorowych gości znaleźli się: Juliusz Braun, reprezentujący Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, radca generalny MKiDN; poseł Tadeusz Sławecki, członek Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu; Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Jan Krajewski, prezes Polskiego Związku Bibliotek.

W swoim wystąpieniu reprezentujący MKiDN Juliusz Braun nazwał Bibliotekę Narodową „liderem przekształceń w czasach wielkiej zmiany sposobu kontaktu z literaturą i książką", podkreślił też, że fakt znalezienia się informacji o wynikach badań czytelnictwa na pierwszych stronach gazet świadczy o tym, że kontakt ze słowem pisanym jest niezmiernie ważny dla tradycji kultury i tradycji państwowej.

Prezes SBP Elżbieta Stefańczyk oświadczyła, że Stowarzyszenie przyjęło decyzję o powołaniu Dnia Biblioteki Narodowej z entuzjazmem, ponieważ taka uroczystość pomaga ukazywać związek obecnych pracowników Narodowej Książnicy i ich pracy z długoletnimi tradycjami i dorobkiem tej zasłużonej instytucji. Prezes Stefańczyk wręczyła dyrektorowi BN dr. Tomaszowi Makowskiemu Medal SBP, przyznany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia „W dowód uznania" za zasługi dla bibliotekarstwa i czytelnictwa.

Po wystąpieniach oficjalnych gości, zasłużonym pracownikom i emerytom wręczono odznaczenia państwowe i resortowe oraz dyplomy uznania. Zwieńczeniem pierwszej części obchodów była prezentacja, w której dyrektor Tomasz Makowski podsumował dokonania i sukcesy biblioteki w minionym roku.

Ważną częścią uroczystości spotkania jubileuszowego był **Salon Bibliotekarzy**, którego gościem – wyjątkowo, z okazji święta – był pracownik Biblioteki Narodowej. W tym roku swoją działalność zawodową prezentowała Wanda Klenczon – kierownik Instytutu Bibliograficznego. W rozmowie, prowadzonej jak zwykle przez dyrektora Tomasza Makowskiego, opowiedziała o swojej drodze zawodowej, która zaprowadziła ją na obecne stanowisko, ale przede wszystkim przedstawiła aktualną rolę opracowywanych w BN bibliografii, trudności, jakie te prace napotykają oraz ogromną konkurencję serwisów komercyjnych. Konkluzją dyskusji była jednak pełna zgoda gościa i prowadzącego, że bibliografia „jest i będzie trwała", mimo że bibliografowie stale muszą się dostoso-

wywać do zmieniających się realiów. Podkreślono także konieczność aktywnego uczestnictwa polskich bibliografów w gremiach międzynarodowych, zwłaszcza tworzących i modyfikujących standardy bibliograficzne (IFLA, komitet RDA).

Dzień Biblioteki Narodowej jest znakomitą okazją do zaprezentowania społeczności, nie tylko bibliotekarskiej, dokonań Biblioteki Narodowej zarówno w kraju, jak i za granicą. Warto, aby inne biblioteki zaadaptowały pomysł BN, organizując u siebie podobne święto.

(*tekst ze strony internetowej BN*)

Kolorowo-tytułowy czytelnika zawrót głowy

Tegoroczna zimowa aura bezkompromisowo zagościła w i tak już szarej rzeczywistości, pozbawiając nas barw, jak dotąd niepodzielnie rządzących naszym otoczeniem. Co prawda biel obfitego w tym sezonie śniegu, pokryła szarość i bylejakość miejskich blokowisk, jednak spragnieni intensywnych kolorów, szukamy ich w wielobarwnych świetlnych reklamach lub chociażby w sycących barwami ludzkie oko – ozdobach na bożonarodzeniowych drzewkach? Czy to jedyne wyjście? Otóż odpowiedź stanowczo brzmi „nie"!

„Kolor jest życiem". Autor tego powiedzenia, angielski filozof Francis Bacon, doradzał, by otaczać się słonecznymi odcieniami żółci, jeśli chcemy się rozweselić, a wpatrywać się w czerwienie, gdy potrzeba nam odwagi. Kolor porusza nieświadome sfery psychiki, więc może wywołać zaskakujące reakcje. Z całą pewnością świadomi mocy koloru są pisarze, czemu dają wyraz szczególnie na etapie nadawania tytułów swoim dziełom. Często posługują się wielobarwną paletą przy ich tworzeniu. Aby się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do dowolnie wybranego katalogu tytułów książek, gdzie owa kolorystyczna paleta niejednokrotnie przytłacza nas swoim rozmiarem. Znaleźć tu można zarówno *Białego kła* J. Londona, jak i *Czarnego anioła* M. Waltari, *Czerwone liście* W. Faulknera i *Zielone drzwi* K. Grocholi. Można tak w nieskończoność wymieniać owe tęczowe tytuły, ale nie czas i miejsce na mnożenie bytów.

Podczas takiego „przypadkowego" przeglądania katalogu, narodził się pomysł na ekspozycję wybranych książek z księgozbioru Wypożyczalni nr 71 Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy. Wystawa nosiła tytuł „Wielobarwne słowa, czyli kolorystyczna paleta tytułów książek w zbiorach Wypożyczalni nr 71". Ku naszemu miłemu zaskoczeniu okazało się, iż ekspozycja osiągnęła całkiem pokaźne rozmiary jak na małą osiedlową filię i cieszyła się sporym zainteresowaniem ze strony czytelników. Sam pomysł eksponowania tytułów z uwagi na ich „barwne" brzmienie nie jest jakkolwiek epokowym odkryciem, niemniej jednak może być miłym, a już na pewno kolorowym urozmaiceniem bibliotecznych wystaw, spędzających często sen z powiek zaangażowanym w ich tworzenie bibliotekarzom. Wszak i w bibliotece powinno być i radośnie i tęczowo. Nieprawdaż?

Więc, czy wyobrażasz sobie życie bez kolorów? Niebo bez błękitu, słońce bez żółci i czerwieni, drzewa bez zieleni? O tym jak wielki wpływ na nasze postępowanie, samopoczucie mają kolory, można przekonać się w każdej chwili, nawet podczas lektury książek. Kolor jest uniwersalnym językiem świata. Barwy używane są w każdej dziedzinie naszego życia i to właśnie one dają nam siłę, kiedy budzimy się w piękny słoneczny dzień, kiedy podziwiamy zalesione górskie szczyty, mieniące się wspaniałą kompozycją barw jesieni, czy też wtedy, gdy patrzymy w bezmiar zielono-błękitnego oceanu. Ciało człowieka jest podatne na oddziaływanie barw, często jednak nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Kolory są odzwierciedleniem naszej duszy i charakteru. To one mówią o naszych pragnieniach, słabościach i temperamencie. Nasze życie pozbawione barw, byłoby znacznie trudniejsze.

Informacja poparta grafiką i kolorem, chociażby w wersji zwerbalizowanej (jak to często czynią autorzy książek, nadając im wielobarwne tytuły), jest łatwiejsza do zrozumienia i przyswojenia. Wykorzystywanie koloru, przynosi często wymierne korzyści. Oczywiście wykorzystanie właściwego koloru! Pamiętajmy o tym zarówno w codziennym życiu, jak i w pracy w bibliotece i wszelkiej szarości powiedzmy stanowcze „nie".

HANNA BOLESTA
Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy
m.st. Warszawy. Wypożyczalnia nr 71

Pozyskane z Kanału Wrocław

Więcej o słabym czytaniu Polaków

„Polskie elity przestały czytać. Co gorsza przestały też się wstydzić, że nie zależy im na kontakcie z literaturą" – cytat z wywiadu komentującego opublikowane wyniki czytelnictwa. „Do tej pory tę bezcenną funkcję spełniały książki. Zapewniały dostęp do wiedzy i umożliwiały awans społeczny, choć potrzebna była w tym asysta systemu szkolnego. Były też korelatem pozycji społecznej. Oczytanie dodawało prestiżu.

Dziś już nie dodaje?

Ludzie są racjonalni i minimalizują wysiłek. Jeśli dostrzegają, że więcej uznania w oczach otoczenia przynosi im wielki dom z wypielęgnowanym trawnikiem, samochód i wakacje na Mauritiusie, to będą się inwestować właśnie w takie wyznaczniki statusu...".

Co jeszcze trzeba zrobić?

„...Pracować nad wyrobieniem „potrzeby" sięgania po książki. Etos czytania wynosi z domu naprawdę nikły procent Polaków. Dla reszty to nie jest oczywisty element stylu życia – nie stanowi źródła przyjemności, ani prestiżu. Ważne, by w systemie edukacji znalazło się miejsce na zmianę tej sytuacji. Szkoły pod wpływem reform przestawiły się na egzekwowanie od uczniów umiejętności, a nie wiedzy. Okazuje się jednak, że bez znajomości kanonu te sprawności są prawie bezużyteczne. Sprawy nie załatwi też sam rozwój technologii. Nikt, kto dotąd nie czytał gazet, nie zacznie nagle ich śledzić, bo kupił sobie iPada...".

O trudnościach w pozyskiwaniu lokali bibliotecznych i jak temu zaradzić

Nie da się podważyć twierdzenia dyrektora Miejskiej Biblioteki w Szczecinie – Krzysztofa Marcinowskiego, który nie miałby nic przeciw temu, by biblioteki mieściły się obok hipermarketów. My sądzimy, że one powinny być integralną częścią nowoczesnych galerii, np. między wyrobami firmy Intimissimi (bielizna damska i męska) a stoiskiem z artykułami ekologicznymi. O trudnościach w wynajdywaniu dobrych lokali dla bibliotek i niemożliwych do przezwyciężenia kwestiach finansowych możemy dowiedzieć się z wywiadu jaki udzielił lokalnej prasie członek Zarządu Głównego SBP, w cywilu dyrektor sieci bibliotek w Szczecinie. My proponujemy takie rozwiązanie.

W centrum dużej galerii handlowej (a ona też jest w centrum miasta) ustawić kilka ponętnych bibliotekarek (ha, Szczecin ma tu tradycję!) z odpowiednimi transparentami i drewnianymi elementami religijnymi. „Tylko tu biblioteka, godnej wielkości" – mógłby głosić jeden z transparentów. I jeśli władze nie będą chciały ustąpić, wtedy dopiero okaże się, kto jest prawdziwym czytelnikiem. Czytać dzieciom 20 minut dziennie, to potrafi każdy prezydent miasta, umiejscowić bibliotekę miedzy konfekcją a nabiałem czy owocami – to jest sztuka!

RyT

Biblioteka Narodowa i „Poradnik Bibliotekarza" – patron medialny

zapraszają na IX Konwersatorium pt.

„Książka i czytelnictwo w Polsce na początku nowej dekady"

28 kwietnia 2011 r.

Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa (sala 200)

W programie: Badania czytelnicze w IKiCz BN za rok 2009 (Izabella Koryś); Rynek książki w Polsce (Renek Mendroń), Targi książki jako instytucja kultury i ekonomii (Maciej Foks), recenzja „Nowa podstawa programowa. Z pomocą biblioteki szkolnej" M. Naganowskiej (Anna Krajewska).

O MAK-u+ bez tajemnic ②

Kontrowersje wokół nazwy „MAK+"

W pierwszym artykule o MAK-u+ przedstawiłem historię powstania systemu, nie wyjaśniając istotnego elementu jakim jest jego nazwa. Spotkałem się kilkakrotnie z pytaniami, dlaczego system został tak nazwany, skoro nie ma (pozornie) nic wspólnego ze „starym MAK-iem"? Osoby, które zadają to pytanie zapewne mają na myśli podstawową różnicę, jaka dzieli te dwa systemy – technologię. Nie da się ukryć, że mniej więcej dwa dziesięciolecia jakie dzielą daty ich powstania to więcej niż technologiczna przepaść. Proszę jednak zwrócić uwagę na następujące elementy:

1. MAK był (i jest) nazwą stosowaną przez Bibliotekę Narodową w odniesieniu do programu katalogowego dla małych i średnich bibliotek – MAK+ jest kierowany do tych samych klientów, do których był kierowany MAK. Chociaż ostatnie doświadczenia pokazują, że MAK-iem+ interesują się coraz większe biblioteki, w tym wojewódzkie.

2. BN zapoczątkowała proces przechodzenia systemu działającego w środowisku DOS na system dostępny przez internet – MAK 5.0 – MAK+ działa przez przeglądarkę internetową.

3. Poprzez wprowadzone w systemie MAK+ korzystanie z opisów bibliograficznych i rekordów wzorcowych Biblioteki Narodowej, MAK+ jest znacznie bardziej niż MAK związany z zasobami BN.

To chyba wystarczające argumenty pozwalające na używanie tej nazwy. Gdyby jednak dla kogoś okazały się nie do końca przekonywujące, to pozwolę sobie przytoczyć argument „ostateczny". Pierwsze rozmowy na temat funkcjonalności nowego systemu, założeń, które towarzyszyły niedokończonym pracom nad MAK-iem 5.0, analizą dokumentacji, etc. prowadzone były pomiędzy Instytutem Książki a Biblioteką Narodową. Te rozmowy, konsultacje i współpraca trwają do dziś i będą kontynuowane.

W trakcie licznych spotkań z pracownikami wszystkich szczebli Biblioteki Narodowej wielokrotnie zadawaliśmy pytanie, czy wybrana przez nas nazwa nie spotyka się z ich strony z poczuciem nadużycia. Za każdym razem otrzymaliśmy odpowiedź negatywną, wręcz przeciwnie – zależało im na tym, żeby ta nazwa żyła dalej. W opinii wielu osób to więcej niż pozytywny przykład zgodnego współdziałania dwóch instytucji, z których jedna kontynuuje prace drugiej.

MAK+ filozofia programu

Nieszczególnie lubię słowo „filozofia" odnoszące się do technologii, ale w tym przypadku użyłem go świadomie – w kontekście filozofii jako „refleksji nad rzeczywistością". Otóż MAK+ jest produktem „refleksji nad rzeczywistością" polskich bibliotek publicznych. Sięgając do źródeł: Instytut Książki jest instytucją powołaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Najważniejszym celem statutowym IK jest szerzenie czytelnictwa. Z uwagi na to, że IK jest również od 2008 r. operatorem programu „Biblioteka+" mieliśmy i nadal mamy unikalny na skalę ogólnokrajową przegląd prawdziwej kondycji polskich bibliotek publicznych i ich potrzeb. Analiza setek wniosków o dotacje na infrastrukturę czy na szkolenia dała (i nadal daje) niezwykle cenne wyniki, które przełożyły się na to, czym stał się MAK+.

Gdyby Instytut Książki był firmą komercyjną, MAK+ byłby zapewne pudełkową wersją oprogramowania, instalowaną na ściśle określoną liczbę stanowisk. Do tego profesjonalnie zabezpieczoną przed kopiowaniem. Zapewne wymagalibyśmy jakiejś komercyjnej wersji systemu operacyjnego dla serwera oraz wykupienia opieki technicznej u dostawcy komputerów, serwera i naszego oprogramowania. Także stałej rocznej opłaty za „prawo do uaktualnień programu", etc. Wdrożenia byłyby płatne, konwersja danych i szkolenia – też. Uruchomilibyśmy call-center, w którym świadczone byłyby płatne usługi z pomocy w pracy w systemie MAK+. I tak dalej, i tak dalej. Nie

twierdzę, że wszystkie firmy komercyjne wymagają opłaty za wszystkie te elementy. Ale większość na pewno tak.

Znam dostawców, którzy żądają opłaty kilku tysięcy złotych za eksport skatalogowanych w swoim systemie danych do formatu MARC 21. Wiem o tym, ponieważ dzwonią do nas dotychczasowi użytkownicy tych systemów, prosząc o zaimportowanie danych do MAK-a+. W MAK-u+ jest dokładnie odwrotnie. Wszystkie w/w elementy są ujęte w stałej miesięcznej kwocie abonamentu. Kto zna ceny rozwiązań komercyjnych, ten uzna kwotę 50 czy też 100 zł. miesięcznie (stawka dla biblioteki posiadającej 100 tys. woluminów, niezależnie od liczby komputerów i filii) za zdecydowanie konkurencyjną.

Czasami dochodzi do zabawnych sytuacji: niektórzy dyrektorzy, zwłaszcza większych bibliotek, nie są w stanie uwierzyć, że MAK+ jest tak tani. Wielokrotnie dopytują, czy cena na pewno dotyczy całej biblioteki, czy osobno należy liczyć filie? A co się stanie jeżeli z MAK-a+ będzie korzystało więcej komputerów w bibliotece? Czy naprawdę nie ma innych opłat? Czy można do nas zadzwonić i uzyskać bezpłatną poradę? Na te wszystkie pytania odpowiedź brzmi: jest jedna stała opłata za korzystanie z MAK-a+. Zależy tylko i wyłącznie od wielkości katalogu. Dlaczego od wielkości katalogu? Ponieważ musimy zapewnić jego backup na serwerze centralnym. Większy katalog oznacza więcej zajętego miejsca na serwerze centralnym. Nie ma żadnych dodatkowych opłat, zwłaszcza za eksport danych. Jest wbudowany w program. Wystarczy wybrać odpowiednią opcję.

„Filozofia MAK-a+" to dostarczenie bibliotekom w pełni efektywnego, ale bardzo taniego w zakupie i w utrzymaniu systemu bibliotecznego, ponieważ jego producentowi (Instytutowi Książki) zależy na tym, aby biblioteka wydawała pieniądze na zakup książek czy też na prowadzenie działalności wychowawczej, oświatowej i kulturalnej. System biblioteczny jest tylko narzędziem. Dlatego wg Instututu Książki nie może stanowić jednej z głównych pozycji kosztowych w budżecie biblioteki. Podjęliśmy decyzję o stosowaniu zasady „wielu użytkowników płacących małe kwoty" zamiast „kilku, czy też kilkunastu użytkowników płacących dziesiątki lub setki tysięcy złotych" za system.

Co sprawia, że MAK+ jest tani nie tylko w zakupie, ale i w utrzymaniu? Przede wszystkich wymagania sprzętowe: wystarczy jeden komputer, który ma co najmniej 1 GB RAM. Wszystko, co jest na nim instalowane (system operacyjny Linux, baza danych, serwer aplikacji) jest darmowe. Jedynym dodatkowym wymogiem jest posiadanie przez bibliotekę stałego łącza do internetu. Ale pomyśleliśmy i o tym, biorąc aktywny udział w lobbowaniu na rzecz uruchomienia darmowych łącz internetowych dla bibliotek publicznych. Efekt to kilka tysięcy podłączonych bibliotek przez grupę Telekomunikacji Polskiej.

TOMASZ CIEŚLIK
Instytut Książki

MATERIAŁY METODYCZNE

Lektury szkolne

Konkurs polonistyczny dla maturzystów

Konkurs skierowany jest do uczniów klas maturalnych i stanowi nowatorski sposób powtarzania materiału literackiego poprzez zabawę. Jego celem jest usystematyzowanie wiedzy z zakresu literatury XIX i XX w. (od romantyzmu do XX-lecia międzywojennego), co może wskazać przyszłym abiturientom ewentualne braki i pozwolić na ich uzupełnienie przed przystąpieniem do egzaminu dojrzałości.

Konkurs może mieć charakter szkolny (rywalizacja międzyklasowa) lub międzyszkolny. Uczniowie pracujący zespołowo powinni wykazać się znajomością lektur z podstawy programowej i ekranizacji dzieł literackich.

I. Prezentacja teatralna wybranej lektury szkolnej lub jej fragmentu (do 10 min.)

II. Połącz we właściwe pary cytaty, tytuły utworów i autorów (puzzle)

1. „Słuchaj dzieweczko!
– Ona nie słucha –

To dzień biały! To miasteczko!
Przy tobie nie ma żywego ducha".

Romantyczność – Adam Mickiewicz

2. „Zdarto żagle, ster przysnął, ryk wód, szum zawiei,
Głosy trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki,
Ostatnie liny majtkom wyrwały się z ręki,
Słońce krwawo zachodzi, z nim reszta nadziei".

Burza – Adam Mickiewicz

3. „Rozłączeni – lecz jedno o drugim pamięta:
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku
I nosi ciągłe wieści. Wiem, kiedy w ogródku,
Wiem, kiedy płaczesz w cichej komnacie zamknięta".

Rozłączenie – Juliusz Słowacki

4. „Dziś patrząc na starą kamizelkę widzę, że nad jej ściągaczami pracowały dwie osoby. Pan – co dzień posuwał sprzączkę, ażeby uspokoić żonę, a pani co dzień – skracała pasek, aby mężowi dodać otuchy".

Kamizelka – Bolesław Prus

5. „– A tak i stara poszła we świat – zaczęła Jagustynka.
– Kto? – spytała Anna podnosząc się.
– A stara Agata.
– Na żebry...
– Juści, że na żebry! Hale! Nie na słodkości, ino na żebry.
Obrobiła krewniaków, wysłużyła się im baz lato, to już ją puściły na wolny dech".

Chłopi – Władysław Reymont

6. „Kosma i Damian podnieśli się z ławy (...) i Kosma spytał:
– Ociec, prać?
– Prać! – odrzekł stary Kiemlicz, dobywając szabli".

Potop – Henryk Sienkiewicz

7. „Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie wprost na ten szary mur żołnierzy – na czele zbiedzonego tłumu".

Przedwiośnie – Stefan Żeromski

8. „(...) wstają z swych cmentarzy
uśpiony wieków, naznaczone sromem
winy i grzechu, i klną, i bluźnią, i dyszą
nieustającą rozpaczą,
od szaleńczego zamierają śmiechu
w ten Pańskich gniewów nieskończony dzień...".

Dies Irae – Jan Kasprowicz

III. O kim mowa? Wskaż bohatera literackiego, tytuł utworu oraz imię i nazwisko autora

1. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Baryka uratował mu życie, a on w dowód wdzięczności zaprosił Cezarego do swojego majątku w Nawłoci.
2. Małżeństwo z Jagną staje się dla niego źródłem wstydu, upokorzeń i przyczyną tragedii rodzinnej.
3. Jest 15-letnim, przedwcześnie dojrzałym człowiekiem, nieszczęśliwie zakochanym w starszej od siebie Laurze.
4. Pochodził z Korczyna, był młodym malarzem, mężem Klotyldy zakochanym w Justynie Orzelskiej. Cechował go kosmopolityzm.

IV. Odgadnij, ekranizacją jakiej lektury są zaprezentowane fragmenty filmowe

V. Wskaż poprawną odpowiedź

1. Który z bohaterów literackich zabija pod fałszywym imieniem (nazwiskiem) niedźwiedzia?
a. Gustaw jako Konrad w III części *Dziadów;*
b. Walter Alf jako Konrad Wallenrod w *Konradzie Wallenrodzie;*
c. Andrzej Kmicic jako Babinicz w *Potopie;*
d. Jacek Soplica jako ksiądz Robak w *Panu Tadeuszu.*

2. Komu za oknem „o szyby deszcz dzwonił jesienny"?
a. Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi;
b. Leopoldowi Staffowi;
c. Rafałowi Wojaczkowi,
d. Adamowi Mickiewiczowi.

3. Kto przypalił Kmicicowi bok?
a. pułkownik Kuklinowski;
b. książę Bogusław Radziwiłł;
c. Azja, syn Tuhaj Beja;
d. Onufry Zagłoba.

4. Jakie drzewo rośnie w *Pieśni o Rolandzie* i w *Ludziach bezdomnych* S. Żeromskiego:
a. brzoza;
b. sosna;
c. wiąz;
d. lipa.

5. Co mieści się w „3M" Awangardy Krakowskiej?
a. Miasto, Mechanizm, Motłoch;
b. Miasto, Masa, Maszyna;
c. Myśleć, Mieszkać, Marzyć;
d. Metafora, Metonimia, Melodia.

6. Dlaczego Wokulski miał czerwone dłonie?
a. poparzył się jako młody chłopak, pracując w kuźni;
b. zgubił rękawice, goniąc podczas kuligu Izabelę Łęcką;
c. odmroził je na Syberii;
d. ubrudził się krwią rannych żołnierzy.

VI. Rozwiąż krzyżówkę

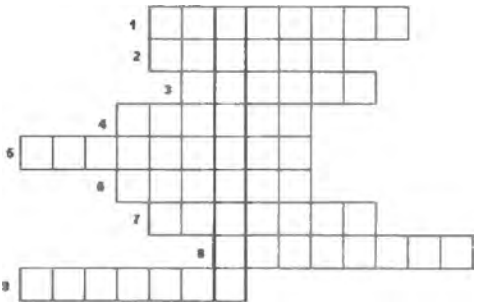

1. Jeden z atrybutów mędrca w *Romantyczności;*
2. Podstęp Zagłoby;
3. Nazwisko głównego bohatera *Przedwiośnia;*
4. „*Bema pamięci żałobny...*" Norwida;
5. Podkrakowska wieś, w której odbyło się słynne wesele;
6. Ukochana Kmicica;
7. Imię Bogutówny, bohaterki Granicy;
8. Żona Zygmunta Korczyńskiego z *Nad Niemnem;*
9. Kuzyn Łęckiej, młody wynalazca.

VII. Kto to powiedział?

1. „Ja i ojczyzna to jedno.
Nazywam się Milijon – bo za milijony
Kocham i cierpię katusze".

2. „Niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś zaciszna,
byle polska wieś spokojna".

3. „Dziewczyna czuje – odpowiadam skromnie –
A gawiedź wierzy głęboko;
Czucie i wiara silniej mówi do mnie
Niż mędrca szkiełko i oko".

KARTA ODPOWIEDZI

(do zdobycia 130 pkt)

I. Za prezentację teatralną wybranej lektury lub jej fragmentu (ocenia się pomysłowość realizacji, grę uczniów, rekwizyty)

maks. 12 pkt

II. Za poprawnie dopasowany cytat do utworu – 2 pkt, za właściwie podanego autora – 2 pkt

1. *Romantyczność* – Adam Mickiewicz.
2. *Burza* – Adam Mickiewicz.
3. *Rozłączenie* – Juliusz Słowacki.
4. *Kamizelka* – Bolesław Prus.
5. *Chłopi* – Władysław Reymont.
6. *Potop* – Henryk Sienkiewicz.
7. *Przedwiośnie* – Stefan Żeromski
8. *Dies Irae* – Jan Kasprowicz

maks. 32 pkt

III. Za każdego poprawnie wskazanego bohatera – 2 pkt, za tytuł – 2 pkt, za imię i nazwisko bohatera – 2 pkt

1. Hipolit Wielosławski – *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego
2. Maciej Boryna – *Chłopi* Władysława Reymonta
3. Kordian – *Kordian* Juliusza Słowackiego
4. Zygmunt Korczyński – *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej.

maks. 24 pkt

IV. Za poprawnie wskazany tytuł filmu – 3 pkt, za wskazanie nazwiska autora lektury – 2 pkt

1. *Lalka* Bolesława Prusa
2. *Granica* Zofii Nałkowskiej

maks. 10 pkt

V. Za każdą poprawną odpowiedź – 2 pkt

1. D; 2. B; 3. A; 4. B; 5. B; 6. C.

maks. 12 pkt

VI. Za każdą poprawną odpowiedź – 2 pkt, za hasło – 4 pkt

1. szkiełko
2. fortel
3. Baryka
4. rapsod
5. Bronowice
6. Oleńka
7. Justyna
8. Klotylda
9. Ochocki

maks. 18 pkt

hasło: Krasiński – 4 pkt

maks. 22 pkt

VII. Za każdego poprawnie wskazanego bohatera – 2 pkt, za tytuł – 2 pkt, za imię i nazwisko bohatera – 2 pkt

1. Konrad – *Dziady* cz. III Adama Mickiewicza
2. Dziennikarz – *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego
3. Narrator – *Romantyczność* Adama Mickiewicza

maks. 18 pkt

IWONA ŚCISŁOWSKA
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Wejherowie

Zwykła matka

Scenariusz inscenizacji dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych

Uczeń I

Mamo, jesteś mi tak bliska, jesteś dla mnie tak ważna.

To Ty byłaś moim pierwszym nauczycielem, przewodnikiem, tłumaczem.

Teraz jesteś powierniczką moich tajemnic, przyjaciółką i doradcą.

Uczeń II

„Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a suknia matki szumiała jak Morze Czarne...".

Gałczyński K. I.: *Spotkanie z matką*. W: Drozdowski B., Urbankowski B.: *Od Staffa do Wojaczka: Poezja polska 1939-1988*, s. 326.

Uczeń I

„Jutro jest Dzień Matki. Nie pamiętam czy w moim dzieciństwie był taki oficjalny urzędowy dzień... W moim dzieciństwie każdy dzień roku był dniem Matki. Każdy poranek był dniem Matki. I południe i wieczór i noc".

Różewicz T.: *Matka odchodzi*, s. 7.

Uczeń III

Moja Mama – „Miała niezwykły dar wywoływania zwierzeń, jej oczy były czułe i uważne, ale umiała, podejrzewam, wyłączyć się całkowicie ze słuchania, jeśli nie było warto. Śmieliśmy się, że kiedy mama wsiada do tramwaju albo przysiądzie na ławce w parku, to już po chwili ktoś jej opowiada wszystko o swoich porodach, rozwodach i niedobrych dzieciach. Potrafiła być w swoich sądach bardzo surowa, a w decyzjach nieugięta, ale nigdy niesprawiedliwa. Miała w sobie jakąś starą mądrość, rozeznanie staranne i trafne. Jej dowcip był cichy i celny, potrafiła i lubiła płatać figle, przygotowywać je i obmyślać, nie były one jednak nigdy złośliwe. Zdaje się, że naprawdę nie było w niej złości, może dlatego, że wypełniała ją bez reszty miłość do nas trojga, ojca, babci i mnie".

Żeromska M.: *Wspomnienia*, s. 10.

Uczeń IV

Powtarzasz mi Mamo co jest ważne,
jak żyć w zgodzie z innymi, z sobą.
Dziękuję Mamo.
pozwól mi matko podziękować sobie
za ten dzban mleka za kołyskę ramion
za pierwsze słowo może niepotrzebne
za pierwsze kłamstwo jakże nieodzowne
że jesteś z łaski – ja jestem z ufności
że jestem z ciała – jesteś z lęku o mnie
pozwól mi matko zapalić nad sobą
płomień dziękczynny za radość i grzech

z trudu twojego jestem oto panem
i zanim berło ułoży się w dłoni
jeszcze cię proszę o rzecz najtrudniejszą:
pozwól mi odejść jakby mnie nie było

Żuliński L.: *Modlitwa do matki*. W: Drozdowski B., Urbankowski B.: Op. cit., s. 749.

Uczeń I

„...oczy naszych matek przenikające serca i myśli są naszym sumieniem sądzą nas i kochają
pełne miłości i strachu
oczy matki
Matka patrzy na syna kiedy on stawia pierwsze kroki i potem kiedy szuka drogi, patrzą kiedy syn odchodzi"...

Różewicz T.: *Matka odchodzi*, s. 11.

Uczeń II

Pyta Matka
przed moim odjazdem.
Przeczytałeś synu całą Biblię?
Od początku do końca świata...
Do Matki Boskiej się modli
o szczęśliwy mój powrót do domu.

Synem marnotrawnym jestem i popiołem,
i aniołem w oczach Matki.

Z dna mnie wynosi wysoko –
kiedy strojem nieprzyzwoicie bogatym

okrywam myśl ubogą.
Daje znak – odkrywa pychę słowa.
Zgubiłeś synku sens.
Czytam Biblię życia.

Chodźko R.: *Matka*.

Uczeń I

„Kiedy matka odwróci oczy od swojego dziecka dziecko zaczyna błądzić i ginie w świecie pozbawionym miłości i ciepła."

Różewicz T.: *Matka odchodzi* s. 7.

Uczeń II

Okruchem serca Twojego
łzami serdecznymi jestem
nocą niejedną bez snu
Radością Żywą
jak zwrócić dług, powiedz
ja
taka zwykła dla innych
Twoja najważniejsza

Kopczyńska K.: *Mamie.* W: *Do matki,* s. 293.

Uczeń III

„Mama miała usposobienie łagodne i równe, toteż jej gniew był czymś niezwykłym i dziwacznym. Jej wygląd także oddychał spokojem, symetria włosów rozdzielonych nad czołem, proste brwi, łagodne różowe usta, głowa lekko uniesiona, jakby ten ciężki warkocz zwinięty na karku odchylał jej twarz do góry, spadziste ramiona i śliczne ręce spokojne i delikatne, wszystko w niej musiało zachwycać".

Żeromska M.: *Wspomnienia,* s. 206.

Uczeń IV

Troszczysz się o mnie Mamo, myślisz o mojej przyszłości. Uściskiem dłoni dodajesz mi otuchy przed klasówką, egzaminem.

Uczeń II

Twoje ręce – mamusiu
dobre jak szafirek po deszczu
jak czajki towarzyskie
przyniosły mnie na świat
kołysały
ustawiały na podłodze
sadzały na stołku
mówiły że motyl dzwoni
że młodych grzybów nie sposób rozeznać
uczyły trzymać łyżkę by nie trafiła do ucha
rozróżniać klon od jaworu
prowadziły przy oknie po ciemku
po ziemi co czernieje jak szpinak
suche i ciepłe
za słabe
żeby wyprowadzić mnie z tego świata

Twardowski J.: *Ręce.* W: *Nie przyszedłem pana nawracać,* s. 179.

Uczeń I

Poszarpane krawędzie wąwozów
rozdartych aż do czerwonego rdzenia

zakurzone arabeski poplątanych ścieżek
popękane wzgórza i wyschnięte rzeki
– krajobraz prawie księżycowy:
dłoń mojej matki
– jedyna strona świata
w której nie zabłądzę

Goczoł J.: *Topografia intymna.* W: *Do matki,* s. 278.

Uczeń II

„Mama jest stale zajęta. Gotuje, zmywa i sprząta, ceruje, kupuje buty, odnosi je do podzelowania, pali w piecach, przynosi z targu zakupy".

„Mama lubi szyć i haftować, pojawiają się wtedy różnokolorowe kordonki, nożyczki i igły. Na stole i na stolikach, na „kwietnikach" leżą laufry, serwety i serwetki, wszystko zrobione przez mamę".

Różewicz St.: *W kalejdoskopie...* W: Różewicz T.: *Matka odchodzi,* s. 128.

Uczeń III

nieludzki urok gwiazd nad sputnikami
nieludzki pomysł śmierci
nieludzkie cierpienie
nieludzki czas co czeka z krótkim nożem renty
nieludzkie piękno mistrzów
a tu zwykła matka
jej nos okulary i pacierz na stole
moczopędna pietruszka
z selerem sałatka
i bardzo ludzka miłość
z początkiem romantycznym
z krzyżykiem na końcu
bez środka

Twardowski J.: *Ręce* W: *Nie przyszedłem pana nawracać,* s. 368.

Uczeń IV

Ja może kiedyś wiersz napiszę:
wiersz najpiękniejszy i najprostszy.
Słowa pofruną stadami pliszek
na domy, drzewa, wzgórza i mosty.

Może po latach wiersz napiszę:
matka pochwałą mnie obdzieli.

Wiersz ten nie zginie w największym wichrze
i pożar dziejów go nie spopieli.

W wierszu tym złożę wszystkie wiersze,
które się w piersi tłuką jak w klatce.
Ja może kiedyś tym jednym wierszem
wystawię pomnik mojej matce.
Koprowski J.: *Wiersz*. W: *Do matki*, s. 208.

Razem

„To, co w naszym domu było najdroższe i najpiękniejsze, to Mama".
Różewicz Stanisław: *W kalejdoskopie...* W: Różewicz T.: *Matka odchodzi*, s. 134.

LITERATURA:

1. Chodźko Ryszard: *Matka* // Literatura. – 1998, nr 9, s. 41.
2. *Do matki* / wyboru wierszy dokonał i posłowiem opatrzył Jan Nagrabiecki. Warszawa: LSW, 1977.
3. Drozdowski Bohdan, Urbankowski Bohdan: *Od Staffa do Wojaczka: poezja polska 1939-1988*. T. 2. Łódź: Wydaw. Łódzkie, 1991.
4. Różewicz Tadeusz: *Matka odchodzi*. Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 2000.
5. Twardowski Jan: *Nie przyszedłem pana nawracać: wiersze 1945-1985*. Warszawa: Wydaw. Archidiecezji Warszawskiej, 1993.
6. Żeromska Monika: *Wspomnienia*. Warszawa: „Czytelnik", 1993.

EDYTA DOBEK

Nowe w bibliotece

Moda na e-booki

Wszystko wskazuje na to, że polskie biblioteki stoją na progu rewolucji. Nie ma w tym zbytniej przesady, ponieważ mowa o radykalnej zmianie w świadczeniu tak fundamentalnej usługi, jaką jest wypożyczanie książek. Coś, co zagranicą jest już normą i wtopiło się w szarą rzeczywistość, w polskich realiach wydawało się co najmniej trudne do wdrożenia. A jednak! Za sprawą firmy Libranova standardy świadczonych przez polskie biblioteki usług w bardzo krótkim czasie mogą zostać wyniesione na całkiem nowy poziom.

Ale po kolei. Od 2-3 lat coraz większą furorę na świecie (dotyczy to również Polski) robią e-booki. Po części jest to znak czasów, gdyż w modzie jest wykonywanie tradycyjnych czynności w sposób na wskroś nowoczesny. Kolejną przyczyną jest lawinowy wzrost popularności urządzeń elektronicznych, które – stając się coraz mniejsze – są w stanie pełnić coraz więcej funkcji, m.in. stanowić przyrząd do wyświetlania dowolnych treści (w tym elektronicznych książek). W sukurs przyszły im urządzenia specjalistyczne służące wyłącznie do wyświetlania e-booków, które także wdzierają się szturmem pod strzechy. Całości obrazu dopełniają urządzenia, które jeszcze do niedawna w ogóle nie liczyły się na rynku, a teraz stanowią podstawowy gadżet każdego szanującego się biznesmena (mowa o tabletach). Efekt mógł być tylko jeden – wraz z bardzo dynamicznym wzrostem liczby użytkowników wspomnianych urządzeń (dowolnego rodzaju), wzrosła liczba osób czytających, głównie z nośników elektronicznych.

Wszystko wskazywało na to, że jedyną ofertą biblioteczną dla tej nowej fali użytkowników są zbiory umieszczane w bibliotekach cyfrowych i składające się głównie ze zdigitalizowanych dokumentów (nie okłamujmy się – na ogół mało atrakcyjnych dla przeciętnego użytkownika). Instytucje zajmujące się udostępnianiem (oczywiście odpłatnym) nowych bestsellerów w formie e-booków, wydawały się niezagrożone na tym polu. Ale już niedługo – wspomniana Libranova planuje dostarczyć bibliotekom potężny oręż w walce o nowoczesnego e-czytelnika.

Podczas zeszłorocznej listopadowej konferencji z cyklu „Automatyzacja Bibliotek Publicznych" Libranova – oprócz szerokiej oferty czytników e-booków – zaprezentowała także pionierską na krajowym rynku ofertę polegającą na możliwości wypożyczania e-booków. Mowa o nowych, atrakcyjnych tytułach, które dostępne są w ciągłej sprzedaży, np. na stronie EMPIK-u. Libranova na platformie nowabiblioteka.pl ma stworzyć system, w którym czytelnicy będą mogli rejestrować się i za niewielką opłatą (w porównaniu do jednostkowej ceny e-booka, która tylko minimalnie odbiega

od wersji papierowej) „wypożyczać" e-booki. Cudzysłów stąd, że w praktyce wystarczy, że ściągną sobie na swój komputer lub inne urządzenie danego e-booka, a po okresie, na jaki był „wypożyczony", po prostu nie będzie możliwości otworzenia go, o co zadba system DRM (Digital Rights Management – cyfrowe zarządzanie prawami).

A gdzie tu miejsce dla tradycyjnych bibliotek? Otóż będą mogły nabyć dowolną ilość „egzemplarzy", a następnie udostępniać je nieodpłatnie swoim czytelnikom. Przy czym „egzemplarz" jest tu jak najbardziej umowny, ponieważ w rzeczywistości będzie to liczba użytkowników, którzy jednocześnie będą mogli korzystać z danego tytułu.

Jest to niewątpliwie wielki krok naprzód i szansa dla bibliotek na zaistnienie wśród zwolenników najnowszych technologii. Co do szczegółowych rozwiązań związanych z systemem – należy się jeszcze uzbroić w cierpliwość, ponieważ na dzień dzisiejszy Libranova wciąż nad nim pracuje, lecz zapowiada, że premiera ma nastąpić lada dzień.

ALEKSANDER TREMBOWIECKI
Biblioteka Publiczna w Koszalinie

Tydzień e-książki 2011
(6-12 marca 2011)

W tym roku minęło 40 lat od momentu ukazania się pierwszej książki elektronicznej. Pomysłodawczynią ustanowienia i propagatorką obchodów Tygodnia e-Książki (Read an E-Book Week) jest Rita Toews, renomowana kanadyjska autorka powieści dla dzieci. Po raz pierwszy akcję zorganizowano w 2004 r. W ubiegłorocznym Tygodniu e-Książki uczestniczyli e-czytelnicy ze 136 krajów, w tym również z Polski.

W Tygodniu Książki Elektronicznej inicjowane są różne formy promocji e-booków, organizowane są konkursy, można nabyć wybrane tytuły po promocyjnej cenie, a nawet bezpłatnie. W marcu 2011 r. miała miejsce VIII edycja święta książki cyfrowej.

Z tej okazji polskie księgarnie zainicjowały akcję promocji e-książek, e-prasy i audiobooków, takich firm jak: Empik, Virtualo, Nexto, Bezkartek, eClicto, eLib oraz Złote Myśli oraz serwisy: Wolne Lektury, Nowa Biblioteka, Internet Archive, Project Gutenberg, Scribd, Feedbooks oraz Smashwords.

„PORADNIK BIBLIOTEKARZA" – patronem medialnym konferencji

V Krajowa Konferencja Nauczycieli Bibliotekarzy

Już po raz piąty zapraszamy na konferencję dla nauczycieli bibliotekarzy. Tegoroczne jubileuszowe spotkanie poświęcone będzie nowym mediom w bibliotece szkolnej i pedagogicznej. Uczestnicy zapoznają się z możliwościami wykorzystania w pracy bibliotekarza takich instrumentów jak: wirtualne zasoby sieci internet, portale społecznościowe, blogi itp. Jak co roku, konferencja będzie miała charakter praktyczny – przedstawione zostaną konkretne przykłady wzbogacające warsztat pracy nauczycieli. Wszyscy nauczyciele bibliotekarze i bibliotekarze znajdą w programie konferencji coś dla siebie.

Termin i miejsce: 14-15 kwietnia 2011 r., Wrocław
(Ośrodek Szkoleniowy Państwowej Inspekcji Pracy, ul. Kopernika 5).

„Seniorzy w nowoczesnym społeczeństwie europejskim Nowe technologie – moda, czy konieczność", II międzynarodowa konferencja

Kraków, 29 kwietnia 2011 r.

Organizatorzy spotkania: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie i Towarzystwo Polsko-Niemieckie w Krakowie przy wsparciu Unii Europejskiej – w ramach programu Grundtvig. Tegoroczna konferencja wpisuje się w cykl działań prowadzonych przez WBP w Krakowie pod nazwą Szkoła Aktywnego Seniora. Udział w konferencji potwierdzili wybitni specjaliści oraz przedstawiciele partnerskich organizacji seniorskich z Finlandii, Francji i Niemiec.

Partnerzy projektu „TeachNET", Volkshochschule Selb, Niemcy (koordynator), Folbe Center, Helsinki/Vaanta, Finlandia Association E-Seniors, Paryż, Francja.

ZAPRASZAMY!!!

Poradnik BIBLIOTEKARZA
Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zając

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza" – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Grażyna Bilska, Mirosława Dobrowolska, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Joanna Wróblewska (USA)

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96
Zca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Firma **Sokrates-software** oferuje Państwu wiedzę i doświadczenie specjalistów, którzy od 20 lat współpracują z bibliotekami. Jest liderem we wdrażaniu nowoczesnego, rozwijającego się oprogramowania. Ostatni produkt - **Zintegrowany System Zarządzania Biblioteką SOWA2/MARC21** jest najchętniej kupowanym przez biblioteki publiczne systemem w Polsce*.

SOWA2/MARC21

- wzorowa obsługa procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21
- potwierdzona zgodność systemu z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i popularnymi protokołami (Z39.50)
- profesjonalnie opracowane katalogi biblioteczne wzbogacone o kartoteki haseł wzorcowych, ułatwiające wyszukiwanie właściwych form haseł - odsyłaczy
- brak ograniczeń w zakresie opracowania różnych materiałów bibliotecznych: tworzenie opisów bibliograficznych zarówno dla książek, czasopism, dokumentów wydawniczo niesamoistnych, zbiorów specjalnych i druków ulotnych
- kompleksowe rozwiązanie do tworzenia bibliografii regionalnych i kartotek zagadnieniowych (wbudowany System Bibliografii Regionalnej)
- współpraca z technologią RFID
- gwarancja obsługi wszystkich czynności niezbędnych w pracy biblioteki

Atrakcyjną formą korzystania z naszego oprogramowania jest hosting.

Z takiej formy użytkowania korzysta już kilkaset bibliotek. Dzięki takiemu rozwiązaniu, bazy mogą być współtworzone przez wiele bibliotek centralnie lub w sposób rozproszony.

Czy hosting jest bezpieczny ?

Bazy obsługujące katalog biblioteki oraz dane czytelników są zainstalowane na wysokiej wydajności serwerach zlokalizowanych w naszym centrum. Nasi specjaliści odpowiadają za rozwój i aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo wszystkich danych gromadzonych przez biblioteki.
Dzięki usłudze hostingu wyeliminujecie Państwo koszty zakupu i administrowania serwera oraz dzierżawy łącza ze stałym adresem IP.

Czy praca w formacie MARC 21 może być efektywna ?

SOWA2/MARC21 oferuje możliwość szybkiego wprowadzania danych bibliograficznych do katalogu w oparciu o stosowne formularze przewidziane dla danego typu rekordów. System umożliwia pobieranie gotowych opisów w formacie MARC21 z serwisów Z39.50 (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Kongresu, a także katalogi bibliotek w systemach SOWA).

Ile to kosztuje ?

Wszystkie koszty jakie ponosi biblioteka eksploatująca system to: jednorazowa opłata aktywacyjna (od 1400 PLN), którą można podzielić nawet na 60 rat oraz abonament (od 122 PLN/m-c).**

Jakie usługi otrzymuje biblioteka w ramach opłaty abonamentowej ?

- instalację oprogramowania oraz baz danych na serwerze
- konwersję posiadanych danych z systemu SOWA, MAK lub innego ***
- zorganizowanie dostępu on-line do katalogów (OPAC WWW)
- wykonywanie kopii bezpieczeństwa
- bieżące aktualizowanie oprogramowania związane z jego rozwojem
- dostarczanie aktualizacji oprogramowania klienckiego do samodzielnego zainstalowania
- dostosowywanie oprogramowania do zmieniających się przepisów prawnych
- ustawianie parametrów systemu
- zmianę na życzenie ustawień w słownikach
- kontrolę spójności baz danych
- ochronę danych osobowych w powierzonych bazach
- konsultacje i porady telefoniczne
- konsultacje i szkolenia wykonywane w siedzibie firmy
- zdalne wsparcie w trakcie procesu użytkowania oprogramowania

* Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych 2010 / Katarzyna Wmogrodzka // Bibliotekarz. - 2011, nr 3.
** Przedstawiono ceny brutto dla zestawu modułów do tworzenia i obsługi katalogów, udostępniania ich przez WWW, oraz opracowania inwentarza, z licencją na pierwsze stanowisko
*** W ramach umowy zawartej przynajmniej na 24 miesiące.

www.sokrates.pl

Sokrates SOFTWARE

P.P.H.U.

INNOWACJA

40-282 Katowice, ul. Paderewskiego 41
info@pw-innowacja.pl
(32) 307 03 04
784 743 747

Producent mebli bibliotecznych poleca

profesjonalne regały metalowe w promocyjnych cenach

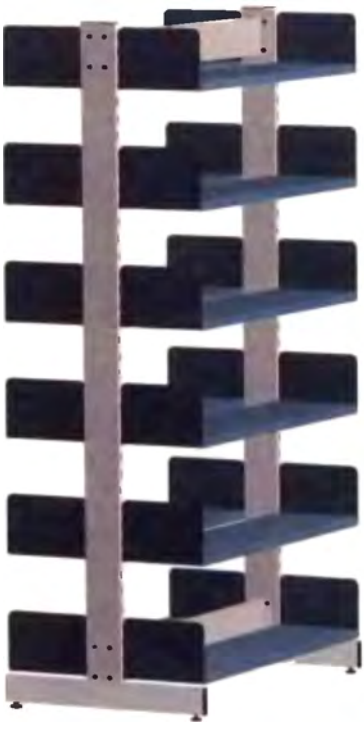

Produkujemy pełny asortyment mebli bibliotecznych metalowych i drewnianych: regały metalowe jedno i dwustronne, regały ekspozycyjne, wózki biblioteczne, stoliki stelażowe, szafki katalogowe, lady biblioteczne oraz biurka komputerowe.
Polecamy nasze akcesoria: rozdzielacze i podpórki (już od 2,90 PLN).
Oferujemy kompleksowe wyposażenie bibliotek oraz bezpłatną aranżację.

http://www.pw-innowacja.pl

Ogólnopolski System Dystrybucji Wydawnictw

azymut

Najbogatsza oferta na rynku:

- 1300 wydawnictw
- 60 000 tytułów w ciągłej sprzedaży
- funkcjonalny Magazyn Wirtualny
  - kategoryzacja biblioteczna książek
  - codzienny serwis mailowy o Nowościach i Zapowiedziach Wydawniczych
- profesjonalna obsługa przetargów na dostawę i sprzedaż książek

Dlatego w 2010 roku wybrało nas 2300 bibliotek.

Do zobaczenia w naszym magazynie wirtualnym:
www.azymut.pl

Kontakt:
e-mail: bibliotekarz@azymut.pl
tel. (22) 847 20 02 w. 123 lub 112
fax: (22) 847 20 02 w. 220

BIBLIOTEKA ZAWSZE PO DRODZE, NIE MIJAM - WCHODZĘ

fot. Krystyna Kaczmarczyk

VIII OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

8 - 15 MAJA 2011

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Cena zł 16,00 (w tym VAT 5%)